

KALENDARZ
DLA LUDU
NA ROK
1882.

Cena 25 cent.

Nakładem Heleny Nowoleckiej. — Druk W. Korneckiego w Krakowie.

Biuro nauczycielskie
HELENY NOWOLECKIEJ
w Krakowie.

26 lat istnieje już ten Zakład, pod firmą podpisanej, zdoławszy zjednać dla siebie zaufanie najdystyngowańszych i najszerszych kół Publiczności oraz poważnych instytutów wychowawczych, tak w kraju, jak i zagranicą.

W ciągu tego całego czasu, Zakład ten, uwzględniając osobiste interesa jednostek i domów, które szukały u niego informacyi, pośrednictwa lub pomocy, baczył przedewszystkiem na to, aby takowe nie wchodziły w kolizye z potrzebami humanitarnemi i pedagogicznemi, lecz owszem, albo z nich wypływały, lub same były dla nich podnietą. Umiejąc godzić często sprzeczne wymagania Rodziców i tych, którym wykształcenie lub wychowanie młodzieży powierzono, a to zarówno z pod skromnej strzechy, jak i wytwornego salonu, czynić to był w stanie tylko dzięki rozległym stosunkom i długoletniej praktyce, jakoteż samej organizacyi Zakładu; pierwsze dawały możność wyboru ludzi i ułożenia między nimi stosunków, druga łatwość w ocenieniu tychże ze strony etycznej, naukowej i estetycznej.

Gdy warunki istnienia Zakładu okazały się dobremi tak dla niego, jak i dla stron, przeto podpisana ma zaszczyt zawiadomić, że Zakład jej i na przyszłość pozostanie na dotychczasowej stopie, starając się o życzliwość i poważanie Ogołu, a pożytek młodzieży, a więc i nadal pośredniczyć będę w wyborze

Nauczycielek i Nauczycieli

odpowiednio ukwalifikowanych, z wykształceniem szkolnem lub domowem, w języku ojczystym, jak również i w obcych: francuskim, niemieckim i angielskim, tudzież w muzyce, śpiewie i rysunkach — oraz

BON

tak z kraju, jak i z zagranicy, dla Galicyi z Bukowiną, Królestwa, Cesarstwa Rosyjskiego i W. Księstwa Poznańskiego.

Helena Nowolecka,
ulica Gołębia Niższa, Nr. 183.

Han Akmet, Janczar dwa poemata przez Machczyńskiego 1 złr. 25 ct. (za 50 ct.)

Znajdujące się jeszcze na składzie **obrazki Świętych Pańskich** w znacznym wyborze mogą się nabywać za połowę ceny handlowej, a mianowicie: — za sto sztuk 30 ct. i wyżej aż do 3 złr., a paryskie koronkowe i chromolitografowane 1 sztuka po 5 ct. i wyżej do 45 ct.

Wszelkie zamówienia natychmiast będą ekspedyowane.

Uwagi myśliwskie, dla wszystkich myśliwych i właścicieli dóbr ziemskich w Galicyi jakoteż w Królestwie Polskiem. Napisał Józef Ożegalski. Cena 25 ct.

Historja konia, napisał hr. Czapski, wraz z atlasem obejmującym około stu tablic litografowanych, na których przedstawione wszystkie rasy koni. Poznań 1871 i 5 r. Cena 76 złr. zniżona na 40 złr.

Zorza, pismo tygodniowe dla ludu, wydawane w Warszawie pod redakcyą I. Greinerta. Rocznik Iszy, IIgi III i IVty. Cena 12 złr. za 7 złr.

Album składający się z 46 fotografij zdjętych z natury w formacie duże in quarto a przedstawiających najwspanialsze widoki i gmachy publiczne i cesarskie w Petersburgu. Cena 60 rs. 80 złr. zniżona na 30 złr.

Album składające się z 26 fotografij zdjętych z natury (w formacie in quarto) a przedstawiające najwspanialsze widoki i gmachy publiczne i cesarskie w Moskwie. Cena 65 złr. za 20.

Odkrycia, wynalazki i pomysły znaczniejsze, dokonane w ostatnich 100 latach i porządkiem lat ułożone, mianowicie od 1779 do 1879. Cena 12 ct.

Chronologja wypadków historycznych tyczących się ziem i krajów niegdyś Królestwo Polskie stanowiących, od r. 1795 do 1830. Cena 10 ct.

Ważniejsze rocznice historyczne od najdawniejszych czasów tj. od rządów Piastów aż do Stanisława Augusta. Cena 8 ct.

Nabywającym 10 egzemplarzy trzech powyższych broszurek dodaje się 2 egzemplarze bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia tych dzieł adresować uprasza się do Wydawnictwa Czytelni ludowej w Krakowie ul. Gołębia l. 183.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA CZYTELNI LUDOWEJ.

KALENDARZ
DLA LUDU
NA ROK
1882

układu

A. NOWOLECKIEGO.

Rok wydania ozternasty.

W KRAKOWIE.
W DRUKARNI W. KORNECKIEGO.
NAKŁADEM H. NOWOLECKIEJ.
1882.



ANIOŁ POKOJU.

PANUJĄCY PLANETA.

W roku 1882 *Jowisz* piąty z rzędu i największy z planet naszego słonecznego systemu.

Co do jasności światła ustępuje tylko Wenerze. Jest pięć razy więcej od słońca oddalonym jak nasza ziemia od której jest półtora tysiąca razy większy. Rok Jowisza t. j. czas jego obrotu około słońca wynosi naszych lat 12, dzień Jowisza t j. obrót jego około własnej osi trwa godziu 10. Jowisz posiada cztery księżyce, które można dostrzedz nawet przez mierny dalowidz, a plamy na nim zmienne wskazują iż otacza go *atmosfera*, wyglądają one zupełnie jak olbrzymie masy chmur. Istoty ich jednak nie zdołano dotychczas bliżej zbadać z powodu znacznej odległości Jowisza od ziemi.

ZAĆMIENIA w roku 1882.

W r. 1882 będą tylko dwa zaćmienia, obydwa zaćmienia słońca.

Pierwsze zaćmienie słońca środkowe całkowite, widzialne u nas jako częściowe dnia 6 Maja rano. Widzialne będzie to zaćmienie w całej Europie, całej Azyi i z wyjątkiem południowej kończymy w całej Afryce. Początek jego na ziemi przypadnie o godzinie 6 minut 12, na ziemi o godzinie 11 minut 40, na oceanie spokojnym po za Azją. Linija zaćmieni środkowego, która się rozpocznie o godzinie 7 minut 13 a skończy o godzinie 10 minut 38 przetnie Saharę, Egipt, Arabję skalistą, Persję, posiadłości rosyjskie i Chiny. U nas zaćmienie to wyniesie około $4^1/_2$ cal mniej niż połowę tarczy po godzinie 8 rano, początek w Krakowie o godzinie 7 minut 19 koniec o godzinie 9 minut 9 rano.

Drugie zaćmienie słońca środkowe obrączkowe przypadnie 10—11 Listopada 1882 widzialne będzie tylko w Australji i na Oceanie spokojnym.

Przejście planety Wenus po przed tarczą słońca dnia 6 Grudnia po południu. W Krakowie tylko początek zjawiska będzie widziany. Wenus zacznie wchodzić na tarczę słoneczną ze strony połudn. wschodniej o godz. 3 m. 38 s. 14, a wnijdzie zupełnie o godz. 3 m. 38 s. 50 po czem słońce z przesuwającą się po nim czarną planetą zajdzie o g. 3 m. 57.

Podobnież tylko samo wnijście widziane będzie w Europie i Afryce, całe zaś zjawisko t. j. wnijście i wyjście widać będzie w Ameryce południowej i wschodniej części Ameryki północnej.

ŚWIĘTA RUCHOME.

ŚWIĘTA RZYMSKIE:		ŚWIĘTA GRECKO-KATOLICKIE	
Niedziela Starozapustna	5 Lutego	Nedila Miasopustna.	. 31 Januar
„ Mięsopustna .	12 Lutego	„ Syropustna	. 7 Fewrua
„ Zapustna . .	19 Lutego	Woskresenije Chryst.	. 28 Mart.
Popielec	22 Lutego	Wozneszenije Hosp.	. 6 Maj
Zwiastowanie NMP. .	25 Marca	Soszestwo S. Ducha	. 16 Maj
Wielkanoc	9 Kwietn.	Nedila Adwentu . .	. 28 Nowem.
Wniebowstąp. Pańskie	18 Maja		
Zielone Świątki . . .	28 Maja		
Niedziela ś. Trójcy . .	4 Czerw.		
Boże Ciało	8 Czerw.		
Niedziela 1 Adwentowa	3 Grudn.		

SUCHE DNI: w Marcu 1, 3, 4; w Maju 31, w Czerwcu 2, 3; we Wrześniu 20, 22, 23; w Grudniu 20, 22, 23.

DNI KRZYŻOWE: na św. Marka 25 Kwietnia; w maju 15, 16, 17.

Małżeństwa zawierane być mogą:

Od 7 Stycznia do 22 Lutego, i od 17 Kwietnia do 2 Grudnia.

Cztery pory roku:

Wiosna rozpoczyna się 21 Marca. — Lato 21 Czerwca. — Jesień 22 Września. — Zima 22 Grudnia.

Ferje sądowe: Wszystkie niedziele i święta; od Bożego Narodzenia aż do drugiego święta Wielkiejnocy, trzy dni ostatków, i przez cały tydzień oktawy Bożego Ciała.

Dni, w których bale publiczne są zabronione: Czwartek, piątek i sobota wielkiego tygodnia, w dzień Bożego Ciała, 24 i 25 grudnia, jakoteż w pierwsze święto Wielkiejnocy i Zielonych Świątek. Inne publiczne zabawy jak koncerta, zabawy tańcujące i produkcye muzyczne wzbronione są: w trzy w ostatnie dni wielkiego tygodnia i 24 grudnia.

Przedstawienia teatralne są zabronione: w trzy ostatnie dni wielkiego tygodnia, w dzień Bożego Ciała i 24 grudnia. W pierwsze święto Wielkiejnocy, Zielonych świątek i Bożego Narodzenia mogą odbywać się przedstawienią teatralne jedynie na cele dobroczynne i to za pozwoleniem politycznych władz miejscowych.

STYCZEŃ ma dni 31. **DEKEMWRIJ.** Januarius.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ew. u św. Łukasza w roz. 2. O obrzezaniu i nazwie P. Jezusa.			
1 N.	**Nowy Rok.** Almacha m.	Mieczysław	20 **4 Adw.** Ihnatia
2 P.	Makarego w. i Martyn. b.	Strzeżysław	21 Jołiany
3 W.	Daniela i Genowefy p.	Włastymiła	22 Anastazyia m.
4 S.	Grzegorza i Tytusa	Dobromir	23 Mucz. 10 w Kryti
5 C.	Emilijana i Telesf. m.	Włastybór	24 *Wig. do Rozdest.*
6 P	**Trzech Króli.** Mel. Kas. Bal.	Bojomir	25 **Rozdest. Chryst.**
7 S.	Julijana i Lucyjana	Swietosław	26 **Sobor P. Bobor.**
Ew. u ś. Łuk. w roz. 2. O Chrystusie P. w 12 latach.			
8 N.	**1 po 3 Kr.** Maksyma i Sew.	Mścisław	27 **I po Rozd. Stefana m.**
9 P.	Marcyjanny p. męcz.	Władymira	28 2000 muczen.
10 W.	Wilhelma i Jana Dobrego	Dobrosław	29 SS. Młodence
11 S.	Higinijusza pap.	Krzesimir	30 Anysyi mucz.
12 C.	Honoraty p.	Czesława	31 Mełanyi prep.
13 P.	Godfryda w. i Weroniki p.	Bogomir	1 **Obr. Hosp.**
14 S.	Feliksa m. i Hilarego b.	Radogost	2 Sylwestra papy
Ew. u ś. Jana w roz. 2. O godach w Kanie Galilejskiéj.			
15 N.	**2 po 3 Kr.** Pawła 1go pust.	Domosław	3 **2 po Rozd.** Malachia
16 P.	Marcela pap. i Otto męcz.	Włodzimiérz	4 Sobor 70 Apost.
17 W.	Antoniego op. i Sulpic.	Rościsław	5 *Wig. do Bohoj.*
18 S.	Pryski p. m.	Jaropełk	6 **Bohojawłenje**
19 C.	Marcyjusza i Germanika	Ratymir	7 Sob. s. Jewt.
20 P.	Fabijana i Sebastyjana m.	Sebastyjan	8 Heorhya prepod.
21 S.	Agnieszki p. m.	Jarosława	9 Połyjewkta m.
Ew. u ś. Mat. w roz. 8. P. Jezus uzdrawia sługę setnika.			
22 N.	**3 po 3 Kr.** Wincentego m.	Witysław	10 **1 po Boh.** Hryhoria
23 P.	Zaślubienia NMP. i Ildef.	Wrocisław	11 Fteodos.
24 W.	Tymoteusza b. i Felicyjana	Chwalibóg	12 Tatyanny mucz.
25 S.	Nawr. Pawła apost.	Miłosz	13 Jeremyła m.
26 C.	Polikarpa i Matyldy	Skarbimir	14 SS. Otec w Symi.
27 P.	Jana Złotoustego bisk. w.	Przybysław	15 Pawła Ftyweysk.
28 S.	Karola W. i Walerego	Radomir	16 Petra Weryhy
Ew. u ś. Mat. w r. 8. P. Jezus ucisza burze na morzu.			
29 N.	**4 po 3 Kr.** Franciszka Sal.	Zdzisław	17 **2 po Boh.** Antonya
30 P.	Hijacynty i Martyny p. m.	Dobrogniewa	18 Aftanasya, Kyryłła
31 W.	Ludwiki Albert., Piotra z N.	Spitogniew	19 Makarya prep.

Odmiany światła księżycowego.

🌕 Pełnia d. 4 o g. 12 m. 18 w poł., mrozy i śniegi. ☾ O. kw. d. 12 o g. 5 m. 7 po poł., śniegi i silne wiatry. 🌑 Nów d. 19 o g. 5 m. 55 po poł., deszcz i wiatry. ☽ P. kw. d. 26 o g. 9 m. 4 przed poł., mrozy aż do końca miesiąca.

Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	8	6	4	7	8	1	20	7	55	4	29	8	34
10	8	3	4	13	8	19	25	7	49	4	35	8	46
15	8	—	4	20	8	20	30	7	43	4	43	9	—

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
10—10 Tebet Obl. Jer. Post



Pan Bóg zsyła nam Rok Nowy,
Śniegi w polu, śniegi w lesie,
A lud wiedzie różne mowy,
Co też Nowy Rok przyniesie.
Rada pośród gospodarzy,
Czy się jakoś człowiek skrzepi,
Czy też w polu Bóg podarzy,
I na świecie będzie lepiej.
Po cóż troski i kłopoty,
Gdyś nad nami wielki Boże!
Dalej żwawo do roboty,
Człek zaorze, Bóg pomoże.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Jeśli masz sad, to człecze niezaniedbuj pory,
Mech i pleśń ostrem drewnem poobskrobuj z kory,
Opatrz pilnie czyli są gąsienic zawiązki,
Poobcinaj je skrzętnie, spal z niemi gałązki,
Pszczołom jadła dodawaj, na lisy rób sidła
A strzeż się, by ci pasza nie stęchła dla bydła.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.
W święto Trzech Króli, człek się w kożuch tuli.
Na świętą Agnieszkę, woda wychodzi na ścieszkę.
Na świętego Karola, wyjrzy z pod śniegu rola.

LUTY ma dni 28. **JANUARIJ.** Februarius.

DNI		ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1	S.	Ignacego b. m.	Zegota	20 Jeuftymya
2	C.	**NMP. Gromnicznej**	Miłosław	21 Maxyma prepod.
3	P.	Błażeja biskupa m.	Błażej	22 Tymoftea apost.
4	S.	Weroniki p., Joanny i Jęd.	Witosława	23 Kłymenta jep.
Ew. u ś. Mat. w r. 20. O robotnikach w winnicy Pańskiej.				
5	N.	**Starozap.** Agaty panny m.	Dobrochna	24 **3 po Boh.** Xenyi p.
6	P.	Doroty p. m.	Bohdana	25 Hryhorya Bohost.
7	W.	Romualda op. wyzn.	Sulisław bł.	26 Xenofonta pr.
8	S.	Jana i Martyny	Gniewomir	27 Joana Złot.
9	C.	Aleksandra i Apolonii m.	Gorysława	28 Jefrema prepod.
10	P.	Sylwana i Scholastyki	Tomiła bł.	29 Ihnatia jepisk.
11	S.	Hipolita i Eufroz.	Swiętochna	30 **Triech Swiatych**
Ew. u ś. Łuk. w r. 8. O podobieństwie nasienia na roli.				
12	N.	**Mięsopust.** Modesta m.	Radzyn św.	31 **Miasopust.** Kyrya
13	P.	Julijana m. i Katarzyny	Jordan	1 Tryfona mucz.
14	W.	Walentego b. i Krystyny	Niemira	2 **Strytenyje Hosp.**
15	S.	Faustyna i Jowity	Szczesława	3 Symeona
16	C.	Porfirego m. i Julijanny p.	Milada bł.	4 Isydora prepod.
17	P.	Sabina b. i Julijana m.	Swiętorad	5 Ahaftyi mucz.
18	S.	Szymona b. m.	Wielosława	6 Wokoła prep.
Ew. u ś. Łuk. w r. 18. P. Jezus przepowiada swą mękę.				
19	N.	**Zapust.** Konrada wyz.	Czcisława	7 **Syrop.** Parftenya p.
20	P.	Leona pap., Cherubina	Lubomił	8 *Post Weł.* Fteodora
21	W.	Jędrzeja i Eleonory	Onosława	9 Nykofora mucz.
22	S.	*Popielec.* Małgorzaty	Wrocisław	10 Charalamp.
23	C.	Łazarza, Romany i Floren.	Przedzisław	11 Własya jep. m.
24	P.	Macieja ap. i Sergijusza m.	Bogusz	12 Mełetya arch.
25	S.	Sygfryda i Wiktoryna	Sławobój	13 Martiniana prep.
Ew. u ś. Mateusza w r. 4. O djable który kusił P. Jezusa.				
26	N.	**1 Wstępna.** Aleksandra	Mirosław	14 **1 Postn.** Auxentia p.
27	P.	Anastazyi p. i Leona	Wiarosława	15 Onysyma Apost.
28	W.	Romana op. i Makarego	Chwalibóg	16 Pamfyła mucz.

Odmiany światła księżycowego.

☺ Pełnia d. 3 o g. 7 m. 18 przed poł., dészcz. ☾ O. kw. d. 11 o g. 9 m. 53 przed poł., dni pogodne z lekkimi przymrozkami. ● Nów d. 18 o g. 4 m. 9 przed poł., mrozy i śniegi; ☽ P. kw. d. 24 o g. 10 m. 50 po poł., śnieg z dészczem potém przymrozki.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	32	4	54	9	22	20	7	8	5	20	10	12
10	7	27	5	3	9	36	25	6	58	5	28	10	30
15	7	18	5	12	9	54	28	6	51	5	31	10	40

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
20—1 Adar.



Idzie Luty, obuj buty,
Na zapusty, taniec suty,
A w karczmisku rżnie muzyka,
Jeden krzyka, drugi łyka,
A i w mieście bez spoczynku,
Jaki taki pije w szynku.

Oj narodzie, mój narodzie,
Upamiętaj się w zapusty,
Bo takiemu głód dobodzie,
Co grosz puszcza w czwartek tłusty.
Co masz stracić trzymaj w schowku,
Bo daleko do przednowku.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Obsypuj drzewa śniegiem, dobrze będą rodzić,
Opatrz płoty, gdzie dziura, trzeba ją zagrodzić.
Gdy masz drzewa przesadzać, pokop w Lutym doły,
Posilaj zdrową karmą konie, krowy, woły;
Wywoź gnój a strzeż, by go wody nie spłukały,
I gotuj pługi w pole, gdy śniegi stopniały.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Wedle świętej Doroty, naprawiaj człecze płoty.
Gdy na Walka są deszcze, będzie ostry mróz jeszcze.
Na święty Maciej lody, wróżą długie chłody,
A gdy płynie już strugą, to i zimy nie długo.

MARZEC ma dni 31. FEWRUARIJ. Martius.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	*Suched.* Albina bisk. wyz.	Budzisław	17 Fteodora mucz.
2 C.	Heleny cesarz. wdowy	Radoslsw	18 Lwa Papy Rym.
3 P.	*Suched.* Kunegundy ces.	Sławomiła	19 Archyba apost.
4 S.	*Suched.* Kazimierza kr. pol.	Kaźmierz św.	20 Lwa Episk.
Ew. u ś. Mateusza w r. 17. O przemienieniu się P. Jezusa.			
5 N.	**2 Sucha.** Fryderyka opata	Pakosław	21 **2 Postu.** Tymoftea
6 P.	Kolety panny	Wojsław	22 SS. MM. w Jew.
7 W.	Tomasza z Akwinu w.	Bogowit bł.	23 Połykarpa jep. m.
8 S.	Jana Bożego w. i Beaty	Miłogost	24 Obrit. Hław. Joan.
9 C.	Franciszki Rzym. wdowy	Mścisława bł.	25 Tarasia archiep.
10 P.	40 Męczenników	Bożesław	26 Porfyrya archiep.
11 S.	Konstantego W.	Ludosław	27 Prokopia prep.
Ew. u ś. Łukasza w r. 11. O wyrzucaniu djabła.			
12 N.	**3 Głucha.** Grzegorza pap.	Swatosz	28 **3 Postu.** Wasyłyja
13 P.	Krystyny panny	Niecisław	1 Jewdokii
14 W.	Zacharyjasza i Matyldy	Bożena	2 Fteodora
15 S.	Izabelli i Leoncyi panien	Długomir	3 Jewtropia mucz.
16 C.	Cyryjaka dyjakona	Ojcosław	4 Harasyma prep.
17 P.	Gertrudy panny	Zbigniew	5 Konona mucz.
18 S.	Aleksandra b. i Edwarda	Boguchwał	6 SS. 42 muczen.
Ew. u ś. Jana w r. 6. O nakarmieniu pięciu tysięcy ludzi.			
19 N.	**4 Srodop.** Józefa Ob. NMP.	Bohdan	7 **4 Postu.** Wasyłyja
20 P.	Eufemii i Teodozyi mm.	Polemir	8 Fteofyta prepod.
21 W.	Benedykta opata wyz.	Błogosław	9 SS. 40 Muczeników
22 S.	Katarzyny król. szw.	Godysław	10 Kondrata mucz.
23 C.	Oktawijana męcz.	Zbisław	11 Sofronya patr.
24 P.	Gabryjela archaniola	Ludomiła	12 Fteofona prep.
25 S.	**Zwiastow. NMP.** Ireneusza	Wieczysław	13 Nikyfora patr.
Ew. u ś. Jana w r. 8. O żydach którzy chcieli ukam. P. Jezusa.			
26 N.	**5 Biała.** Teodora bisk.	Swiętobój	14 **5 Postu.** Wenedykta
27 P.	Jana pustelnika	Bohdar bł.	15 Ahapia mucz.
28 W.	Sykstusa pap. wyz.	Krzesław	16 Sawyna mucz.
29 S.	Eustachego op. i Cyryla	Czmisław	17 Alexia prepod.
30 C.	Kwiryna męcz.	Szukosław	18 Kyryłła archiep.
31 P.	*7 boleści NMP.* Bal. i Kor.	Dobromira	19 Chrysanfta

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia d. 5 o g. 1 m. 59 przed poł., mrozy trwające aż do 18go. ☾ O. kw. d. 12 o g. 10 m. 47 po poł. Nów d. 19 o g. 1 m. 37 po poł., dészcz ze śniegiem i przymrozki naprzemian. ☽ P. kw. d. 26 o g. 2 m. 53 po poł., aż do końca miesiąca dni piękne i suche.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	6	43	5	43	11	—	30	6	10	6	6	11	56
10	6	32	5	50	11	18	25	5	58	6	14	12	16
15	6	20	5	58	11	38	30	5	43	6	22	12	39

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
2—11 Post Estery. 5—14 Purim.
6-15 Schuschan Purim. 21-1 Nisan



Już się dzionek równa z nocą,
Hej do pracy z całą mocą,
Skoro słonko jasno świeci,
Spiesz z robotą bo czas leci.
A na świętych Męczenników,
Hej gosposiu do kurników.

Posadź gęsi i kokosze,
Bo z tej sadźby będą grosze.
A zaglądaj do karmnika,
Niech się tuczą wieprze, świnki,
Każdy w święta łaknie szynki,
A grosz płynie do grosika.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Dla gospodarzy w Marcu jest roboty wiele:
Sadź marchew, rzepę, burak, kapustę, karpiele,
Groch siéj i jęczmiony, razem z koniczyną.
Nie paś bydła po łąkach, bo ci siana zginą.
Oczyść ule i ustaw pięknie na ogrodzie,
A nie zbędzie ci bracie na wosku i miodzie.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Na świętego Kaźmierza, dzień się z nocą przymierza.
Na świętego Grzegorza, płyną rzeki do morza.
Święty Józek wiezie trawy wózek,
Ale czasem smuci, bo śniegiem przyrzuci.

KWIECIEŃ ma dni 30. **MART.** Aprilis.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Hugona b. i Teodory p.	Zbigniew	20 Prep. Otec w Ob.
Ew. u ś. Mat. w r. 21. O tryumfalnym wjeździe P. Jezusa do Jeroz.			
2 N.	**6 Postu, Kwiet.** Franciszka	Sudomir	21 **6 Postu.** Jakowa pr.
3 P.	Ryszarda bisk. wyz.	Władysław	22 Wassyłya jepis.
4 W.	Izydora bisk. w.	Mnożysław	23 Nykona pr.
5 S.	*Wielka.* Wincentego Cud.	Bożywój bł.	24 Zacharyi prep.
6 C.	*Wielki.* Julijany Korn.	Świętobór bł.	25 **Błahow. Pr. Boh.**
7 P.	*Wielki.* Epifaniusza męcz.	Przesław	26 Sobor Hawryiła
8 S.	*Wielka.* Dyjonizego b.	Radosław	27 Matrony mucz.
Ew. u ś. Marka w r. 2. O zmartwychwstaniu Pańskiem.			
9 N.	**Wielkanocna. Zmartwych. P.**	Dobrosława	28 **Woskresenje**
10 P.	**Wielkanocny.** Ezechiela pr.	Gorysław	29 **Pon. świtły.** Marka
11 W.	Leona pap. w.	Jaromir	30 **Wtor. świtły.** Joanna
12 S.	Julijusza i Damijana	Lubosław	31 Ipatya jepisk.
13 C.	Justyna męcz.	Przemysław	1 Maryi Jeh.
14 P.	Waleryjana m.	Myślimir	2 Tyta prepod.
15 S.	Ludwiny i Kasyl.	Wacław bł.	3 Nykyty prepod.
Ew. u ś. Jana w r. 20. O pokazaniu się P. Jezusa Apostołom.			
16 N.	**Przewod.** Lamberta m.	Nosisław	4 **1 po W.** Josyfa pr.
17 P.	Rudolfa męcz.	Krasisław	5 Fteodula mucz.
18 W.	Apollonijusza męcz.	Gościsław	6 Jewtyhyja
19 S.	Wernera męcz. i Antonia	Włodzimierz	7 Heorhia prep.
20 C.	Agnieszki Polic.	Czesław m.	8 Irodiona apost.
21 P.	Anzelma bisk. wyzn.	Drogomił	9 Jewpsyhia jep.
22 S.	Sotera, Kaja i Gabina	Strzeżymir	10 Terentia mucz.
Ew. u ś. Jana w r. 10. O dobrym pasterzu.			
23 N.	**2 po WN.** Wojciecha arc.	Wojciech św.	11 **2 po W.** Antypy j.
24 P.	Fidelisa, Jerzego m.	Jerzy św.	12 Wasyłya prepod.
25 W.	Marka Ewang.	Jarosław św.	13 Artemona jepisk.
26 S.	Kleta i Marcela męcz.	Spytymir	14 Martyna papy
27 C.	Anastazego i Teofila	Bogufał	15 Arystarcha ap.
28 P.	Witalisa męcz.	Żywisław	16 Ahapii mucz.
29 S.	Piotra męcz.	Sławogost	17 Symeona prep.
Ew. u ś. Jana w r. 16. O odejściu P. Jezusa do Ojca.			
30 N.	**3 po WN.** Katarzyny Sen.	Chwalisława	18 **3 po W.** Joanna pr.

Odmiany światła księżycowego.

🌕 Pełnia d. 3 o g. 7 m. 6 po poł., pogoda. ☾ Ost. kw. d. 11 o g. 7 m. 50 przed poł., dni posępne i chłodne. 🌑 Nów d. 17 o g. 10 m. 58 po poł., pogoda i dni ciepłe. ☽ Pierw. kw. d. 25 o g. 8 m. 16 przed połud., deszcze.

Wschód słońca			**Zachód**		**Dł. dnia**		**Wschód słońca**			**Zachód**		**Dł. dnia**	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	5	34	6	22	12	58	20	5	4	6	54	13	50
10	5	23	6	39	13	16	25	4	53	7	1	14	8
15	5	13	6	47	13	34	30	4	45	7	8	14	23

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
4—15 Nisan **Początek Paschy.**
5—16 **Drugie święto.** 10—21 **Siódme święto.** 11—22 **Ósme święto.** 20—1 Ijar.



Kwiecień plecień zwą na świecie,
Bo pogody z deszczem plecie,
I najczęściej w nim się splata,
Trochę zimy, trochę lata.
Już skowronek w górze śpiewa,
I dla bydła trawka rośnie.

Popękały przecież drzewa,
A w tej wiośnie tak radośnie
Aż się serce w niebo zrywa,
Ale pracuj człecze szczerze,
Jak zasiejesz tak urośnie,
Kto pracuje ten i zbierze.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

W sadzie drzewka szczepić a przesadzać młode,
I robactwo tępić, co nam robi szkodę,
Kończyć siew zbóż jarych i ziemniaki sadzić,
Z rozsadą pokończyć, o konopiach radzić.
By na drzewa nie szły mrówki i robaki,
W sadzie mazią w około poobciągaj pniaki.

PRZEPOWIEDNIE I PRZYPOWIEŚCI.

Na świętego Franciszka zielenią się łany,
I z zimowiska swego wracają bociany,
Na święty Wincenty, nieraz mrozek cięty.
Gdy na Wojciecha wrony z żyta nie widać,
Możesz resztę karmy z stodoły już wydać.

MAJ ma dni 31. **APRILIJ.** Majus.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Filipa i Jakóba apostołów	Lubomir	19 Joanna prepod.
2 W.	Anastazego b. i Zygmunta	Witymir	20 Fteodora
3 S.	Znalezienie ś. Krzyża	Swiętosław	21 Jannarya
4 C.	Floryjana i Moniki	Wieńczysław	22 Fteodora
5 P.	Gotarda i Piusa pap.	Chocisław	23 Hreorhia mucz.
6 S.	Jana ap. w Oleju	Gościwit bł.	24 Sawwy mucz.
Ew. u ś. Jana w r. 16. O przyczynach odejścia Chrystusowego.			
7 N.	**4 po WN.** Domiceli panny	Ludomiła św.	25 **4 po W.** Marka jew.
8 P.	**Stanisława b. m.**	Stanisław św.	26 Wasylya mucz.
9 W.	Grzegorza Naz., bisk.	Bożerad bł.	27 Symeona jep.
10 S.	Izydora rolnika	Cierpimir	28 Jasona apost.
11 C.	Beatryksy i Mamerta	Ludowit	29 Dewiat mucz.
12 P.	Nereusza i Pankracego mm.	Wszemił	30 Jakowa pror.
13 S.	Hilarego, Jana i Piotra	Cichosław	1 Jermii pror.
Ew. u ś. Jana w r. 16. O skutkach prośby w imię P. Jezusa.			
14 N.	**5 po WN.** Bonifacego	Dobiesław	2 **5 po W.** Aftanasya
15 P.	*Krzyż.* Zofii i 3 jej córek	Strzeżysława	3 Tymoftea mucz.
16 W.	*Krzyż.* Jana Nepom. kapł.	Wieńczysław	4 Pełahyi m.
17 S.	*Krzyż.* Paschalisa wyz.	Sławomir	5 Iryny mucz.
18 C.	**Wniebowstąpienie P. J.** Felik.	Wszesław	6 **Woznes. Hosp.** Jowa
19 P.	Piotra Cel. i Iwona	Krzesomyśl	7 Wospom. Kresta
20 S.	Bernardyna Seneńskiego	Bronimir	8 Joanna Bohosł.
Ew. u ś. Jana w r. 15. O przyjściu pocieszyciela Ducha św.			
21 N.	**6 po WN.** Heleny, król.	Przesława bł.	9 **6 po W.** Pren. Nykoł.
22 P.	Julii panny męcz.	Wisława bł.	10 Symona apost.
23 W.	Dezyderyjusza męcz.	Budziwój	11 Mokia mucz.
24 S.	Wspom. M.B. Wincentego	Tomira	12 Jepyfania jepisk.
25 C.	Grzegorza i Urbana pap.	Borysława	13 Hłykeryi mucz.
26 P.	Filipa Nereusza wyz.	Więcymił	14 Isydora mucz.
27 S.	*Wig.* Maryi Magd., Jana p.	Rusław	15 Pachomya Weł.
Ew. u ś. Jana w r. 10. O zesłaniu Ducha świętego.			
28 N.	**Zesłan. Ducha św.** Giermana	Jaromir	16 **Sosz. ś. Ducha** Fteod.
29 P.	**Świąteczny.** Maksyma b.	Boguchwała	17 **SS. Trójcy.** Andron.
30 W.	Feliksa pap., męcz.	Sulimir	18 Fteodora p.
31 S.	*Suched.* Anieli de Merici	Bożesława	19 Patrykia jepisk.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia d. 3 o g. 9 m. 51 przed poł. ☾ Ost. kw. d. 10 o g. 1 m. 55 po poł. Nów d. 17 o g. 8 m. 52 przed poł. ☽ P. kw. d. 25 o g. 2 m. 1 przed poł. Pogoda i upały aż do końca miesiąca. W ostatnie dni maja chłodne wiatry, deszcze ulewne, od 25 pogoda lecz dni chłodne.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	37	7	17	14	40	20	4	14	7	36	15	22
10	4	28	7	24	14	56	25	4	9	7	45	15	36
15	4	22	0	30	15	8	30	4	4	7	49	15	45

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
7—18 Ijar. Lag Bomer. 19—1
Siwan. 24—6 **Zielone św.** 25—7
Drugie święto.



Maj Boży na świecie,
A na łące kwiecie.
Pszczółka póki chłodek
Zbiera na nich miodek.
Gosposia len sieje,
A jak go uprzędzie,
Płótno z niego będzie,
I dziatwę odzieje.
A na polu tak ładnie,
Ziemia gdyby raj,
Jeśli deszczyk spadnie,
Wzrośnie żytko w gaj.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

W maju roboty polne w największym natłoku,
Wstaj do pracy przed świtem, a kładź się o zmroku.
Pleć trzeba na zagonach, okopać ziemniaki,
Podlewać drzewka w sadzie, rozsady i krzaki.
Owsem nieco przy sianie pożywiać źrebięta,
Strzedz od deszczu indyki, a karmić kaczęta.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Na świętego Jakóba — ostatnia siewu próba.
Deszcz w świętego Floryjana, skrzynia groszem napchana.
We Wniebowstąpienie — z stodół wymiecenie.
Na Zielone Świątki, najlepsze z krów wziątki.

CZERWIEC ma dni 30. MAJ. Junius.

DNI	SWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 C.	Jakóba b. i Nikodema	Swiatopełk	20 Ftalatea mucz.
2 P.	*Suched.* Erazma b. i Eugen.	Ratysław	21 Konstanty Jełeny
3 S.	*Suched.* Klotyldy królowej	Braumiła	22 Wasyłyja mucz.
Ew. u ś. Łuk. w r. 6. O litości. Ew. u ś. Mat. w r. 28. O Chrzcie.			
4 N.	**I po Sw Trójcy Przenajśw.**	Litomił	23 **1 po S.** Michaiła pr.
5 P.	Florencyi panny	Dobromił	24 Symeona prepod.
6 W.	Norberta op. wyz.	Cichomir	25 Tretie Obritenie
7 S.	Roberta bisk. wyz.	Wisław bł.	26 Karpa apost.
8 C.	**Boże Ciało.** Medarda	Wyszosław	27 **Tyło Chrysta**
9 P.	Felicyjana męcz.	Sławój	28 Nykity prepod.
10 S.	Małgorzaty panny	Bogumił św.	29 Fteodora
Ew. u ś. Łuk. w r. 14. O wezwaniu na wielką wieczerzę.			
11 N.	**2 po Sw.** Barnaby ap.	Radomił	30 **2 po S.** *Post do*
12 P.	Onufrego wyz.	Wyszomir	31 Jermia apost.
13 W.	Antoniego Padewskiego	Chotymir	1 Justyna mucz.
14 S.	Bazylego W. bisk. wyzn.	Przedzimir bł.	2 Nykyfora patr.
15 C.	Wita i Modesta męcz.	Wit św.	3 Łukittyna mucz.
16 P.	*Serca Jezusa.* Justyny p.	Budzimir	4 Mytrofana patr.
17 S.	Adolfa b. i Benedykta	Drogomysł	5 Doroftea jepis.
Ew. u ś. Łuk. w r. 15. O radości w niebie z nawrócenia grzesznika.			
18 N.	**3 po Sw.** Marka i Marcelina	Długosław	6 **3 po S.** Wyssariona
19 P.	Gierwazego i Protazego	Borzysław	7 Fteodora jepis.
20 W.	Reginy panny	Bogna św.	8 Fteodora mucz.
21 S.	Alojzego wyzn.	Domysław	9 Kyryła
22 C.	Paulina biskupa	Broniwój	10 Tymoftea jepis.
23 P.	Agrypiny panny	Wanda	11 Warftołomea apost.
24 S.	Narodz. św. Jana Chrzcic.	Janisław	12 Onufrya prep.
Ew. u św. Łukasza w r. 5. O cudownem Piotra połowie ryb.			
25 N.	**4 po Sw.** Wilhelma i Pros.	Włastymił ś.	13 **4 po S.** Akiłyny m.
26 P.	Jana i Pawła męcz.	Rozmysław	14 Jetyssea proroka
27 W.	Władysława kr. węg.	Władysław	15 Amosa
28 S.	*Wigilija.* Leona pap.	Zbroisław	16 Tychona prep.
29 C.	**Piotra i Pawła apost.**	Wyszomir	17 Manuiła mucz.
30 P.	Emilii i Lucyny m. m.	Cichosława	18 Łeontia mucz.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 1 o g. 9 m. 53 po poł., deszcze z grzmotami, wkrótce się wyjaśnia i upały trwają do 23. ☾ O. kw. d. 8 o g. 6 m. 29 po poł. Nów d. 15 o g. 7 m. 53 po poł. ☽ P. kw. d. 23 o g. 7 m. 21 po poł., 23 nawałnice i grady. Przy końcu miesiąca stała pogoda i upały.

Wschód słońca			**Zachód**		**Dł. dnia**		**Wschód słońca**			**Zachód**		**Dł. dnia**	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	—	7	56	15	56	20	3	57	8	4	16	7
10	3	58	8	—	16	2	25	3	58	8	4	16	6
15	3	56	8	4	16	8	30	4	—	8	6	16	6

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
18—1 Thamuz.



Święty Jan znać daje,
Że przekwitły kłosy,
I sianko dostaje,
Hej chłopcy do kosy!
Na łąki o świcie,
Nim deszczyk postraszy,
By przy świętym Wicie,
Uzbierać dość paszy.
Czerwone wisienki,
Zdobią już ogrody,
Hej dzbanek do ręki,
Dalej na jagody.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Warz tytoń, liście bzowe, pomieszaj z mydliny,
Na robactwo w kapuście to sposób jedyny.
Ogórki poprzesadzaj, okopuj warzywa,
Siecz siano, koniczynę, bo święty Jan wzywa.
Słomą młodziutkie drzewka zasłaniaj od spieki,
I obcinaj z nich wilki, a pilnuj pasieki.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Święty Medard w sobie mieści,
Słót lub pogód dni czterdzieści.
Ile ziarnek w życie? powiedz święty Wicie,
Gdy się święty Jan rozczuli, w Nawiedziny się utuli.

LIPIEC ma dni 31. **IJUNIJ.** Julius.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Teobalda op. wyz.	Bogusław	19 Judy
Ew. u ś. Mateusza w r. 5. O sprawiedliwości chrześcijańskiéj.			
2 N.	**5 po Sw.** Nawiedz. NMP.	Ojcomił	20 **5 po S.** Meftodia j.
3 P.	Anatolego b. wyz.	Miłosław	21 Julyana mucz.
4 W.	Józefa Kalasantego	Wielisław	22 Ewzewia
5 S.	*Cyryla i Metodego*, Karoliny	Prokop	23 Achrypiny mucz.
6 C.	Izajasza pr. i Dominiki p.	Izasław	24 **Rozdest J.**
7 P.	Estery król. i Apoloniusza	Krasnoroda	25 Fewronyi prep.
8 S.	Elżbiety król. portugal.	Chwalimir	26 Dąwyda prep.
Ew. u ś. Marka w r. 8. O uzdrowieniu i nakarmieniu 4000 ludzi.			
9 N.	**6 po Sw.** Jana z Dukli w.	Strachota	27 **6 po S.** Samsona p.
10 P.	Amalii panny	Radziwój	28 Kyrya i Joanna
11 W.	Pelagii p. m.	Olha św.	29 **Petra i Pawła**
12 S.	Jana Gwalberta wyzn.	Tolimir bł.	30 SS. Apost. 12.
13 C.	Małgorzaty panny męcz.	Radomiła	1 Kosmy i Damyana
14 P.	Bonawentury bisk. wyzn.	Dobrogost	2 Poło. Ryzy Boh.
15 S.	Henryka ces. i Rozesł. Ap.	Radosław	3 Jakynfta mucz.
Ew. u ś. Mat. w r. 7. O fałszywych prorokach.			
16 N.	**7 po Sw.** NMP. Szkapl.	Dzierżysława	4 **7 po S.** Andreia ar.
17 P.	Aleksego w. i Berty p.	Dzierżykraj	5 Aftanasia Afron.
18 W.	Szymona z Lipnicy w.	Unisław	6 Sysoa p.
19 S.	Wincentego a Paulo wyz.	Wodzisław	7 Ftomy prepod.
20 C.	Czesława wyz. i Kassyana	Czesław św.	8 Prokopia mucz.
21 P.	Kamilla i Daniela pror.	Stosław i Dys.	9 Pankratia jep.
22 S.	Maryi Magdaleny pokutn.	Bolesława	10 45 mucz.
Ew. u ś. Łuk. w r. 16. O roztropnem szafowaniu darami bożemi.			
23 N.	**8 po S.** Teofila i Apolin.	Zelisław	11 **8 po S.** Jewfymyi
24 P.	Kunegundy panny	Lubomira	12 Prokta mucz.
25 W.	Jakóba apostoła	Sławosz	13 Hawryiła
26 S.	Anny, Matki N. M. P.	Mirosława	14 Akyly archiep.
27 C.	Jukunda i Pantaleona mm.	Wszebor	15 Kyryaka mucz.
28 P.	Inocentego p. i Peregryna	Świętomir	16 Aftynohema jep.
29 S.	Marty i Serafiny	Cierpisława	17 Maryny mucz.
Ew. u ś. Łukasza w r. 19. O zburzeniu Jerozolimy.			
30 N.	**9 po Sw.** Rufina i Abdon.	Ludomir	18 **9 po S.** Jemełyana
31 P.	Ignacego Lojoli	Zdobysław	19 Makryny prepod.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia d. 1 o g. 7 m. 28 przed poł., upały. ☾ O. kw. d. 7 o g. 11 m. 12 po poł. Nów d. 15 o g. 8 m. 21 pop. dni chłodne ☽ P. kw. d. 23 o g. 11 m. 37 przed poł., upały. Pełnia d. 30 o g. 3 m. 21 po poł., dészcze do 6 sierpnia.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	4	8	—	15	56	20	4	18	7	54	15	36
10	4	7	7	57	15	50	25	4	23	7	49	15	26
15	4	12	7	56	15	44	30	4	30	7	42	15	12

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
4—17 Thamuz. Zdobycie kościoła. Post. 17—1 Abh. 25—9 Spalen. kośc. Post.



Pożółkło już piękne zboże,
Na żniwiarzy o sierp wola,
Pan Bóg w pracy dopomoże,
Będzie pełna wnet stodoła.
W polu słychać od świtania,
Ode żniwa śpiew ochoczy,

Południowy dzwon podzwania,
Wnet i wieczór, już się mroczy.
Matko stawiaj nam wieczerzę,
Hej do jadła starzy, młodzi,
Kto pracował z wiosną szczerze,
Temu rola bujnie rodzi.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Gdy słońce w żniwnym czasie zanadto dogrzewa,
Oczyszczaj od robactwa i zgnilizny drzewa,
Na kapustę syp wapno z popiołem i sadzą,
Posiać rzepę dla bydła, wykę kosić radzą.
Warz tytoń i tą wodą bydełko wycieraj,
Konie pław, źróbki odsadź, a pszczoły podbieraj.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Gdy są w Nawiedzenie deszcze, długa slota będzie jeszcze.
Deszcz w świętą Małgorzatę, jest orzechom na stratę.
Jaki Jakób do południa, taka zima aż do Grudnia.
Jaki Jakób popołudniu, taka zima też po Grudniu.

SIERPIEŃ ma dni 31. IJULIJ. Augustus.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Piotra ap. w okowach.	Rolisław	20 Słyi p.
2 S.	NMP. Anielskiej i Alfonsa	Swiętosława	21 Symeona prep.
3 C.	Znalez. Relikwij ś. Szczep.	Letosław	22 Maryi Mahdał.
4 P.	Dominika wyzn.	Ostomir bł.	23 Trofyma mucz.
5 S.	NMP. Snieżnej	Stanisław św.	24 Chrystyny mucz.
Ew. u ś. Łuk. w r. 18. O faryzeuszu i celniku.			
6 N.	**10 po S.** Przemienienia P.	Chlebosław	25 **10 po S.** Usp. s. Anny
7 P.	Kajetana wyz.	Oleg św.	26 Jermołaia mucz.
8 W.	Cyryla i Emilijana	Niezamyśl	27 Pantelejmona
9 S.	Romana m. i Domicyjana	Borys i Chleb.	28 Prohora apost.
10 C.	Wawrzyńca m. i Pauli p. m.	Wawrzyniec	29 Kallinyka m.
11 P.	Zuzanny panny męcz.	Włodzimira	30 Syły apost.
12 S.	Klary panny	Slawa bł.	31 *Zapust do Uspenya*
Ew. u ś. Marka w r. 8. O uzdrowieniu głuchoniemego.			
13 N.	**11 po S.** Hipolita męcz.	Rosław	1 **11 po S.** Proizchozd.
14 P.	*Wig.* Euzebijusza męcz.	Dobrowój	2 Stefana mucz.
15 W.	**Wniebowzięcie M. B**	Jacław św.	3 Isaakia
16 S.	Rocha wyzn.	Domorad	4 Sedmy Otrokow.
17 C.	Anastazego w. i Maksa	Miron św.	5 Jewsyhrya m.
18 P.	Agapita m. i Firmina b.	Bronisława	6 **Preobraz. Hosp.**
19 S.	Benigny i Julijusza m.	Bolesław	7 Demetya prep.
Ew. u ś. Łuk. w r. 10. O miłosiernym Samarytaninie.			
20 N.	**12 po S.** Jacka i Bernarda	Sobiesław	8 **12 po S.** Jemełyana
21 P.	Joanny Fremiot wd.	Kazimira	9 Maftya apost.
22 W.	Symforyjana m.	Radomił	10 Ławren.
23 S.	Zacharyjasza b. i Filipa w.	Cichomił	11 Jewpła mucz.
24 C.	Bartłomieja apost.	Cieszymir	12 Fotya mucz.
25 P.	Ludwika króla wyz.	Namysław	13 Maxyma prep.
26 S.	Zefiryna pap. m.	Włastymira	14 Michea proroka
Ew. u ś. Łukasza w r. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.			
27 N.	**13 po S.** Cezarego męcz.	Przedzisław	15 **13 po S. Usp. Pr. Boh.**
28 P.	Augustyna b. w.	Wyszomir	16 Nerukotw. Obraz.
29 W.	Scięcie św. Jana Chrzcic.	Racibor bł.	17 Myrona
30 S.	Feliksa męcz. i Róży Lim.	Szczęsny bł.	18 Flora i Ławra m.
31 C.	Rajmunda Nonn.	Swiętosław	19 Andrea mucz.

Odmiany światła księżycowego.

☾ O. kw. d. 6 o g. 5 m. 33 przed poł., ranki chłodne, dni piękne i gorące. 🌑 Nów d. 13 o g. 10 m. 30 po poł., deszcze i dni chłodne trwające do ☽ P. kw. d. 22 o g. 2 m. 15 przed poł., odtąd pogoda do końca m. 🌕 Pełnia d. 28 o g. 10 m. 38 po południu.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	39	7	33	14	54	20	5	2	7	6	14	4
10	4	46	7	24	14	38	25	5	8	6	56	13	48
15	4	54	7	14	14	20	30	5	16	6	48	13	32

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
16—1 Elul.



Pokończone z Bogiem żniwa,
Pełniuteńkie znów stodoły,
Lecz gospodarz nie spoczywa,
I do orki stroi woły.
Na orzechy dziatwo z wioski,
A i kwiatków narwać wiele,

Wniebowzięcie Matki Boskiéj,
Będziem święcić wonne ziele.
Był urodzaj Bogu dzięka,
Teraz tylko prosić trzeba,
By Najświętsza nam Panienka,
Wyprosiła za rok chleba.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Weź nasienie warzywne zebrane w ogrodzie,
Odsiéj z kurzu, syp w worki i zachowaj w chłodzie.
Szkółki drzewne zakładaj, w dawniejszych gub chwasty,
Zbieraj na zimę grzyby, przybędzie omasty.
Kapustom zda kopaczka, koniczynie kosa,
Owce gnaj na ściernisko, gdy już oschnie rosa.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Święty Kajetanie — strzeż od deszczu sprzątanie.
Na Wniebowzięcie, pokończone żęcie.
Susza w święto Bartlomieja, mroźnéj zimy jest nadzieja.
Na świętego Augustyna — orka dobrze się poczyna.

WRZESIEŃ ma dni 30. **AWHUST.** September.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Bronisławy i Idziego	Dzierżysław	20 Samuiła pror.
2 S.	Stefana kr. i Maksyma	Czcibóg	21 Ftadea apost.
Ew. u ś. Mat. w r. 17. O służeniu Bogu i mamonie.			
3 N.	**14 po S.** Joachima, Eufemii	Przesława ś.	22 **14 po S.** Ahaftonyka
4 P.	Rozalii p.	Rościsław	23 Łuppa mucz.
5 W.	Wawrzyńca i Justyn. b. w.	Włodzisław	24 Jewtyhia mucz.
6 S.	Zacharyjasza pror.	Drogowit	25 Warftołomea ap.
7 C.	*Wigilija.* Reginy panny	Domosława	26 Adryana mucz.
8 P.	**Narodzenie NMP.** Adryjana	Radosława	27 Pimena prep.
9 S.	Sergijusza i Gorgoniusza	Sobiebór	28 Moysea muryna
Ew. u ś. Łuk. w r. 7. O wskrzeszeniu młodzieńca w Naim.			
10 N.	**15 po S.** *Im. NMP.* Mikołaja	Władybój	29 **15 po S.** Usiknow.
11 P.	Prota i Jacka mm.	Iścisław	30 Alexandra Patriar.
12 W.	Tobijasza i Waleryana m.	Radzimir	31 Połoz.
13 S.	Aurelijusza, Ama i Filipa	Chronisław	1 Symona S.
14 C.	Podwyższenie ś. Krzyża	Ziemiomysł b.	2 Mamanta mucz.
15 P.	Nikodema i Waler.	Budzimił	3 Anftyma mucz.
16 S.	Cypryjana i Eufemii	Sędzisław	4 Wawyły Swiasz.
Ew. u ś. Łuk. w r. 14. O uzdrowieniu opuchłego.			
17 N.	**16 po S.** MB. Bolesnéj	Drogosław	5 **16 po S.** Zacharya
18 P.	Józefa wyz.	Dobrowit	6 Cudo s. Michaila
19 W.	Januarego b. m. i Tow.	Krzepimir	7 Sozonta
20 S.	*Such.* Eustachego i Teod.	Myślisław	8 **Rozdes. pr. Boh.**
21 C.	Mateusza Ew. ap.	Bożydar	9 Joahima i Anny
22 P.	*Suched.* Maurycego męcz.	Zelimir	10 Mynodora prep.
23 S.	*Suched.* Tekli panny męcz.	Bogusława b.	11 Fteodory prep.
Ew. u ś. Mateusza w r. 22. O miłości Boga i bliźniego.			
24 N.	**17 po S.** MB. Więz. i Ger.	Homir	12 **17 po S.** Awtenoma
25 P.	Aurelii panny	Świętopełk	13 Kornyła mucz.
26 W.	Cypryjana i Justyny m.	Ładysław bł.	14 Wozd. cz. Kresta
27 S.	Przen. ś. Stan. i Damiana	Damian	15 Nykity mucz.
28 C.	Wacława kr. męcz.	Wacław św.	16 Josafata arch.
29 P.	Michała Archanioła *)	Dadźbóg	17 Sofii mucz.
30 S.	Hieronima kapłana	Imisław	18 Jewmenia mucz.

*) W Galicyi święto uroczyste, gdyż to patron prowincyi.

Odmiany światła księżycowego.

☾ Ost. kw. d. 4 o g. 2 m. 46 po poł., dészcz i wiatry do 12 t. j. do 🌑 nowiu, który przypada d. 12 o g. 2 m. 18 po poł., odtąd dni piękne i gorące. ☽ P. kw. d. 20 o g. 2 m. 48 po poł., pogoda. 🌕 Pełnia dnia 27 o g. 6 m. 30 przed poł., pogoda do końca miesiąca.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
d.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	5	25	6	33	13	8	20	5	46	6	2	12	16
10	5	31	6	23	12	52	25	5	49	5	50	12	1
15	5	40	6	12	12	32	30	5	6	5	40	11	34

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
14—1 Tischri. **Nowy rok.** 15—2 **Drugie św. N. roku.** 17—4 Post Gedal. 23—10 **Św. pojednania.** 28—15 **Św. kuczek.** 29—16 **Drugie święto kuczek.**



Święty Idzi wiedzie Wrzesień,
Święty Michał już za pasem.
Wnet nadejdzie dżdżysta jesień,
Pożegnaj się z pięknym czasem.
Ziemniak tylko i kapusty,
Zielonością zdobi pole,
A gospodarz orze rolę,
I rozwozi nawóz tłusty.
Dziś wszystkiego jest dostatek,
Aż z radości serca rosną,
Lecz w użyciu trzymaj statek,
By nie brakło chleba z wiosną.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Zbieraj i susz owoce, w zimie się przydadzą,
Drzewa podlej gnojówką, smaruj wapnem z sadzą,
Ponawóź grzędy gnojem, kop rowy przy domie,
Zimowe gruszki, jabłka, rozścielaj na stronie.
Wybierz, wypłucz i wysusz z nasienia ogórki,
Świnie karmij żołędzią, wybierz na chów kurki.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

W święty Idzi pogoda — to dla siewu wygoda.
Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
Święty Mateusz dodaje chłodu, i raz ostatni podbiera miodu,
Gdy święty w śniegu przybieżał — będzie po pas całą zimę leżał.

PAŹDZIERNIK ma dni 31. **SEPTEMWRIJ.** Octobar.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ew. u ś. Mat. w r. 9. O uzdrowieniu paralityka.			
1 N.	**18 po Sw. MB. Różańcowéj**	Znatysław	19 **18 po S.** Trofyma
2 P.	Aniołów Stróżów	Stanimir	20 Jewstafya mucz.
3 W.	Kandyda m.	Siemian	21 Kodrata
4 S.	Franciszka Serafickiego	Bratysław	22 Foky mucz.
5 C.	Placyda i Flawii	Zasław	23 Zaczatye Joanna
6 P.	Brunona wyzn.	Bronisław	24 Ftekły mucz.
7 S.	Justyny p. i Marka pap.	Rosława	25 Jewfrosini prep.
Ew. u ś. Mat. w r. 22. O wezwaniu na gody i szacie godowéj.			
8 N.	**19 po Sw.** Wincent. Brygidy	Wojsława	26 **19 po S. Joanna Boh.**
9 P.	Dyjonizego m.	Dogomost	27 Kałystrata mucz.
10 W.	Franciszka Borg. w.	Tomił	28 Charytona
11 S.	Filonelli i Placydy m.	Dobromiła	29 Kyryaka prep.
12 C.	Maksymilijana b.	Grzmisław	30 Hryhorya jep.
13 P.	Edwarda, Kolom., Anioła	Ziemisław	1 **Pokr. Boh.**
14 S.	Kaliksta pap.	Dzierżymir	2 Kypryana jepisk.
Ew. u ś. Jana w r. 4. O uzdrowieniu syna księcia w Kafarnie.			
15 N.	**20 po Sw.** Jadwigi i Teresy	Długosława	3 **20 po S.** Dyonysya
16 P.	Gawłą opata wyz.	Radzisław	4 Jeroftea jepis.
17 W.	Florentyna b.	Zytysława	5 Aleksia
18 S.	Łukasza Ewang.	Bratumił	6 Ftomy apost.
19 C.	Piotra z Alkant.	Ziemowit	7 Serhya i Wakcha
20 P.	Edmunda i przen. ś. Wojc.	Budzisława	8 Pełachyi prep.
21 S.	Urszuli p. i towarzyszek	Daromiła	9 Jakowa apost.
Ew. u ś. Mat. w r. 18. O darowaniu uraz.			
22 N.	**21 po Sw.** Jana, Marka, Filipa	Przebysława	10 **21 po S.** Jewtampya
23 P.	Jana Kapistr.	Władystymir	11 Fyłyppa apost.
24 W.	Rafała Archanioła	Siemisław	12 Prowa
25 S.	Krysp. i Kryspiniana, Teod.	Samomysł	13 Karpa i Papyła
26 C.	Ewarysta i Rustyka m.	Lutosław	14 Nazarya mucz.
27 P.	Iwona i Frumencyjusza	Witomił	15 Jewtyma prep.
28 S.	Szymona i Tadeusza ap.	Władybóg	16 Łonhyna mucz.
Ew. u ś. Mateusza w r. 22. O czynszowéj monecie.			
29 N.	**22 po S.** Narcyza i Teodora	Dalemił	17 **22 po S.** Osyi pror.
30 P.	Marcela i Zenobii	Przemysława	18 Łuki apost.
31 W.	*Wigilija.* Lucylli p. m.	Godzimir	19 Joiła proroka

Odmiany światła księżycowego.

☾ O. kw. d. 4 o g. 3 m. 37 przed poł., piękna pogoda. 🌑 Nów d. 12 o g. 7 m. 21 przynosi przymrozki. ☽ P. kw. d. 20 o g. 1 m. 14 przed poł., deszcze i chłodno aż do 🌕 Pełni dnia 26 o g. 3 m. 53 po połud., odtąd chłodno.

Ws. słońca			Zachód		Dł. dnia		Ws. słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	6	12	5	26	11	14	20	6	31	4	52	10	21
10	6	19	5	23	11	4	25	6	40	4	45	10	5
15	6	26	5	15	10	49	30	6	43	4	35	9	52

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
4—21 Tischri. Święto palmowe. 5—22 **Koniec kuczek.** 6—23 Radość z praw. 14—1 Marcheswan.



Chłód nie na żart już bierze,
Nie poradzi na to.
Ze lnu lecą paździerze,
Znać że babskie lato.
Odbiegły jaskółeczki,
Przepiórki, bociany;
Różańcowej mateczki
Miesiąc poświęcany.
Żółknie w polu wciąż trawa,
Dla bydełka chudo
Nie wesołać to sprawa,
Idzie Szymon z Judą.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Zgarniaj liście uschnięte i syp do gnojówki.
Opatrz stajnią dla konia, oborę dla krówki.
Kończ z sianiem oziminy, dopóki pogody
A gdy zbierzesz jarzynę, znawoź, skop ogrody.
Pszczoły oczyść i dodaj na zimę żywności,
I drób karm, byś wziął pieniądz za niego nie kości.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Gdy Jadwigę deszcz spotka, to kapusta nie słodka,
Kiedy w święty Gaweł słota, będzie w lecie dużo błota,
Na świętego Kryspina — szewc przy świecy poczyna.
Na świętego Szymona — babskie lato już kona.

LISTOPAD ma dni 30. **OKTOWRIJ.** November.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	**Wszystkich świętych**	Warcisław	20 Artemia mucz.
2 C.	*Dzień zaduszny.* Tobijasza	Wytymir	21 Iłariona p-ep.
3 P.	Huberta i Malachijasza w.	Chwalisław	22 Awerkia jepisk.
4 S.	Karola Boromeusza b.	Mściwoj	23 Jakowa apost.
Ew. u ś. Mat. w r. 22. O czynszowéj monecie.			
5 N.	**23 po Św.** Feliksa, Aurel.	Sławomir bł.	24 **23 po S.** Areftya m.
6 P.	Leonarda op. wyz.	Wszewład	25 Markiana mucz.
7 W.	Herkulana m.	Zytomir	26 Dymitria
8 S.	4 braci Koronatów mm.	Sędziwój	27 Nestora mucz.
9 C.	Teodora męczennika	Bogodar	28 Terentia mucz.
10 P.	Andrzeja z Awelinu w.	Ludomir	29 Anastasyi mucz.
11 S.	Marcina biskupa	Spitosław	30 Zynowia mucz.
Ew. u ś. Mat. w r. 9. O wskrzeszeniu córki Jaira.			
12 N.	**24 po Św.** Józefata, Op. MB.	Nowosław	31 **24 po S.** Stahya ap.
13 P.	Homobona wyz.	Wszerad	1 Kosmy i Damyana
14 W.	Jukunda i Wawrzyńca w.	Wodzimir	2 **Josafata**
15 S.	Leopolda w. i Giertrudy	Przybysław	3 Akepsyna mucz.
16 C.	Edmunda bis.	Radomir	4 Joannyka prep.
17 P.	Salomei król. pol.	Zbisław	5 Halaktyona m.
18 S.	Maksyma bisk. i Romana	Stanisław św.	6 Pawła archiep.
Ew. u ś. Mat. w r. 24. O końcu świata i sądzie powszechnym.			
19 N.	**25 po Św.** Stanisława Kost.	Drogomira	7 **25 po S.** MM. 33 M.
20 P.	Feliksa w.	Sędzimir	8 **Mychałła arch.**
21 W.	Ofiarowanie N. M. P.	Sław	9 Onysyfora
22 S.	Cecylii panny męcz.	Wszemiła	10 Szesty apost.
23 C.	Klemensa pap.	Miływój	11 Myny mucz.
24 P.	Jana od Krzyża i Emilii	Dorosław	12 Joanna Myłost.
25 S.	Katarzyny panny męcz.	Chwalimira	13 Joanna Złatoust.
Ew. u ś. Łuk. w r. 21. O drugiem przyjściu Chrystusa na świat.			
26 N.	**26 po Św.** Konrada bisk.	Lechosław	14 **26 po S.** Fyłypa Zł.
27 P.	Waleryjana b. w.	Tomir	15 Hurya
28 W.	Rufina i Mansweta m.	Gościsław	16 Maftea
29 S.	Saturnina męcz.	Przemyśl	17 Hryhorya jep.
30 C.	Andrzeja apost.	Ludosław	18 Płatona mucz.

Odmiany światła księżycowego.

☾ O. kw. d. 2 o g. 8 m. 18 po poł., przymrozki ale pięknie aż do 🌑 nowiu, który przypada d. 11 o g. 12 m. 39 przed poł., śnieg z deszczem i wiatrami. ☽ Pier. kw. d. 18 o g. 10 m. 1 przed poł., mrozy. 🌕 Pełnia d. 25 o g. 3 m. 22, przed poł. mrozy i śniegi. W ostatnich dniach miesiąca odwilż.

Wschód słońca			**Zachód**		**Dł. dnia**		**Wschód słońca**			**Zachód**		**Dł. dnia**	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	3	4	25	9	22	20	7	28	4	6	8	38
10	7	11	4	17	9	6	25	7	36	4	—	8	24
15	7	19	4	11	8	52	30	7	42	3	56	8	14

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
12—1 Kislew.



Smutne dzionki w Listopadzie,
Już nie płynie woda strugą,
Słońce do snu wczas się kładzie,
I wysypia sobie długo.
Bielusieńkie już zagony,
Gałązeczki szronem płaczą,
A łakome głodne wrony,
Na wierzchołkach drzewin kraczą.
Ziemia sobie odpoczywa,
Jak gospodarz przy kominie,
Lecz myśliwca teraz żniwa,
Jemu radość, strach zwierzynie.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Skończyłeś bracie w polu, chronisz się od mrozów,
Opatrz więc swe naczynie, koło pługów, wozów,
Wedle bron i zaprzęgu; gdy masz czasu więcej,
Cierniskiem obłóż drzewa strzegąc od zajęcy,
A dziateczki do szkoły wciąż posyłaj ładnie,
Co zdobędą do głowy, te im nikt nie skradnie.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

W Wszystkich Świętych ziemia skrzepła,
Całą zimę wróży ciepła;
A jeśli słotno, będzie o drzewo markotno.
Święty Marcin po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie.

GRUDZIEŃ ma dni 31. **NOEMWRIJ.** December.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Eligijusza biskupa	Samosława	19 Awdya pror.
2 S.	Bibijanny męcz.	Szulisław	20 Prokta i Hryh.

Ew. u ś. Łukasza w r. 21. O znakach na niebie i ziemi.

3 N.	**1 Adw.** Franciszka Ksawer.	Wiślimir	21 **25 po S. Wchod. Boh.**
4 P.	Barbary p. m.	Lubomiła	22 Fyłymona apost.
5 W.	Sabby i Kryspiny	Spitosława	23 Amfiłochia
6 S.	*Post.* Mikołaja biskupa	Jarogniew	24 Jekataryny mucz.
7 C.	*Wig.* Ambrożego bisk.	Ludomysł	25 Kłymenta panny
8 P.	*Post.* **Niepok. Poczęcie NMP**	Boguwola	26 Atyppa prepod.
9 S.	Leokadyi i Waleryi	Wyszosława	27 Jakowa mucz.

Ew. u ś. Mateusza w r. 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.

10 N.	**2 Adw.** NMP. Loretańskiej	Radzisława	28 **1 Adw.** Stefana m.
11 P.	Damazego pap.	Wojmir	29 Paramona mucz.
12 W.	Aleksandra, Alekscgo	Wolidar	30 Andrea apost.
13 S.	*Post.* Łucyi i Otylii p. m.	Władysława	1 Nauma pr.
14 C.	Nikazego b.	Sławifijor	2 Awwakuma pr.
15 P.	*Post.* Ireneusza b. m.	Wolimir	3 Sofonia pror.
16 S.	Euzebijusza b.	Zdosława	4 Warwary mucz.

Ew. u ś. Jana w r. 1. O poselstwie żydów do Jana.

17 N.	**3 Adw.** Łazarza bisk.	Zyrosław	5 **2 Adw.** Sawwy Os.
18 P.	Oczekiw. NPM.	Wszemir	6 **Nykołaja jep.**
19 W.	Nemezyjusza męcz.	Mścigniew	7 Amwrosyja
20 S.	*Suchedn.* Teofila męcz.	Bogumiła	8 Patapia prep.
21 C.	Tomasza apostoła	Tomisław bł.	9 **Zaczat. Boh.**
22 P.	*Suchedn.* Zenona męcz.	Drogomir	10 Myny Jermoh.
23 S.	*Suchedn.* Wiktoryi p.	Sławomira	11 Danyiła Stołpny.

Ew. u ś. Łukasza w r. 3. O Janie opowiad chrzest pokuty.

24 N.	**4 Adw.** *Wig.* Adama i Ewy	Godysława	12 **3 Adw.** Spyridona
25 P.	**Boże Narodzenie**	Grzmisława	13 Ewstratia jedisk.
26 W.	**Szczepana 1 męczennika**	Wróciwój	14 Ftyrsa
27 S.	Jana apost. Ewang.	Radomysł	15 Jelewterya jep.
28 C.	Młodzianków	Godzisław	16 Ahhea pror.
29 P.	Tomasza bisk. męcz.	Gosław bł.	17 Danyiła pror.
30 S.	Dawida króla	Ludomił	18 Sewastyana m.

Ew. u ś. Łukasza w r. 2. Symeon przepowiada o P. Jezusie.

31 N.	**1 po B. Nar.** Sylwestra p.	Lassota	**19 4 Adw.** Wonyfatya

Odmiany światła księżycowego.

☾ Ost. kw. d. 2 o g. 4 m. 16 po poł., deszcze i śniegi naprzemian do 🌑 nowiu, który przypada d. 10 o g. 4 m. 57 po poł., śniegi i mrozy wielkie. ☽ P. kw. d. 17 o g. 5 m. 59 po poł., mrozy. 🌕 Pełnia d. 24 o g. 5 m. 1 po poł., mroźno.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	49	3	53	8	4	20	8	2	3	52	7	50
10	7	54	3	52	7	58	25	8	5	3	55	7	50
15	7	58	3	49	7	51	30	8	6	4	—	7	54

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
6—25 Kislew. Pośw. kośc.
11-1 Tebet. 20 10 Obl. Jer.



Koniec roku miły człecze,
Przy tym końcu pomnij na to,
Że i życie tak uciecze,
Jak uciekła wiosna, lato.
Boć to wiosna to wiek młody,
Co się zwolna w lato mieni,
A dojrzały, to w jesieni,
Starość znowu w zimie lody.
Więc gdy smutno w tej podróży,
Niech ci ta myśl śmierć osłodzi,
Narodzenie Boże wróży,
Że się człowiek znów odrodzi.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE.

Trzymaj pszczólki twe ciepło, dodawaj im strawy,
Przewietrzaj bydło, aby dobytek był żwawy,
Każ okuć ostro konie, ażeby w przygodzie
Nóg sobie nie łamały na tym twardym lodzie.
O godach niech pomyśli gosposia kochana,
A ty znów o czeladzi, bo wkrótce Szczepana.

PRZEPOWIEDNIE i PRZYPOWIEŚCI.

Gdy w Barbarę ostre mrozy, to na zimę gotuj wozy,
A gdy roztajanie, każ opatrzyć sanie.
Na świętego Tomasza, najlepsza w domu kasza.
Kiedy gody mróz poczyna, na Wielkanoc chlapanina.

Jarmarki uprzywilejowane
w kr. Galicyi, w W. księstwie Krakowskiem i ks. Bukowińskiem.

Alwernia, powiat Chrzanowski, 15 Stycznia, 26 Lutego, 19 Marca, 24 Kwiet. 16 Maja, 25 Czerwca, 18 Lipca, 16 Sierpnia, 24 Wrześ., 21 Paź., 23 List. 23 Grudnia.

Andrychów, pow. Wadowicki, 12 jarmarków, ośm w miesiącach: Styczniu Lutym, Kwietniu, Maju, Lipcu, Wrześ., Paź. i Listop. i w pierwszy wtorek po 15tym i 19 Czerw., 24 Sierpnia i 24 Grudnia.

Biała, m. powiat. w trzeci poniedz. po śś. Trzech Królach, w drugi poniedz. po ś. Janie Nepomucenie, w pierwszy poniedziałek po ś. Jakóbie Apostole w pierwszy poniédziałek po śś. Szymonie i Judzie, każdy z tych jarmarków trwa dni trzy.

Baranów, powiat Tarnobrzeski, co wtorek targ tygodniowy.

Bobowa, powiat Grybowski, co czwartek targ tygodniowy.

Bochnia, m. powiat., 2 Stycz., w poniedz. po niedz. mięsopust., po 3 niedz. postu na konie i bydło (trwa aż do piątku tego samego tygodnia), potem jarmark we czwartek każdego tygodnia aż do piątku tego samego tygodnia), potem jarmark we czwartek każdego tygodnia aż do piątku po Wniebowst. Pańs. w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 Czerw., 22 Lipca, 10 Sierp., w poniedz. po Podwyższ. św. Krzyża, w poniedz. po Różań., 11 i 25 Listop. Jeżeli który z tych jarmarków przypadnie na sob., niedz. lub dzień świąteczny odkłada się na następny poniedz. lub dzień powszedni.

Bolechów, powiat Doliniański, 18 Stycznia, 5 Maja, 11 Lipca, i 26 Wrześ., Co poniedziałek targ tygodniowy.

Brody, m. pow. 18 Stycz. 5 Maja, 26 Sierpnia, targ na wełnę przez dni 8 i 30 Paźdz.

Brzesko, m. powiatowe, co trzeci wtorek jarmark na bydło, konie, nierogaciznę, len, nabiał.

Brzeżany, miasto Powiatowe ma cztery jarmarki większe n. st. w ruskie środopoście; we wtorek po Zielonych świętach ruskich, Sześć jarmarków mniejszych: 3 Lutego, 21 Maja, 3 Września, 15 Października, 20 Listopada i 18 Grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

Brzostek, powiat Pilzneński, co dni 14 we wtorek targi.

Brzozów, m. powiat., 6 Stycznia, 6 Lut., 16 Marca, 23 Kwietnia, 26 Maja, 29 Czerw., 22 Lipca. 24 Sierpnia, 14 Września, 4 Października, 1 List. 11 Listopada, i 12 Grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Buczacz, pow. Kołomyjski, 18 Stycznia, 14 Lutego, 29 Marca, 6 Kwietnia, 5 Maja 2 i 22 Czerwca, 13 Sierpnia, 7 Września 13 Października, 11 Listopada i 12 Grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Chrzanów, m. powiat., w poniedz. po Trzech Królach, po Matce Boskiéj Gromnicznéj, 12 Marca, 1 Maja, 24 Czerw., 15 Sierp.. 25 Lipca, 10 i 28 Października, 11 Listopada i 6 Grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Czernichów, pow. Krakowski, 12 jarmarków, w poniedziałki po Trzech Królach, N. M. P. Gromnicznéj. ś. Józefie, ś. Wojciechu Wniebowst. P., św. Trójcy, ś. Jakóbie, ś. Bartłomieju, ś. Mateuszu, śś. Szymonie, i Judzie, ś. Katarzynie, ś. Tomaszu.

Czortków, miasto powiat., 2 Lutego, 21 Marca, 12 Maja, 11 Lipca 2 Sierp. 7 Listopada, 20 Grudnia.

Czerniowce, miasto na Bukowinie 12 Lipca przez dni 14, 12 Listopada przez 8 dni.

Dąbrowa, pow. Dąbrowa na Zielone św., 14 Lipca, 29 Wrześ. na konie.

Dąbica, pow. Pilzneński, 2 Stycz.. 2 Lutego, 25 Kwietnia, w dniu Bożego Ciała. ś. Małgorzaty, 24 Sierpnia, 15 Października, 4 Grudnia.

Dembowiec, pow. Jasielski, 11 Stycz., 24 Lut., 19 Marca, 5 Kwiet. 3 Maja, we wtorek po Zielonych Swiętach, 27 Czerw., 4 i 24 Sierp., 14 Wrześ., 4 Październ.. 11 i 25 Listop. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Dobczyce, powiat Wielicki, w każdą pierwszą środę miesiąca jarmark, w każdą zaś trzecią środę miesiąca targ tygodniowy.

Dobromil, miasto powiat. 29 Stycz. star. stylu, w dzień po Wniebowstąpieniu obrz. rusk. 11 Czerwca star. stylu, 26 Lipca przez 4 tygodnie 29 Września, przez 2 tygodnie.

Drohobycz, miasto powiat. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Dukla, pow. Krosno, 7 Stycz. 25 Lut., 19 Marca, na Wniebowstąpienie P. na Boże Ciało, 24 Czerwca, 22 Lipca, 29 Sierpnia, 21 Listopada i 21 Grudnia.

Dunajec Czarny, powiat Nowy Targ, jarmark na płótna, w ostatn. poniedziałek zapustny, w ponied. w Wielkim Tygodniu, w poniedz. po Wniebowzięciu Maryi P., 2 List., w poniedział. ostatniego tygodnia Adwentu.

Frysztak, p. Jasielski, ma w każdy drugi czwartek walne jarmarki na bydło.

Gorlice, m. powiat., ma 12 jarmarków we wtorki: po śś. Trzech Królach ś. Macieju, niedzieli Kwietniéj, śś. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu Pańskiem, ś. Janie Chrzcicielu, św. Maryi i Magdalenie, Wniebowzięciu N. M. P., Narodzeniu N. M. P., ś. Franciszku Seraf., ś. Marcinie, po trzeciéj niedzieli Adwentu; co wtorek targ tygodniowy.

Gródek, w pow. Gródeckim, w dniu gr. ob. święta Błachowiszczenie, 6 Kw. w następny dzień po Bożém Ciele i 14 Września.

Grybów, m. powiat., 21 Stycz., 4 Marca, w poniedz. Środopostny, we wtorek po Wielkiéjnocy, we wtorek po Zielonych Swiątkach, w poniedz. po św. Janie Chrz., 26 Lipca, w poniedziałek po św. Wawrzyńcu, w poniedziałek po Narodzeniu Maryi Panny, 21 Września, 17 Grud., 29 Wrześ., 12 Listp, każdéj soboty targ tygodniowy.

Halicz, powiat Stanisławowski, 7 Stycznia, 5 Kwietnia, 5 lipca i 12 Paźdz.

Horodenka, m. powiat,, (według starego stylu): 1 Stycz. 2 Lutego, w drugi poniedziałek postu, 25 Marca, 23 Kwiet., we Wniebowstąpienie Pańskie. 29 Czerwca, 15 Sierpnia, 16 Października. Co wtorek i piątek targ tyg.

Husiatyn, miasto powiatowe, 24 Czerwca, 2 Września.

Janów, powiat Gródecki, (podług star. kalend.) 2 Stycznia, 17 Majk, 8 Listopada. Każdy trwa po 8 dni.

Jarosław, m. powiat., ma cztery jarmarki po ośm dni trwające: 10 Stycznia, 10 Marca, 13 Czerwca, i 2 Września. Co poniedziałek, piątek targi tygodniowe.

Jasło, miasto powiatowe, 6 Stycznia, 3 Lutego, 23 Kwietnia, 21 Września, 1 i 30 Listopada. Co piątek targ tygodniowy.

Jeleń, powiat Chrzanowski, w dzień po Nowym Roku, w poniedziałek po niedzieli Starozap., 19 Marca, 3 Maja, 3 Czerwca, w poniedz. po ś. Janie Chrzcicielu, 25 Lipca, w drugi poniedziałek po ś. Wawrzyńcu M. 14 Wrześ., w poniedziałek po św. Franciszku Serafinie, w poniedziałek po WW. śś., w poniedziałek po św. Mikołaju Biskupie.

Jordanów, pow. Myślenicki, ma 26 jarmarków rocznie, w dni poniedziałkowe co dni 14; w razie przypadającego na ten dzień święta, jarmak odbywa się w dniu następnym.

Kalwarya, pow. Wadowicki, 25 Stycznia, 4 Maja, 17 Sierpnia, 16 Listop.

Kałusz, m. powiat. 10 jarmarków po 2 dni trwających, 18 Stycz. 11 Lut. 13 Marca, 20 Kwietnia, 16 Maja, 6 Czerwca, 20 Lipca, 28 Września, 18 List. i 20 Grudnia; dwa zaś jarmarki po 5 dni trwające, 20 Sierpnia i 28 Września. Co piątek targ tygodniowy.

Kamionka Strumiłowa, m. powiat., 2 Stycz., 21 Marca, 7 Kwietnia, 24 Czer., 11 Lipca, 28 Sierpnia, 15 Paź. i 21 Listop. Co piątek targ tygodniowy.

Kęty, 16 jarmarków w poniedziałki przed ś. Agnieszką, Wielkanocą, ś. Janem Kantym i 4go tygodnia postu. Następne zaś w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., po zapustach, Znalez. ś. Krzyża, Wniebowstąpieniu Pańsk., Bożem Ciele, ś. Małgorzacie, Maryi Anielskiej, Wniebowz. N. M. P., Podwyższ. ś. Krzyża, ś. Janie Kantym, ś. Katarzynie i Poczęciu N. M. P.

Kolbuszowa, miasto powiatowe, co wtorek targ tygodniowy.

Kołomyja, m. powiat. na Wniebowstąpienie P. (według gr. kat. obrz.), 6 Lut., 24 Kwiet., 15 Czerw., 3 Sierpnia, 13 Wrześ., 30 Października, 18 Grudnia (według nowego stylu).

Komarno, powiat Rudki, w poniedziałek po ś. Trójcy, w poniedziałek po ś. Szymonie i Judzie. W poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

Kraków, (stolica W. Ks. Krakowskiego), począwszy od r. 1856 ma jarmarków 14-dniowych: a) na wiosnę na ś. Wojciecha, t. j. dnia 23 Kwietnia i w jesieni na ś. Michała 29 Września b) jarmarków 5-dniowych na bydło i konie 2 do roku: w poniedziałek po czwartej niedzieli Postu i w jesieni 1 Października. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

Krosno, m. powiatowe, w poniedziałki po Nowym Roku, Białej niedzieli. ś. Trójcy, ś. Ignacym Lojoli (31 Lipca), śś. Szymonie i Judzie (28 Paź.),

Krzeszowice, (W. Ks. Krak.) co poniedziałek targ tygodniowy.

Kuty, powiat Kosowski, 30 Stycznia, 22 Maja, 26 Września, 12 Listopada. Każdy trwa przez 4 dni.

Lanckorona, powiat Wadowicki, w poniedziałek po Trzech Królach, 21 Stycznia, 4 Marca, 7 Maja, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałek po ś. Trójcy, na św. Wojciecha, 24 Czerwca, 25 Lipca.

Leżajsk, pow. Łancucki, 4 Paździer., 6 Grudnia. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.

Limanowa, m. powiat., jarmark co 3ci poniedziałek i 14 Stycz., 4 i 25 Lut., 18 Marca, 8 i 29 Kwiet., 20 Maja, 10 Czerw., 1 i 22 Lip., 12 Sierpnia, 2 i 23 Września, 14 Października, 4 i 15 Listopada, 16 Grudnia.

Lisko, miasto powiatowe, co wtorek targ tygodniowy.

Liszki, pow Krak., ma 12 jarmark., zawsze w pierwszy poniedz. każdego miesiąca.

Lwów, m. stołeczne królestwa Galicyi, ma trzy jarmarki, ś. Jerzego od 4 Maja, przez 4 tygodnie, ś. Agneszki od 1 Czerwca przez 2 tygodnie. N. Maryi P. Śnieżnej od 13 Października przez 2 tygodnie; co poniedziałek, środa i piątek targi.

Łańcut, m. powiat., 7 Stycznia, 2 Lut., 15 Marca, 16 Maja, 13 Czer. 13 i 26 Lip., 24 Sierp., 10 Paźdz., 11 i 30 Listop,; w razie przypadającego na

te dnie święta, jarmark odkłada się na dzień następny. Co wtorek i piątek targi.

Maków, pow. Myślenicki, 27 Sierp., 17 Września i co trzeci wtorek.

Mikołajów, pow. Żydaczowski, 13 Stycznia, 18 Sierpnia i 20 Września. Co wtorek targ tygodniowy.

Myślenice, m. powiatowe, ma cztery jarmarki: w poniedz. po śś. Trzech Królach, we wtorek po Zielonych Świętach, w poniedziałek po św. Jakóbie, po Bożem Narodzeniu. Co drugi poniedziałek targi.

Monasterzyska, pow. Buczacki, 8 Stycznia, 14 Lutego, w pierwszy i piąty poniedz. po Wielkiéjnocy, we wtorek po Zielonych Świątkach, 20 Czer. 30 Lipca, 18 Sierpnia, 13 Września, 26 Październ., 7 Listop., 18 Grud.

Mielec, miasto powiatowe, a to zawsze we czwartek: po 2 Lut., po śś. Trójcy, po 15 Sierpnia, po 21 Września, po 11 Listopada.

Milówka, powiat Żywiecki, w pierwszy poniedz. każdego miesiąca, gdyby na ten dzień święto przypadło, jarmark odbywa się we wtorek.

Mościska, miasto powiatowe, 25 Lut., 24 Czerwca, główny jarmark na konie. 10 Sierp., 1 Listop. główny jarmak na konie. Na tydzień przed temi jarmarkami bywa znaczny handel na płótna i futra.

Muszyna, powiat Nowo Sądec., 2 Stycz., 3 Lut., 26 Maja, 22 Lip. 29 Wrześ., w poniedziałek przed Ofiarowaniem N. M. P.

Niepołomice, pow. Bocheński, 7 Stycz., w poniedz. po niedzieli zapustnéj po niedzieli kwietniéj, 8 Maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 24 Czerwca, 26 Lipca, 24 Września, 4 Listopada.

Nadworne, m. powiat. 6 Stycz. 5 Maja (na Jura), 11 Lipca (Piotra i Pawła). 13 Paździer. (Pokrowy). Co poniedz. i czwartek targ tygodniowy.

Niżankowice, pow. Przemyski, według starego stylu: 16 Stycznia, 1 Marca 2 Czerwca, 26 Września, 6 Grudnia.

Nowa Góra, pow. Chrzanowski, w poniedz. po ś. Agneszce, Znalezieniu ś. Krzyża, ś Michale, ś. Tomaszu Apostole.

Nowy-Sącz, miasto powiat., co wtorek i piątek targ tygodniowy.

Nowy Targ, miasto powiatowe, jarmarki począwszy od 7 Stycznia co dni 14 w poniedziałki.

Oświęcim pow. Bialski, w każdy pierwszy i drugi czwartek miesiąca jarmark, w razie święta w dzień poprzedni, t. j. we środę. Co czwartek targi tygodniowe, oraz na woły opasowe, stepowe i trzodę chlewną.

Pilno, miasto powiatowe, co poniedziałek targ tygodniowy.

Piwnicza, pow. Staro Sandecki. 2 Stycz., w poniedz. po niedzieli środopostnéj, we wtorek po Zielonych Świętach, 25 Lipca i 24 Sierpnia. Co dwa tygodnie we środę po jarmarku Staro-Sądeckim targ.

Podgórze przy Krakowie, ma 12 jarmarków, w czwartą środę każdego miesiąca: w razie święta we środę, jarmark odkłada się na dzień następny. Co wtorek i piątek targi tygodniowe; co niedz. targ na obuwie do godz. 9 rano.

Przemyśl, m. powiat., według obrządku greckiego 13 Stycz. 6 Kwiet. 6 Lip. każdy z tych jarm. trwa dni 8. Co poniedz. i piątek targ tyg.

Przeworsk, pow. Łancucki, 2 Stycz., 19 Marc., 1 Maja, 25 Lipca, 3 Paźdz., 19 Listopada.

Podhajce, miasto powiatowe, podług starego kalend. 16 Stycz., w niedzielę starozap., w środopust., w poniedz. po Wielkiéjnocy, na Wniebowstąp., 29 Czerwca, 15 Sierp., 14 Wrześ. 18 Paźdz., 8 Listop., 6 Grudnia.

Przemyślany, miasto powiatowe, 1 Stycz., 14 Lutego, 28 Marca, 29 Maja, 11 Czerwca, 11 Listopada.

Rabka, pow. Myślenicki, co dni 14 w dni poniedziałkowe targi.

Radomyśl, przy Dembicy, co czwartek targ na konie, bydło i trzodę.

Rohatyn, m. pow., 9 Stycz., 3 Lut., 26 Lip, 1 Paź. W środy i piątki targi.
Ropczyce, m. pow. 7 Stycznia, w pierwszy poniedziałek po wstępnej środzie jarmark na konie trwa 5 dni., w poniedziałek po Przewodniej niedzieli, po Zielonych świętach we wtorek, 22 Lipca, 14 Września, 28 Październ., 9 Grudnia.
Rudki, m. powiat., 2 Lipca, 15 Sierpnia i 8 Września.
Rzeszów, m. powiat., 19 Marca, 1 dzień, 23 Kwiet., na konie 14 dni w poniedz. po ś. Trójcy, 21 Lipca po 1 dniu, 21 Wrześ. na konie 14 dni, 2 Listop. i 21 Grudnia po jednym dniu. Co 2 wtorek i piątek targi tyg.
Radowce (Radautz) na Bukowinie, 1 Maja, 20 Listopada.
Radymno, pow. Jarosławski, 25 Maja, 20 Sierp., 20 Wrześ., 20 Grudnia.
Rymanów, powiat Sanok, 25 Lipca, 10 Sierpnia, 8 Września, 6 Grudnia, każdy trwa po 5 dni.
Sądowa Wisznia, pow. Mościski, 1 Stycz., w drugi dzień Zielonych Świąt obrz. gr kat., 26 Lipca i 27 Wrześ, w każdą środę targ tygodniowy.
Sanok, m. powiatowe, we wtorek przed Zielonemi Świętami, i poniedziałek przed Bożem Narodzeniem.
Skawina, pow. Wielicki, 2 Stycznia, 9 Kwiet., 1 Sierp., i 4 Październ.
Sokal, m. pow. 18 Stycz., 23 Kwiet., 12 Lipca, 4 Paźdz., i 20 Listop.; targi główne; w środopoście ruskie, 8 Wrześ., 2 Listop., 12 i 18 Grudnia.
Sokołów, pow. Kolbuszowski, 7 Stycz., 3 Lut., 4 i 26 Marca, 23 Kwietnia, na Zielone Świątki, 30 Czerw., 16 i 25 Lip., 24 Sierp., 14 Września, 18 Paźdz., 11 Listop. i 9 Grudnia.
Stanisławów, m. pow. 15 Lut., 29 Marca, w piątek po święcie Bożego Ciała, 14 Wrześ., i 4 Grud.; targi roczne: 14 Maja i 6 Sierp.
Staremiasto, m. powiat. 12 Marca, 24 Czerw., przez dni 12 na płótno, 10 Września i 12 Grudnia.
Stary-Sącz, m. pow., począwszy od dnia 9 Stycznia b. r. co dwa tygodnie w każdą środę jarmark, w razie przypadającego na ten dzień święta, jarmark odbywa się dnia następnego t. j. we czwartek.
Strzyżów, pow. Rzeszowski, ma 12 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach 1 dzień, 8 Lutego, 3 dni, w poniedz. zapustny, środopóstny, po Wielkiejnocy po 1 dniu, 8 Maja 3 dni, 25 Lipca 1 dzień, 14 Sierpnia 3 dni, 8 Września, 21 Paźdz. 6 Listop. po 1 dniu, 25 Listop. 3 dni. Co poniedziałek targ tygodniowy.
Szczerzec, powiat Lwowski, 2 Stycznia, w pierwszy dzień po Zielonych świętach, 20 Lipca i 30 Września. Co wtorek targ tygodniowy.
Szczucin nad Wisłą, powiat Dąbrowski, 6 Lut., 4 Maja, na śś. Trójcę 23 Lipca, 15 Października i 4 Grudnia.
Szczurowa, powiat Brzeski, co trzeci czwartek wielkie targi na bydło i wszelkie produkta.
Sadogóra, na Bukowinie (jarmarki na bydło) 6 Lutego, we czwartek przed niedz. Kwiet., 1 Sierp., 6 Wrześ., 13 Październ. 5 i 28 List., 24 Grud.
Sambor, m. pow., 3 Lut., 1 Maja, 21 Wrześ., 30 Listop., każdy po dni 14.
Sędziszów, powiat Rzeszowski, 19 Marca, 23 Kwietnia, na konie 3 Czerwca, 2 Lipca, 11 Września, 2 Listopada, 21 Grudnia.
Skałat, m. powiat., 6 i 10 Stycznia, star. kalend., 1 i 23 Kwietnia w pierwszy dzień po Ziel. świąt. obrz. rusk., 12 Lipca, 21 Września, 8 Paźdz.,
Śniatyń, miasto powiatowe, podług star. kalend. we środę Środop., we wtorek po Zielonych Świątkach, 25 Czerwca, 20 Lipca, 9 Września.
Stryj, miasto powiat. (podług star. kalend.) w pierw. tygodniu Wielkiego-postu przez 8 dni, w Marcu na świętego Mikołaja przez 3 dni, 15 Sierpnia przez 14 dni, 6 Grudnia przez 8 dni każdego poniedziałku i czwartku targi.

Tarnopol, m. powiat., 2 Stycz., 14 Lut., w środopoście obrządku grecko-katolickiego, w poniedziałek po Wielkiejnocy obrz. grecko kat., 24 Czer. 26 Lipca (główny jarmark na konie), 16 Sierpnia, 26 Września i 2 List.

Tarnów, m. powiat., w pierwszy poniedziałek w miesiącu Styczniu, 3 Lut. 19 Marca po dni 8; w drugi poniedz. m. Kwietnia, Maja. Czerwca przez 1 dzień; 22 Lipca, w drugi poniedz. m. Sierp., 14 Wrześ., po 8 dni; w drugi poniedziałek m. Października, Listopada i Grudnia po 1 dniu.

Trzebinia, powiat Chrzanowski, w pierwszy poniedziałek po Trzech Królach, w poniedz. po niedzieli Białej, na św. Wojciecha, na św. Stanisława, na św. Piotra i Pawła, w pierwszy poniedz. po św. Jakóbie, na św. Bartłomieja, na św. Mateusza, w pierwszy poniedziałek po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po ś. Katarzynie, 21 Grudnia.

Turka, miasto powiatowe, 11 Stycznia, 7 Kwietnia, 10 Lipca, 25 Sierpnia, 11 Października, każdy trwa 2 dni.

Tłumacz, miasto powiatowe, 23 Maja, 6 Grudnia.

Tyśmienica, powiat. Tłómacz, (jarmarki na bydło i konie): 24 Marca, 30 Kw., 3 Lipca, 27 Września.

Wadowice, m. powiat., w pierwszy czwartek każdego miesiąca, święta w następujący czwartek.

Wieliczka, m. powiat. jarmarki odbywają się co czwarty poniedziałek w razie przypadającego w tym dniu święta, w następny dzień.

Willamowice, pow. Bialski, w pierwszą środę każdego miesiąca, w razie święta, jarmark odkłada się na drugą środę miesiąca.

Wiśnicz, powiat Bocheński, 6 Stycznia, 2 Listopada, 21 Grudnia.

Wiśnicz, na Bukowinie, 25 Stycz., 30 Kwietnia, 5 Lipca, 13 Sierpnia, 20 Września 5 Listopada.

Wojnicz, powiat Brzeski, co trzeci poniedziałek jarmark.

Zaleszczyki, miasto powiatowe, 4 Stycznia, 4 Marca, 4 Maja, 10 Lipca, 4 Października i 4 Grudnia. Co piątek targ tygodniowy. 13 Października, 8 Listopada, 4, 14 i 21 Grudnia. Co poniedziałek i piątek targi.

Zbaraż, m. powiat po pierwszym tygodniu Wielklego postu według obrz. gr. kat., 22 Kwietnia. 6 Lipca. 13 Września, 30 Października i 18 Grud.

Złoczów, m. powiat. 19 Stycz., 1 Lutego, 1 Kwietnia, 7 Maja, 8 Czerwca, 1 Sierpnia, 10 Września i 7 List. Co poniedziałek, środę i piątek targ.

Żabno, powiat Dąbrowski, ma sześć jarmarków i targi sławne na nierogaciznę, 25 Stycznia, w poniedziałek po 2 niedzieli Wielkanocnej, wponied. po piewszej niedzieli po św. Janie Chrzcicielu, 16 Sierpnia, 18 Paździer. w poniedziałek po 3 niedzieli adwentu.

Żmigród, powiat Krośnieński, 2 Lutego w środku postu, 23 Kwietnia, 24 Czerwca, 25 Lipca, 17 Października, 13 Grudnia.

Żołynia, pow. Łańcucki w niedziele Kwietnią w dzień ś. Trójcy, 10 Sierp., 21 Grudnia (trwają po dwa dni), zaś na len, przędze i płótno 25 Stycz., 24 Lutego, 11 Maja, 22 Lipca, 8 i 21 Września, 28 Paźdz. i 25 Listop.

Żółkiew, miasto powiatowe, 19 Stycznia, 8 Maja, 30 Czerwca, 30 Sierpnia, 14 Września, 6 Października, 13 Grudnia.

Żydaczów, m. pow. stale 18 Stycznia, 10 Września i 8 Grudnia według nowego kalendarza.

Żywiec. m. powiat., w Styczniu: w poniedziałek po ś. Trzech Królach, po Nawróceniu ś. Pawła; w Marcu w poniedz. po ś. Macieju; we wtorek przed Wielkanocą, w Maju w poniedziałek po Wniebowstąpieniu Pańskiem, Lipcu w poniedziałek po ś. Piotrze i Pawle; 24 Sierpnia, we Wrześniu w poniedziałek po ś. Michale, w Listopadzie po ś. Marcinie. Co środę targ tygodniowy, a w razie święta, w dniu następnym.

Ustawa z dnia 8 Marca 1876, Nr. 26 dz. u. p.

SKALA I

na weksle.

		zł.	c.
Do sumy	75	—	5
nad 75 zł. do	150	—	10
„ 150 „ „	300	—	20
„ 300 „ „	450	—	30
„ 450 „ „	600	—	40
„ 600 „ „	750	—	50
„ 750 „ „	900	—	60
„ 900 „ „	1050	—	70
„ 1050 „ „	1200	—	80
„ 1200 „ „	1350	—	90
„ 1350 „ „	1500	1	—
„ 1500 „ „	3000	2	—
„ 3000 „ „	4500	3	—
„ 4500 „ „	6000	4	—
„ 6000 „ „	7500	5	—
„ 7500 „ „	9000	6	—
„ 9000 „ „	10500	7	—
„ 10500 „ „	12000	8	—
„ 12000 „ „	13500	9	—
„ 13500 „ „	15000	10	—

i tak daléj za każde 1500 zł. o 1 zł. więcéj, przyczem resztę nieprzenoszącą 1500 zł. jako pełną przyjąć należy.

SKALA II na dokumenta.

		zł.	c.
do	20 zł.	—	7
nad 20 zł. „	40 „	—	13
„ 40 „ „	60 „	—	19
„ 60 „ „	100 „	—	32
„ 100 „ „	200 „	—	63
„ 200 „ „	300 „	—	94
„ 300 „ „	400 „	1	25
„ 400 „ „	800 „	2	50
„ 800 „ „	1200 „	3	75
„ 1200 „ „	1600 „	5	—
nad 1600 zł. do	2000 zł.	6	25
„ 2000 „ „	2400 „	7	50
„ 2400 „ „	3200 „	12	—
„ 3200 „ „	4000 „	10	50
„ 4000 „ „	4800 „	15	—
„ 4800 „ „	5600 „	17	50
„ 5600 „ „	6400 „	20	—
„ 6400 „ „	7200 „	22	50
„ 7200 „ „	8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 cent.; ilość niedochodząca 400 złr. uważana jest za całkowitą.

§. 19. Pozycyą taryfy 83 B. 2 ustawy z dnia 13 Grudnia 1862 i §. 10 ustawy z dnia 29 Lutego 1864, ustanowiona wysokość opłaty od rachunków (kosztów, wykazów itp.) na 1 ct. i 5 ct., o tyle zmienioną zostaje, iż rachunki do 10 złr. włącznie są bezwarunkowo (§. 12 ustawy z 9 Lutego 1850 Nr. 50 dz. u. p.) wolne od opłaty; następnie, że od rachunków, wystawionych na mniejszą sumę niż 50 złr., 1 ct. od każdego arkusza, zaś na sumę przenoszącą 50 złr., 5 cent. od arkusza opłacać należy.

Pod rachunkami (kosztami, notami, wykazami itp.) rozumieć należy wszelkie pisma, bez względu, czy one zawierają zapłatę, wystawiane przez kupców lub przemysłowców na przedmioty ich handlu lub przemysłu, z powodu interesów wynikłych z ich zatrudnienia, z których to interesów powstała im pretensya do kupców lub przemysłowców, albo do innych osób.

Obowiązek uiszczenia téj stałéj opłaty zachodzi i wtenczas, jeżeli rachunki tego rodzaju wpisane są w treść korespondencyj kupieckich (§. 9 ustawy z 29 Lutego 1864), lub jeżeli do nich dołączane są jako dodatek, załącznik itp.

Aby zaszedł obowiązek uiszczenia opłaty, nie potrzeba podpisu wystawcy, lecz wystarczy, jeżeli z rachunku takiego przez znak wydrukowany, stampilię itp., poznać można zakład lub osobę, w któréj interesie wystawienie nastąpiło.

Z tego wypływa, iż ulegają także opłacie rachunki wystawione w interesie osób utrzymujących hotele, domy zajezdne i t. p.

Odpisy takich rachunków ulegają téj samej opłacie co i oryginały.

SKALA III

na odseski.

		zł.	c.
Do	10 zł.	—	7
nad 10 zł. „	20 „	—	13
„ 20 „ „	30 „	—	19
„ 30 „ „	50 „	—	32
„ 50 „ „	100 „	—	63
„ 100 „ „	150 „	—	94
„ 150 „ „	200 „	1	25
„ 200 „ „	400 „	2	50
„ 400 „ „	600 „	3	75
„ 600 „ „	800 „	5	—
„ 800 „ „	1000 „	6	25
„ 1000 „ „	1200 „	7	50
„ 1200 „ „	1600 „	10	—
„ 1600 „ „	2000 „	12	50
„ 2000 „ „	2400 „	15	—
„ 2400 „ „	2800 „	17	50
„ 2800 „ „	3200 „	20	—
„ 3200 „ „	3600 „	22	50
„ 3600 „ „	4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżéj 200 złr. uważają się jako pełne.

Dwa ustępy z dzieła p. t.:

PAMIĄTKA PODRÓŻY CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA

PO GALICYI w 1880 r.

Po raz drugi w tym wieku przyjmowali Polacy w dwóch różnych dzielnicach swoich monarchów z zapałem, uroczyście, serdecznie; raz w r. 1815 Aleksandra w Warszawie za powrotem z kongresu wiedeńskiego, drugi raz Franciszka Józefa w r. 1880tym w Krakowie i Lwowie.

Z namysłu zestawiamy tu te dwa przyjęcia, obydwa miały swoje źródło we wdzięczności narodu, tam i tu była ona niekłamaną, niesztuczną, niewywołaną przez agitacyę z ukrytym zamiarem, ale była naturalną, powszechną. Zestawienie tych dwóch faktów, uważamy za klucz do ocenienia naszego postępowania, naszej polityki.

Niekoniecznie tak bez podstawy nazywają dzienniki zagraniczne polskie społeczeństwo klerykalno-feudalnem; jeżeli mają na myśli dawną supremacyę szlachty, przypisują jéj chęci przywrócenia średniowiecznych stosunków społecznych, to mało jest powiedzieć, że się mylą, wiedzą oni dobrze, iż tak nie jest, czynią to przez przekorę, przez nienawiść do

wszystkiego co polskie; z tem wszystkiem z dawnego nastroju społecznego ducha, znikającego co raz bardziej z widnokręgu, najwięcej jeszcze stosunkowo jego szczątek zachowali Polacy: religijność, rycerskość, wierność dla tronu i kościoła, wdzięczność — bo i tę liczą dzisiaj do zabytków feudalizmu — za odebrane dobrodziejstwa. Sami religijni, rycerscy, wierni i wdzięczni, wymagają tych samych zalet od panujących nad nimi. Spiski nasze i zbrojne powstania poprzedza zawsze ciężkie uchybienie przeciwko tym kardynalnym właściwościom charakteru polskiego. Jest to już w naszym temperamencie, że każde złamanie nadanych nam praw, lub niedotrzymanie przyrzeczenia, wywołuje u nas większe rozjątrzenie niż gdzie indziej. Nie pochwalamy tego, najgorsze następstwa nas samych dosięgły, zaznaczamy jedynie fakt — zresztą każda społeczność znosi tylko taki rząd bez przymusu, który odpowiada jej moralnym, intelektualnym i ekonomicznym interesom i wyobrażeniom. Rozjątrzenie pociągało za sobą zbrojne powstanie, a kończyło się klęską. Zwycięzca nadużywał zwycięztwa; ztąd wrząca nienawiść, tem niebezpieczniejsza, że ją trzeba było tłumić wewnątrz. Entuzyazm warszawski przed 65 laty rozbił się następnie o zmienny charakter i przewrotność cara Aleksandra. „C'était un Grec du Bas Empire", mówił o nim Napoleon I. Ustrój państwa Aleksandrowego, był także przeszkodą ustalenia się stosunków w Królestwie Kongresowem. Poczynił przyrzeczenia, których nietylko sam niedotrzymał, ale poddanych swoich rosyjskich zachęcał do jak najsilniejszej oppozycyi przeciwko ich wykonaniu, na co dzisiaj pisemne są dowody; za namiestnika dał nam brata, skończonego szaleńca, który za każdym krokiem okazywał, że wszelkie zagwarantowane prawa i swobody Polakom, wobec niego nie mają żadnego znaczenia, i wolno mu je łamać wszędzie i zawsze; kościół, sądownictwo niezależne, to było w oczach jego czemś tak potwornem, że tolerować je, byłoby zaprzepaszczeniem wszelkiej władzy na ziemi. Skargi pozostały bez odpo-

wiedzi, najwięcej jeżeli Aleksander wyrazić się raczył: „trzeba to znosić do jakiegoś czasu“, jak żeby konstytucya na to była daną, żeby z niej nie korzystać; toć przecie Rosya mogła ją cofnąć, motywując cofnięcie tem, że Polacy z niej korzystać nie chcą, przekładając nad nią samowolę cara i jego brata. Dla samego Aleksandra jakie trudne zadanie: każdy objaw najlżejszej opozycyi, przyzwyczajonemu w swojéj ojczyźnie do ślepéj uległości, wydawał mu się niewdzięcznością, anarchią, która potrzebuje żelaznéj ręki. — Mikołaj obiecywał jakiś statut organiczny, który nigdy w życie nie wszedł, despota z natury i wychowania, psuty niewolniczą czołobitnością Rosyan, miał przecie na tyle intelligencyi, że jakiś modus vivendi utrzymać umiał. Syn jego Aleksander wykopał przepaść między Polską a Rosyą, której wieki nie wypełnią. Głośne jego słowa: „Messieurs point de revéries, je saurai sévir et je sévirai“, powiedziane à propôs des bottes, były tego rodzaju, że musiały oburzyć Polaków do żywego, zburzyć wiarę w życzliwość cara do narodu. Car użył do Polaków wyrazów, jakich Tatarowie być może używali względem wielkich kniaziów moskiewskich, zniewagą Polaków chciał powetować zniewagę wyrządzoną przed wiekami swoim poprzednikom. Nie było to przecie ani rozumnie, ani szlachetnie, a grzeszyło przeciw wszelkim zwyczajom w Europie praktykowanym i wymaganiom przyzwoitości. Tak przemawia barbarzyniec, a nie człowiek mający pretensyę że jest ucywilizowanym, szczęśliwy sołdat, a nie potężny monarcha.

Rosya w swoim stosunku do Polski, nie umiała niczego zrobić na czasie, a co zrobiła po niewczasie, nie robiła szczerze, jedną ręką dawała, zabierała drugą — do tego robiła to wśród okoliczności, że ustępstwa zdawały się być na niej wymuszone przez zagranicę, a nie aktem sprawiedliwości i życzliwości monarchy; o wdzięczności, o zespoleniu interesów polskich z rosyjskiemi, mowy być niemogło. „Je saurai sevir et je sevirai“, odbierało wszelką ufność w nadania; rząd nie zobo-

wiązywał, rozogniał tylko wyobraźnię, poddawał się w podejrzenie bezsilności, na którym można coś wystraszyć, dobrowolnie otrzymać nie podobna. Mamy tu na myśli rządy Wielopolskiego.

Położenie Polaków w Austryi nie było także różowe; w porównaniu z losem Polaków w Rosyi, przed ostatniem powstaniem, stokroć gorsze; Rosya w swojej szalonej zemście niczego już gorszego nie wynalazła, coby się nie praktykowało było w Galicyi. A nie było to następstwem zemsty, kiedy w szale zrobi się niejedno, co potem odrobić trudno, ale był to system ułożony wśród pokojowej ciszy, jako środek do pogodzenia Polaków z losem. Polacy faktycznie byli od urzędów wykluczeni; w szkołach, sądach, urzędach, wyłącznie używano języka niemieckiego, jurisdictia patrimonialna miała szczepić jad niezgody między stanami, dawała właścicielowi możność do nażyć, co powodowało rząd do interwencyi, w której znowu nie chodziło o sprawiedliwość, lecz o zochydzenie szlachcica wobec ludu; nigdzie — „divide et impera“ nie było szerzej zastosowane, jak w biednej Galicyi, był też czas, gdzie nienawiść Polaków do Austryi nie była mniejszą niż dzisiaj do Rosyi. Twórcą tego systemu był cesarz Józef II, ów wielki reformator, ów sławny mąż stanu, którego polityka jeszcze za jego życia wywołała powstanie w Węgrzech, powstanie w Belgii, oburzenie Polaków w Galicyi. System ten przeciągnął się do dni naszych, naraził Austryę na wielkie zawody i straty. Dostał się on w spuściznie i cesarzowi Franciszkowi Józefowi, wprawdzie w nieco odmiennej formie, ale może tem wstrętniejszy narodom innego pochodzenia, niż niemieckiego. Niemcy w swych narodowych prawach nie byli nigdy ograniczeni; przypuszczeni do udziału w prawodawstwie, nie mieli sobie czego więcej życzyć, owszem uważając się teraz jako naród panujący, uczuli w sobie posłan-

nictwo dopomagania rządowi w germanizowaniu innych narodów; niechęć ztąd powstała przeciwko Niemcom, pozwoliła nawet cesarzowi zawiesić konstytucyę. Polacy, Czesi, Węgrzy, Włosi wychodzili tutaj z zasady: mamy mieć wielu panów, lepiej jednego; zawieszenie konstytucyi nie wiele w tych narodach wywołało oburzenia; jeżeli tu i owdzie odezwał się głos za konstytucyą, to był głos retora, żałującego, że mu zamknięto arenę popisów, a nie pochodził z żalu za utraconemi prawami, z których z powodu hegemonii Niemców korzystać nie mogli. System dawny powrócił w całej swéj pełności. Pierwsze lata rządów cesarza Franciszka Józefa były kontynuacyą rządów poprzedników jego, zaostrzyła się nawet obopólna niechęć między rządem a krajami nieniemieckiéj narodowości. Biurokracya rekrutowana z najgorszych żywiołów wszystkich narodowości Austryi, dolewała oliwy do ognia. Ona jedna była prawowitą reprezentantką interesów kraju, każdy jéj niedogodny głos, przedstawiała jako bunt. O zbliżeniu do monarchy mowy być nie mogło. W Wiedniu okazywano tylko tym Polakom pewne względy, którzy wszystkie stosunki z krajem zerwali, kraj nawzajem każde zbliżenie się pojedynczych osób do sfer rządowych uważał za zdradę sprawy ojczystéj. Nie było wyjścia.

Cesarz młodociany nie mógł był jeszcze nabrać téj samoistnéj i wielkodusznéj rzutności, która go teraz tak zaszczytnie odznacza, otoczony uczniami szkoły meternichowskiéj, długi czas patrzał przez ich okulary.

W takim stanie rzeczy zwiedził monarcha po raz pierwszy Galicyę w r. 1851. Przyjęcie było czysto urzędowe, publiczność trzymała się zdaleka, nawet niechętnie. Ciekawość była jedynym czynnikiem wywabienia mieszkańców z domu dla zobaczenia panującego. Oświetlenie nakazane przez władzę, odbyło się po nakazie, dla uniknienia szykan. W domu urzędowym stanął cesarz, publiczność nie zajmowała się ani przyjazdem, ani odjazdem. Zapewnie uczyniliśmy źle, potwierdzi-

liśmy niejako naszą oziębłością relacye biurokracyi, zraziliśmy i zranili serce cesarskie; jeżeli przyjechał z dobremi chęciami, odjechał z niechęcią, opóźniliśmy może sami chwilę zbliżenia i przejednania, ale darmo — u nas co w sercu, to w słowie i czynie, taki jest nasz charakter, udawać nie umiemy, chociaż brak tej umiejętności boleśnie dawał nam się uczuć. Najjaśniejszy Pan najlepiej to dzisiaj zrozumieć i ocenić potrafi. W tych samych warunkach odbył się drugi przyjazd monarchy w cztery lata później i te same towarzyszyły mu objawy ludności. Dla biurokracyi była to woda na jej młyn, wystawiono monarsze Polaków jako niepoprawnych buntowników. Policya wszędzie wietrzyła spiski, szerokie o nich relacye słała do Wiednia, czemu nakoniec cesarz w skutek tego co sam widział i słyszał, wierzyć musiał — i temu się zupełnie dziwić nie należy.

Lada wybryczek kilkunastoletniego chłopczyny, brano za zamach stanu, w Krakowie i we Lwowie nie jeden z takich małoletnich patryotów odpokutować to musiał kilkoletniem więzieniem, co w własnych oczach podnosiło go na bohatyra i męczennika sprawy narodowej, tem bardziej, że nieukontentowanie było powszechne i opinia statecznie i gorąco okazywała im swoje współczucie. Najwyższy rząd podniecany przez biurokracyę, nie mógł być wyrozumiałym, szła represya po represyi. W r. 1853 nastąpiło germanizowanie uniwersytetu krakowskiego, — zaś kwintesencyą rozumu politycznego biurokracyi było, szczepienie jadu socyalistycznego i politycznego w Rusinach przeciwko Polakom. — „Lisy i Pasowyska", oto godło, jakie rzuciła biurokracya ludowi ruskiemu, pod którem miał walczyć i zwyciężyć. Kapłani ruscy z powołania mający być apostołami zgody i miłości, byli w rękach biurokracyi narzędziami waśni, prowadzili oni sprawę tak namiętnie, że większa ich część znajduje się dzisiaj w obozie rosyjskim i jawnie chyli się ku schyzmie. W tym samym kierunku obrabiano i Mazurów, dosyć powiedzieć, że w latach

1858 i 59 obawiano się naprawdę powtórzenia wypadków z r. 1846. Sam namiestnik ówczesny, hr. Gołuchowski, denuncyonowany w Wiedniu o sprzyjanie polskości, tylko swojéj niepopularności w kraju zawdzięczał, że się na stanowisku utrzymać zdołał; było to szczęściem dla nas, że posiadał osobiste zaufanie monarchy, czem niejedno złowrogie działanie złagodzić mógł i usłać pomost dla późniejszego porozumienia. Zastąpienie dyplomu październikowego, dzieła Gołuchowskiego, statutem lutowym, również jak postępowanie Austryi w czasie powstania polskiego r. 1863, nie mogło zniewolić umysłów polskich dla Austryi. Niewtajemniczeni w akcyę jéj dyplomatyczną w téj sprawie, możemy tylko jéj politykę sądzić po skutkach. Była ona dla Polski i dla Austryi fatalną, obrażała Rosyę, Polaków pchnęła w przepaść; amnestya majowa mogła jeszcze sytuacyę ratować, odrzucono ją, gdyż postępowanie Austryi uprawniało do wiary, że prędzej lub później czynnie przeciw Rosyi wystąpi.

Wojna duńska, zjazd frankfurcki obróciły się na szkodę Austryi, ludy jéj były niezadowolnione wewnątrz, na zewnątrz nie miała sprzymierzeńca.

Prowadząc politykę wolnej ręki na wszystkie strony i we wszystkich kwestyach, zawsze gotowa z jednego obozu przerzucić się do drugiego, wszędzie wzbudzała nieufność i obawę — odpłacano jéj monetą tej saméj wagi i wartości. Zwierzenia jéj przyjmowano obojętnie, czasami padło może słowo zachęty w téj, lub owéj zamierzonéj sprawie, gdy przyszło do czynu, pozostawiono ją losowi. Gdyby przynajmniej była silną wewnątrz, cieszyła się miłością ludów jéj podlegających, jeszczeby można zrozumieć taką politykę, mogłaby ona nawet oddać rzetelną usługę pokojowi i równowadze europejskiéj. Tak jednak nie było. Solferino w r. 1859 i Königraetz w r. 1866 były następstwem tak jéj polityki wewnętrznéj jak zewnętrznéj.

Nikt nie wystąpił w obronie jej praw, wszystkim wielkim mocarstwom się naraziła, co więcej wewnątrz cesarstwa klęski jej przyjmowano obojętnie, gdzie-niegdzie z jawną radością. Nawet Niemcy austryaccy w czasie wojny pruskiej nie okazali tego poświęcenia i przywiązania, do którego się powinni byli poczuwać, sami bowiem dotąd kosztem innych narodowości cieszyli się życzliwością rządu. „W najgorszym razie dynastya tylko się zmieni, korzyści handlowe, jakich dotąd używamy przy osobnym i odrębnym systemie celnym, zastosowanym do naszej produkcyi, sowicie się wynagrodzą urzeczywistnieniem wielkiej idei politycznej: Zjednoczenia wszystkich Niemców pod jednem berłem“ — taką była myśl przewodnia Niemców austryackich w czasie wojny pruskiej.

System centralizacyjny, czy to absolutny, czy konstytucyjny, zbankrutował na raz tak na zewnątrz jak i na wewnątrz. Zmiana stała się konieczną dla państwa i dynastyi.

Najjaśniejszy Franciszek Józef wszedł rezolutnie na nowe tory i od razu stał się ideałem konstytucyjnego monarchy,— prawdziwym opiekunem wszystkich narodowości, zostających pod jego panowaniem. — „Frei ist die Bahn“ — wyrzekł wspaniałomyślny monarcha i na chwilę nie zboczył od nowego godła. Spełnienie wszystkich rozsądnych życzeń licznych narodowości austryackich, stało się odtąd tylko kwestyą czasu, zależną od pokonania trudności stawianych przez przeciwne sobie prądy, życzenia, dążenia i faktyczny dotąd stan rzeczy.

Na pierwszym planie było zadowolnienie Polaków, dokonał tego najdostojniejszy nasz Pan równie zręcznie jak szczerze, bez oglądania się w tył, bez zastrzeżeń. Było bezwątpienia anomalią, drażniącą poczucia narodowe, że najwyższa instytucya krajowa, sejm galicyjski, obradowała w języku krajowym i w tym języku uchwalała prawa, kiedy w szkołach i urzędach panował język niemiecki. — Najjaśniejszy Pan z własnej inicyatywy położył temu koniec, stało się to tak

niespodzianie, tak znamionowało życzliwość dla kraju, że dawna obojętność znikła, w usposobieniu Polaków nastąpił zwrot, zamanifestowany słowy: „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy“. Kiedy w cztery lat później stworzył cesarz polską Akademię Umiejętności w Krakowie, wywołał uczucie wdzięczności w sercach wszystkich mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej, którego słabym tylko objawem było uroczyste i serdeczne przyjęcie w Krakowie i Lwowie. To też Polacy z innych dzielnic zbiegli się licznie do Galicyi, aby zobaczyć ukochanego monarchę i wraz z szczęśliwszymi braćmi krzyknąć z całej piersi: „Niechaj żyje w jak najdłuższe lata“.

Opowiedzieliśmy w krótkich słowach wypadki w Polsce pod rządem rosyjskim i austryackim, raz, aby okazać, że Polacy nigdy niewdzięcznymi nie byli; powtóre, jak niewiele potrzeba, aby Polaków zobowiązać i przywiązać, potrzeba być tylko dla nich sprawiedliwym i nadając im coś, potrzeba umieć dać. Wszakże nadania austryackie mogą dla szczęśliwych narodów, używających pełnej niepodległości, wydawać się czemś tak naturalnem, że właśnie nieposzanowanie ich, uprawnia rządzonych do wypowiedzenia posłuszeństwa rządzącym; w naszem położeniu uważamy jednak te nadania za skarb nieocenionej wartości, za który nigdy wdzięcznymi być nie poprzestaniemy, chociażby jakie drobne nieporozumienia nastąpić miały.

Od rozbioru nie mieliśmy ani czasu, ani sposobności żyć życiem regularnem. Wdzięczność i nienawiść kolejno nami miotały, a te nie sprzyjają normalnemu rozwojowi interesów intelektualnych i moralnych.

Pobyt Najjaśniejszego Pana pośród nas, mamy nadzieję, stanowić będzie epokę, od której życie normalne rozpoczniemy.

Charakter dostojnego gościa, którego co dopiero pożegnaliśmy, ustrój całego państwa do którego należymy, nasza

nieograniczona wdzięczność za otrzymane swobody, są dla obu stron rękojmią, że podstawa naszych nadziei, że praca rozpoczęta wzniosłem natchnieniem monarchy, z zapałem przyjęta przez naród, trwać będzie wieki, że ogniwa łączności biegiem czasu i wspólnością interesów co raz więcej będą się wzmacniać i ścieśniać.

W przeszłości były błędy tak z naszej jak z drugiej strony, unikajmy ich troskliwie na przyszłość, a cel naszych życzeń się ziści: swobodna Polska łącznie z potężną Austryą.

L. P.

CESARZ FRANCISZEK JÓZEF

na Dożynkach i Weselu krakowskiem

dnia 3 września 1880 r. w Krakowie*).

Już od godz. 5 po południu Rynek, ożywiony przez cały czas trzydniowego pobytu Cesarza w mieście napływającą i zmieniającą się co chwila ludnością, zapełniał się coraz bardziej. Pojedyncze osoby i orszaki tłumne gości i mieszkańców stałych obojej płci spieszyły zająć albo miejsca dawno już zamówione, albo teraz dopiero wybierane i zdobywane. Od kilku dni Rada powiatowa krakowska, jako gospodarz

*) Podajemy ten najpiękniejszy ustęp z 3-dniowych uroczystości podczas pobytu Cesarza w r. 1880 w Krakowie, wyjmując ją z dzieła wydanego przez nas p. t. Pamiątka podróży etc.

urządzający uroczystości Okrężnego i Wesela, rozdawała zgłaszającym się bilety wejścia na Rynek. Oczywiście wszyscy otrzymać nie mogli, bo liczba biletów musiała być ograniczoną, ale z drugiej strony zobaczyć pragnęli uroczystość i ci, którzy takowych nie dostali. Mimo więc zamknięcia przejazdów od wszystkich ulic prowadzących na Rynek, tłoczono się przez kilka godzin z rzędu, wyszukując przejść i przesmyków niemal niedostrzegalnych dotąd i zdobywając podstępem lub siłą miejsca już obsadzone. Oprócz więc zajętej już dawniej przestrzeni całej od strony rezydencyi monarszej i obsadzonych szczelnie balkonów Sukiennic, każdy zakątek, każdy kamyczek lub bezpieczniejszy gzyms domu musiał być zużytkowany w tym razie. A cóż dopiero okna i balkony otaczających Rynek domów. Arcyksiężna Fryderykowa w towarzystwie swoich dam honorowych oraz hr. Badeniowej i Arcyks. Albrechta zajęła ofiarowany jej uprzejmie balkon w kamienicy Milieskich. Tak samo inne panie i mężczyzni mieścili się gdzie mogli a to tak, że z najmniejszego okna wyglądała nie jedna, nie dwie lecz dziesiątki głów. Jeden ze znajomych naszych, mający pokój piętrowy wychodzący na Rynek, w ciągu całego tygodnia, poprzedzającego ów wieczór, odbierał nieustanne wizyty osób często wcale nieznajomych a powołujących się tylko na znajomość osób trzecich i proszących o mały w pokoju kącik, z którego można byłoby rzucić bodaj przelotne spojrzenie na miejsce mającej się odbyć uroczystości. Oczywiście że wielu chcąc nie chcąc trzeba było odmówić, bo już tych którym przyrzeczono dawniej, zebrało się 50 przeszło osób. W jaki sposób dać im przystęp do dwóch tylko okien, które wychodziły z tego pokoju na Rynek? Gospodarz kazał sporządzić umyślnie ławki w rodzaju trybun wyższa jedna od drugiej i w ten sposób pomieścił jako tako swych gości. Na jedno więc okno przypadało po 25 przeszło osób. Toż samo zapewne miało miejsce gdzieindziej. Znamy osoby, które ofiarowywały

po 60 złr. za okno na czas dwóch godzin i dostać nie mogły, bo się spóźniły o dwa dni.

Na trotuarach, przylegających bliżej lub nieco dalej do rezydencyi monarszej, ścisk był największy, raz z powodu że w tych miejscach najwięcej spodziewano się ujrzeć godnego uwagi, a powtóre dla natłoku idącego z wewnątrz domów ku drzwiom kamienic zajętym przez szczelnie zbite masy, improwizujące na prędce trybuny ruchome.

W odstępie 10ciu a gdzieniegdzie tylko 5 metrów od trotuarów ku Rynkowi straż obywatelska i ogniowa tak miejska jak i ochotnicza oraz Towarzystwo weteranów utworzyło szpaler z obu stron gęsty, związawszy go żywym z ramion łańcuchem. Utworzyła się w ten sposób droga na około Rynku zostawiona dla obchodu. I zaprawdę łańcuch ten nie był zbytecznym. W różnych bowiem punktach napór ludności był tak wielki, że co chwila obawiać się należało przerwania szpaleru i złamania ogniw łańcucha. I tylko niezwykłym wysiłkom fizycznym członków straży i zabiegom jej starszyzny, błagającym i molestującym publiczność udało się powstrzymać te wzbierające fale tłumów.

Droga pozostała wolną i otwartą jak daleko oko zajrzeć mogło, gubiąc się wreszcie w dalekiej perspektywie ulicy Grodzkiej. Od czasu do czasu pojawił się tylko na niej dostojnik spieszący na obiad dworski, lub sprawozdawca dziennikarski dla zanotowania tych lub owych szczegółów obrazu.

Jeszcze w południe dnia tego Okrężne już się zbierało na Zwierzyńcu w realności Nr. 99, a Wesele krakowskie na placu koszarów ułańskich przy ulicy Zwierzynieckiej z tamtej strony mostu na Rudawie położonego.

Dwie pary weselne nowożeńców, których zawarcie związku małżeńskiego przypadło na czas uroczystości cesarskich, a które też zaproszono do wzięcia udziału w obchodzie, składały się:

1-sza para: pan młody Jan Garzta, panna młoda Anna Kusek z Chełmu;

2-ga para: pan młody Józef Złomanik, panna młoda Katarzyna Maronianka z Małych Bronowic.

Obie pary na parę godzin przed zmrokiem wsiadły na wozy weselne niedekorowane i pojechały do kościoła OO. Karmelitów na Piasku, gdzie się też odbył obrzęd kościelny i wykonano śluby, łączące nowożeńców węzłem małżeńskim.

Znaczniejsza część orszaku weselnego tymczasem posunęła się już z ulicy Zwierzynieckiej przez planty na drugą stronę miasta i tu przez ulicę Franciszkańską ku placowi Franciszkańskiemu w oczekiwaniu nowożeńców, i kiedy ci z asystencyą reszty orszaku przybyli, ustawiono się ostatecznie na placu do pochodu i godów, a to tak, że puszczając wpierw Okrężne, które już posuwało się tą samą drogą wpierw ku ulicy Grodzkiej i Rynkowi, orszak weselny zajmował stopniowo miejsca opuszczone przez grupy Okrężnego.

Głęboki już zmrok zapadł nad Rynkiem, okrywając go grubym całunem nocy, gdy nad głowami kilkudziesięciotysięcznej zebranej tam ludności zajaśniały pierwsze ognie, oświetlenie na faciatach Sukiennic i domów, połyskując niepewnem migocącem światłem jak robaczki świętojańskie. Nie była to bowiem illuminacya pierwszego lub drugiego dnia, rozpryskująca się w tysiące jarzących płomyków i rozświetlająca cały widnokrąg podwawelski, lecz jakby odbłysk dalekiego dopiero nadejść mającego światła, które utrzymywało ten widnokrąg w tajemniczym półcieniu, trwożnym, niepewnym, zwiastującym widowisko niezwykłe. Na tle jego zaledwo się zarysowywały niewyraźnie kontury pałaców i Sukiennic, ukazując zdala wysoką, sterczącą w niebo wieżę ratuszową i maryacką, które w dalszej perspektywie rzucały cienie długie, fantastyczne, nieruchomie ścielące się u stóp gmachów, i mrokiem swoim okrywające zebrane tam tłumy.

Wśród tych cieniów i ciszy, przerywanej cichym szeptem i szmerem tylu tysięcy ludu — wystrzeliły naraz dwa jarzące światła gazowe z dwóch reflektorów przy rezydencyi ustawionych i rzuciły dwa duże przeciągłe promienie ku ulicy Grodzkiej. Na ten sygnał z pod dziesięciu reflektorów znajdujących się w tymże kierunku po obu stronach wyciągniętego szpaleru zapłonęły ognie rzymskie, różnobarwnem światłem swem łamiąc w poprzek owe podłużne żółte promienie gazowe i same się krzyżując między sobą, wytwarzały razem kilkanaście tęcz szerokich ruchomych, splatających się co chwila w jedno morze gorejących, żywych, oślepiających swym rozmiarem i ogniem topazów, opalów i rubinów.

Gdy z po za tych ogni tęczowych przebiła się struga białego światła — z jednego końca Rynku od ulicy Grodzkiej wchodzić począł orszak Okrężnego, a z drugiej w tejże chwili zjawił się na balkonie Cesarz w błękitnym mundurze i kasku ułańskim, oblany w okamgnieniu czarodziejskiem światłem elektrycznem białem, jasnem, nieruchomem.

Na czele Okrężnego przy dźwięku ludowego krakowiaka muzyki wiejskiej, pląsając skocznie, postępowało dwudziestu kilku wyrostków parobczaków i tyleż podlotków dziewczęcych z garnuszkami i koszyczkami w ręku. O kilka kroków za nimi wieśniak uderzającej postawy niósł sztandar udekorowany dużym wieńcem z 4 gatunków zboża spleciony, od którego spadających 9 szarf w barwach białej, niebieskiej i czerwonej, niosły dziewczęta bogato przystrojone, otaczające kołem wieśniaka. Po za tą grupą 4 przodownice w wieńcach na głowie, z których każdy z innego gatunku plonu, poprzedzały pierwszy wieniec pszeniczny dekorowany suto wstążkami i kwiatami, a ogólnemi kształtami swojemi przypominający koronę, symbolizując w ten sposób wysoką wartość królowej zboża, pszenicę. Charakter tejże odbijał się w ubraniu 6-ciu dziewcząt niosących na szarfach białych

i niebieskich wieniec pszeniczny; ubrane one były w bogate przylegające kaftany, w ogóle strój ich był bardzo wykwintny. Po obu stronach wieńca szły 4 pary włościan po 2 pary z każdej strony w bogatych strojach z okolic Krakowa. Grupę 1-szą wieńca zamykało podwójne półkole z 25 dziewcząt z sierpami w rękach jako żniwiarki. W pewnej odległości postępowały następne wieńce, jako to: żytni, jęczmienny i owsiany, wszystkim czterem towarzyszyły podobnie jak pszenicznemu, każdemu po 4 pary dobranych włościan z okolic Krakowa.

Każdy z wieńców niosło 6 dziewcząt stosownie do rodzaju zboża, to jest bogaciej lub skromniej przybranych, ostatni owsiany wieniec niosły najsmuklejsze dziewczęta skromnie ubrane. Po za drugim wieńcem żytnim, w odpowiedniem ugrupowaniu 25 dziewcząt z sierpami oraz 12 kosiarzy i grabiarzy, posłużyło za tło wieńca; za wieńcem jęczmiennym oraz i owsianym, również liczba żniwiarzy, kosiarzy i dziewcząt. Opisany poniżej dalszy ciąg orszaku Okrężnego przy zbliżeniu się wieńców po „pod Barany“ zatrzymał się na przestrzeni pomiędzy ulicą Bracką a św. Anny. Po nadejściu przed „Barany“ pierwszy wieniec ustawił się frontem ku balkonowi, następnie zaś po za nim w linii prostej bieżąc od „Baranów“ ku wieży ratuszowej. Grupy żniwiarzy i żniwiarek rozdzieliły się w prawo i w lewo zataczając następnie duże półkole, którego skrzydła utworzyło 100 dziewcząt po 50 z każdej strony, środek zaś zajęły przodownice, za temiż kosiarze i grabiarze; po utworzeniu półkola towarzyszące pary wieńców w liczbie 16 po 8 z każdej strony wysunęły się ku frontowi tworząc 4 kolumny, równocześnie wystąpiły dziewczęta niosące wieńce ze środka koła zbliżając się ku „Baranom“, gdzie po pod balkonem zatrzymały się. W chwili tej za danym znakiem muzyka wojskowa zaintonowała hymn narodowy, podczas którego całe Okrężne schylając się powitało 3-krotnym okrzykiem „niech żyje“ Najjaśniejszego Pana.

Zaraz potem wieńce ustąpiły ku sieni pałacowej, a 16 par równocześnie przy odgłosie krakowiaka zatoczyło dwoma kołami po 8 par tenże taniec ludowy. Po przetańcowaniu kilkorazowem w koło, rozwinęły pary jedno wielkie półkole, przy czem krakowiak zmienił się w oberka, który tańcowały wszystkie pary na miejscu w prawo i w lewo; na zakończenie utworzyły nowe półkole i pierwsze 8 par biorąc się za ręce ku prawej wysuwały się stronie, drugie zaś 8 ku lewej, przyczem utworzyły się 2 szeregi i znów całe Okrężne chyląc się wydało 3-krotny okrzyk na cześć Cesarza; równocześnie cofnęły się te pary w kierunku ku wieży ratuszowej, i przy dźwięku krakowiaka dalszy pochód Okrężnego posunął się ku „Baranom".

Tymczasowo koło otaczające rozdzieliło się w grupy po 25 osób, które stanęły po za parami dobranych do tańca wieśniaków, poczem szły dalsze grupy Okrężnego. Pierwsza grupa jarzyn i ogrodowizn w otoczeniu z dobranych par z Krowodrzy, Łobzowa, Czarnej i Nowej wsi, w środku tychże 6 gospodyń ciągnęło piramidę z jarzyn złożoną, opatrzoną na froncie cyframi Cesarza i ubraną zielenią, kwiatami i wstęgami, a utworzoną ze wszystkich gatunków jarzyn i ogrodowizn rosnących w okręgu.

Po za tą grupą 6 dziewcząt z wieńcami z kwiatów prowadziły gosposię niosącą bogaty bukiet z kwiatów obecnej pory, za nimi grupa Prądniczan z kolosalnym chlebem przystrojonym we wstęgi i na wierzchu kryształem solnym. Wieniec jako też piramida, bukiet i chleb złożone zostały wewnątrz pałacu „pod Baranami". Tymczasem muzyka grająca krakowiaka wysunęła się naprzód i podążyła w kierunku ulicy Szewskiej, potem zakręciła się na prawo ku Sukiennicom i ustawiła się po za wieżą ratuszową przy wejściu od ulicy Brackiej; do tych po za muzyką podążyły dalsze grupy jako to: wóz drabiniasty naładowany przybranemi we wstążki snopkami, cały bogato kwiatami i zielenią dekorowany, obok

niego cepiarze i grabiarze, dalej dzieci i kobiety niosące snopki i kłosy, następnie zaś wóz przystrojony drabiniasty z ugrupowanymi kosiarzami i żniwiarkami. Po przyjeździe po „pod Barany“, grupy wyż wymienione ustąpiły w kierunku po za muzyką, wozy zaś stanęły przy pagórku pod wieżą ratuszową. Po za ostatnim wozem pospieszyło jeszcze kilkanaście par wieśniaczych, tworząc niejako zakończenie Okrężnego i te po przejściu po „pod Barany“ udały się na prawo i ustawiły po za stojącemi już wyż wspomnianemi szeregami uczestników Okrężnego, tworząc tło dla nadjeżdżającego Wesela krakowskiego.

Zanim jednak to zbliżyło się, jeden z lampionów, mieszczących w sobie światło rzymskie, a stojący przed handlem Krywulta (tuż przy rezydencyi cesarskiej po drugiej stronie narożnego trotuaru), w skutek zapewne silniejszego wstrząśnienia od tłoczącego się na okół tłumu — zapala się płomieniem i niespodzianie wybucha wielkim w słup ogniem. Stojące bliżej osoby nie wiedząc jest-li to ogień illuminacyi z programu, czy też pożar, zawahały się w poruszeniach swoich i zdecydować się nie mogły ani na ucieczkę, ani na spokojne pozostanie w miejscu. Trwoga przemogła, uczyniono rozpaczliwy ruch naprzód ku wnętrzu Rynku i łańcuch straży obywatelskiej został przerwany. Popłoch tem wywołany sprowadziłby następstwa nie dające się zgoła przewidzieć, gdyby nie przytomność i energia straży obywatelskiej, jej starszyzny i prezydenta Zyblikiewicza. Wysiłek ich ku przywróceniu porządku był jeszcze rozpaczliwszym od popłochu przerywającej szpaler publiczności. Jednozgodnym donośnym głosem uczyniona perswazya, wykazująca płonność obawy, energiczne zaklęcie w imię poczucia obowiązków obywatelskich i siła kilkudziesięciu ramion żylastych, ujęły w okamgnieniu rozhukany a pierzchający tłum w dawniejszy łańcuch, nakazały spokój i ciszę jeszcze uroczystszą niż była przed rozpoczęciem pochodu Okrężnego i dozwoliły żywiołowi

obojętnie dokończyć swego dzieła zniszczenia. Olbrzymi lampion spokojnie a majestatycznie płonął do końca, potęgując uroczystość chwili, a przez zlanie płomienia swego z ogniem wypuszczonej właśnie fontanny brylantowej, stał się sygnałem świetniejszym niż pierwotnie zamierzano dla zbliżającego się Wesela.

Raźnie, zamaszyście i z fantazyą iście krakowską wjechało ono na Rynek najpierw wolnym, a później przyspieszonym kłusem. Na przodzie jechało 24 drużbów na koniach, ubrani z krakowska z bukietami weselnymi przy czapkach i kapeluszach; za nimi wóz z parą starostów i muzyką. Następnie na bogato udekorowanym a czwórką w lejc zaprzężonym wozie państwo młodzi, otoczeni znów drużbami, harcującymi obok na koniach; dalej wozy z druchnami i gośćmi weselnymi. Tak samo zajechała druga para. Wszystkich wozów było 20 przeszło. Przy głośnym śpiewie i towarzyszeniu muzyk wiejskich, Wesele podjechało do pałacu „pod Baranami", aby starym zwyczajem ofiarować Cesarzowi korowaj; przy zbliżaniu się z każdego wozu uchylały się krakuski, a donośny okrzyk „niech żyje" rozlegał się wesoło po całym Rynku.

Elektryczne àl giorno oświetlenie skierowane ku Sukiennicom wskazało orszakowi weselnemu drogę powrotu.

Odezwały się fanfary muzyki wojskowej i zabrzmiała uroczysta nuta hymnu ludowego, a orszak weselny ze stojącem w oddali Okrężnem trzechkrotny przeciągły wydał okrzyk „niech żyje" i od strony ulicy św. Jana zajechał pod Sukiennice na gody weselne, gdy Okrężne jednocześnie tam zdążyło, wchodząc do hali od ulicy Brackiej.

W chwili gdy goście jednego i drugiego orszaku przystępowali do godów w hali, na Rynku przygasały światła, a zebrana ludność zostawała milcząca, w niemym zachwycie śledząc wzrokiem za rozścielającym się jeszcze białawem światłem wzdłuż drogi od pałacu „pod Baranami" ku Sukien-

nicom, na której przed chwilą zniknęła ostatnia para orszaku weselnego. Jeszcze chwil kilka ciszy i niemego podziwu...

W tem nagle u wejścia z pałacu pojawia się Cesarz w błękitnym mundurze i kasku ułańskim na głowie idąc wprost przez Rynek obok posągu Sprawiedliwości ku Sukiennicom na gody ludowe. To niespodziane zjawienie się o tak późnej porze bez żadnego otoczenia i zapowiedzi oficialnej, wśród okoliczności, które po trzechdniowych manifestacyach podniosły i nastroiły uczucia wszystkich do niezwykłej miary — było nad wszelki wyraz wspaniałe. Wezbrane uczucie nie mogło znaleść w pierwszej chwili wyrazu do objawienia. Toż jeszcze głuchsza, uroczystsza zapanowała cisza; i dopiero po chwili zelektryzowane masy wybuchły szałem uniesienia, wydając przeciągłe nieprzerwane okrzyki zapału, który je ożywił.

Był to może najwznioślejszy i najśliczniejszy moment z całego szeregu trzechdniowych uroczystości. Trzeba było być osobistym świadkiem onego, aby dostatecznie go ocenić. Piękno jego odczuli nawet ci cudzoziemcy, którzy z uprzedzeniem sądzą wszystko co polskie lub dotyczy Polaków. Nie możemy się powstrzymać aby nie zacytować tu paru słów korespondenta rosyjskiego do dziennika „Nowosti", wychodzącego w Petersburgu:

„Po skończonych igrzyskach ludowych, nowożeńcy wraz z drużbami i gośćmi zaproszeni zostali przez prezydenta do Sukiennic, do sali dużej tego gmachu na dole znajdującej się; tam właśnie urządzono dla nich obfite poczęstne. Publiczność wpuszczaną była tylko za biletami. W tem niespodzianie, na placu ukazuje się Cesarz. Idzie wprost ku środkowej masie ludowej, sam, bez orszaku, w nocy... Lud zrozumiał ten manewr. W jednej chwili otwarło się przejście wolne, szerokie i powietrze wstrząśnione zostało okrzykiem potężnym, który się wyrwał z piersi kilkutysięcznego tłumu.

„Prezydent Zyblikiewicz zdołał prześcignąć Cesarza i szedł kilka kroków przed nim; ale nie potrzebował torować drogi; nie była też potrzebną i straż honorowa: droga sama się otwarła... Arcyksiążę Albrecht, orszak i różne wysoko położone osoby postępowali za Cesarzem w pewnem oddaleniu. W ten sposób Cesarz doszedł do Sukiennic, i to do bocznej bramy, gdzie go się wcale nie spodziewano. Brama była zamknięta. Łatwo odgadnąć zapał, jaki ogarnął włościan, gdy ujrzeli Cesarza w pośród siebie. Rzucili się do niego, nazywali go „kochanym, wielmożnym Cesarzem“, całowali go w ręce i kolana. Cesarz był tak wzruszony, twarz jego jaśniała taką radością, że przez długich chwil kilka nie mógł słowa wymówić. Potem po kilkakroć pozdrawiał cisnących się doń włościan i krakowianki, słowy: „Jak się macie dzieci!“

Pomijając tu osobiste uwagi korespondenta, sprostować jednocześnie należy wiadomość ową o tyle, że brama, którą wszedł Cesarz na gody (od strony ulicy Szewskiej) nie była zamkniętą, lecz otwartą i gotową na Jego przyjęcie, bo chociaż Komitet urządzający uroczystość ludową nie miał stanowczej pewności co do odwiedzin Cesarza, spodziewał Go się jednak. Na ten też wypadek przygotowany był tron na tem samem — jeśli się nie mylemy — miejscu, na którem odbywało się składanie darów Kraszewskiemu w roku zeszłym.

Inny dziennik również rosyjski a mianowicie „Pieterburgskija Wiedomosti“ dokładniej opisują tę chwilę:

„Z pałacu „pod Baranami“ do Sukiennic nie zbyt daleko. Ale za to cała droga, cały plac ogromny, przez który ona prowadzi, tak bardzo zapełnione, zapchane były dwudziestotysięcznym przynajmniej tłumem publiczności, że gdyby kto rzucił był szpilkę nie upadłaby z pewnością na ziemię. Tylko w około placu było wolne przejście, gdzie straż obywatelska wzorowy zachowywała porządek. Nagle dano znać, że Cesarz idzie do Sukiennic piechotą. Jakoż natychmiast pokazał się na placu w ułańskim uniformie. O parę kroków

za nim szedł arcyksiążę Albrecht i kilka osób z orszaku. Prezydentowi Zyblikiewiczowi udało się jakoś wyprzedzić Cesarza, aby mu torować drogę, ale to było niepotrzebne. Cesarz skierował się sam w najgęstszy głąb tłumów ścieśnionych, i w jednej chwili utworzyło się śród tej ciżby, zbitej w jednę masę, wolne przejście. Poczucie przyzwoitości i przywiązania dla Monarchy w tych tłumach różnorodnych tak było silne, że bez niczyjej inicyatywy, bez żadnych krzyków i próśb, bez wdania się nietylko policyi, bo tej zupełnie tu nie było, lecz nawet straży obywatelskiej, publiczność, czyniąc usiłowania nadludzkie, lecz w pełnej szacunku cichości rozstąpiła się dla Cesarza sama i utworzyła mu szpaler. Dopiero gdy to uskutecznionem zostało, masy ludu, widząc między sobą Cesarza samego, idącego naprzód śmiało i z dobrotliwym uśmiechem, wybuchły zapałem nie do opisania. Okrzyk radosny, jaki się w tej chwili wydarł z 20 tysięcy piersi i wstrząsnął murami miasta, trwał długo i zdawał się jakimś olbrzymim, nieustającym majestatycznym chórem hymnu radości i zachwytu śpiewanym przez ludzi wolnych i szczęśliwych!... A Cesarz uradowany, uniesiony prawie, szedł wolno naprzód i kłaniał się ludowi z uprzejmym, rozpromienionym wyrazem twarzy.“

Goście Wesela i Okrężnego, którzy już przed chwilą wraz z nowożeńcami weszli byli do hali z muzyką i przyjęci przez Radę powiatową, Komitet oraz urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zabierali się właśnie do godów, gdy się zjawił Cesarz pośród nich.

Natychmiast marszałek powiatu krakowskiego p. Alfred Milieski na czele Rady powiatowej zbliżył się do Monarchy i witając Go krótką przemową, prowadził do tronu, a wyjaśniwszy znaczenie Okrężnego, prosił aby wolno było doręczyć w Jego obecności wiana nowożeńcom. Uzyskawszy je, doręczył obu parom po 50 dukatów, ofiarowanych przez Radę powiatową i urzędników Tow. wzaj. ubezpieczeń działu ży-

ciowego. Do każdego wiana przyłączone było pismo pamiątkowe treści następującej:

„Ku uczczeniu pobytu Najjaśniejszego Pana, Cesarza i Króla naszego Franciszka Józefa I. w starożytnym królewskim Grodzie mieście Krakowie i na pamiątkę dnia tego, postanowiła Rada powiatowa krakowska (urzędnicy Tow. wzaj. ubezpieczeń działu życiowego) obdarzyć parę Nowożeńców stanu włościańskiego, niezamożnych a zacnych, posagiem 50 dukatów. Ponieważ z urzędu parafialnego Wam udzielonem zostało najlepsze świadectwo, przeto Wam się dostaje ten posag, który przyniesie owoc pewny i obfity, jeżeli użyjecie go rozumnie a skromnie, czego Wam z serca życzą dawcy."

Cofnąwszy się nieco wgłąb od strony tronu, tak, aby Cesarz mógł swobodnie rzucić okiem na stojące przed Nim pary, przemówił p. Milieski te słowa do nowożeńców:

„Najjaśniejszy Pan wśród nas — radość to nieopisana. „Nie wystarcza uczuć szczęście, pragniemy je prócz tego „w obec świata jakoby żywym przekonywającym przedstawić „obrazem. W życiu „ludzkiem, w pojęciach naszych najszczę„śliwszą chwilą święty akt ślubu, nie darmo weselem nazwa„ny; postaraliśmy się tedy, aby dzisiaj prawdziwe odbyło „się wesele, a wy nowożeńcy i uczestnicy zachowacie tę chwilę „w trwałej pamięci, łącząc ją zawsze z niewygasłem wspo„mnieniem pobytu Najjaśniejszego Pana.

„Aby zaś dzień łaski Monarszej tem silniej w umysłach „waszych utrwalić, składam wiana pieniężne w ręce młodych „par, w imieniu tych, którzy uroczystość tę urządzili. Oby „doręczone wam a przez was samych dobrze użyte złoto, „stało się podstawą szczęścia domowego, tak jak ufamy Bogu, „iż łaska cesarska dziś nam objawiona stanie się zadatkiem „dalszej błogiej pomyślności dla kraju. A teraz tem ożywieni „uczuciem, wznieśmy z zapałem trzechkrotny okrzyk: Naj„jaśniejszy Pan niech żyje!"

Można wyobrazić sobie z jaką gotowością powtórzył ten okrzyk lud zgromadzony w hali. Cesarz stał przed tronem, obie pary nowożeńców przystępowały doń, wyrażając w sposób właściwy krakowiakom hołd swego uszanowania. Poczem Okrężne składało u stóp Cesarza dary: chleb prądnicki, zboże różnego rodzaju itd. Następnie p. Namiestnik przemówił donośnym głosem do zgromadzonego ludu, i w imieniu Cesarza obdarował nowożeńców wianem po 50 dukatów w złocie dla każdej z dwóch par, jako też ośm dziewcząt z Okrężnego po dwa dukaty ze szkatuły cesarskiej.

Przy zbliżeniu się do tronu obu par nowożeńców, Cesarz kładł ręce swoje na ich ramionach, co jedni brali za objaw błogosławieństwa, drudzy łaskawości i względności Jego.

Nareszcie ustąpiwszy z przed tronu, Cesarz poszedł w głąb hali i wzdłuż jej przeszedł się parę razy. Postępowali za Nim Dwór, Namiestnik, Rada powiatowa z prezesem i członkami Komitetu. Zgromadzeni wieśniacy rozstępowali się i otwierali im szeroką drogę do przejścia, a zwyczajem swoim pochylając się i przeciągając ręce do kolan i stóp Cesarza, wołali jednym nieustającym głosem: „niech żyje!“ Wychodząc z Sukiennic Cesarz wyraził p. Alfredowi Milieskiemu serdeczne zadowolenie z przyjęcia i uroczystości ludowej.

I znów w ten sposób jak przybycie na gody, nastąpił powrót do pałacu „pod Baranami“ wśród uniesienia i zapału ludności.

Gody zaś i zabawa ludowa w Sukiennicach przeciągnęły się do północy. Wiele osób z innych stanów, tak pań jak mężczyzn odwiedziło halę, a zmięszawszy się z ludem wzięło na chwilę udział w tańcach. Wiele osób zostało serdecznie przez lud witane. Znajdujący się w mieście Rusini wieśniacy, przybyli ze wschodnich stron kraju, byli zaproszeni na tę uroczystość. Spostrzegłszy w pośród siebie hr. Artura Potockiego, otoczyli go kołem i zaśpiewali „Mnohaja lita“.

Lud się zabawiał przy dźwięku trzech kapeli, ustawionych w trzech miejscach hali. Gdy się ukazał marszałek powiatu p. Alfred Milieski, powitano go okrzykami, dziękując w ten sposób powiatowi za ich ugoszczenie. Nie mniejszą wdzięczność okazano miastu za Sukiennice i ugoszczenie Cesarza, a złożono ją w okrzykach i głośnych wiwatach, skierowanych ku osobie prezydenta Zyblikiewicza, który był się zjawił również na godach.

Po obu końcach hali stały bufety, których urządzeniem zajęli się z ramienia Komitetu pp. Tański, Skirlińki i Janta. Każdy z wieśniaków uczestniczących w Okrężnem i w Weselu otrzymał kupon drukowany na parę szklanek piwa i miodu, na kołacze, sér i mięsiwo, i za tym kuponem dopiero dawano mu w bufecie co żądał.

KANTATA

wykonana we Lwowie na cześć przyjazdu N. Pana

w dniu 11 września 1880 roku.

Cesarzu, Królu, Gościu nasz i Panie.
Oto Cię wita dziękczynienia słowem
Naród, któremu Twoje panowanie
Żyć pozwoliło życiem narodowem.
Wszystkie tu serca wdzięcznością wezbrane,
Miłości w każdem płomienieje Znicz,
Przyjm je tak chętnie, jak są Ci oddane,
Przyjm i w potrzebie na ich wierność licz!

Ciężkie ta ziemia przebyła koleje,
Lecz pod twem berłem zapomina bólu,
Więc hołd Ci składa, Cesarzu i Królu,
Łącząc z miłością wiarę i nadzieję.
Gdzie te uczucia wiążą naród z tronem,
Gdzie król to ojciec, a narody dzieci,
Tam wspólna przyszłość jasnem światłem świeci,
Tam tron jest silnym, Państwo niewzruszonem.

Wita Cię Królu, cały kraj i lud,
Wita Cię Panie, Twój stołeczny gród!
Jak szeroki polski łan,
Gdzie Dniestr, Wisła, Prut i San,
Wszędzie brzmi radosna wieść,
Że nam Gościem Król i Pan,
Więc mu sława, więc mu cześć!

„Na naszych otciw tut zemły
        Korolu hałyćkij wytaj!
Tobi z predannosty, lubwy
        Wineć płete narid i kraj,
Ti riky, hory, pola
        Weseli wsi, Ty k'nym prybuw,
K' Tobi zryt' ruska zemla,
        Bo Ty na niu ne pryzabuw.

Hostyż meż namy dneś, hosty:
Tut wirnist', szczyrist' z prawotow,
Prawa narodni nam świati
Ochorony Twojew rukow.

KRAKOWIAKI

odśpiewane w teatrze lwowskim w dniu 13 września 1880 r. podczas galowego przedstawienia na cześć Naj. Pana.

Witajże nam, witaj,
        Miły Gospodynie!
I sam serca pytaj,
        Zkąd ten okrzyk płynie!
Płynie coraz szerzej,
        I płynie rozgłośnie,
A kędy uderzy,
        Serce wszystkim rośnie.

Gdzie stąpisz, Gościu miły,
        Wrzesień kwitnie Majem,
I sercem z całej siły
        W koło Ciebie stajem.

A polska miłość cała,
Cała i niepłocha,
Oj, jeśli pokochała,
To serdecznie kocha.

Oj, już nas i sąsiedzi
Na języki wzięli —
Lecz człek się tem nie biedzi,
Dalej się weseli.
Wszak wolną wolę mamy,
Wszak my w naszym domu —
I jeśli się kochamy,
Do tego nikomu.

Nasz Wawel prastary
Świeci odmłodzony,
Ze Lwowa hymnu wiary,
Głośne biją dzwony.
Nasza dłoń nie mucha,
Polska krew nie woda,
Oj ten się nie zawiedzie,
Kto nam rękę poda.

Kilka szczegółów *)

z czasu pobytu Cesarza Franciszka Józefa I. w Galicyi w 1880 r.

Jakie znaczenie przywięzywano w ogóle do podróży cesarskiej do Galicyi, dowodem tego jest i ta okoliczność, że najbardziej rozpowszechnione dzienniki polityczne i illustrowane miały tu swoich sprawozdawców, a niektóre wiedeńskie po dwóch i trzech dla podziału pracy. Używali oni też i telegrafu bardzo rozlegle, a przyznać należy, iż znajdowali wszelką gotowość i wytrwałość u tutejszych urzędników bióra telegraficznego tak w biórze w Sukiennicach jak w głównym urzędzie. *N. W. Tagblatt* poradził sobie, najęwszy przez dwa wieczory od godziny 11ej do 1ej drut jeden dla siebie do Wiednia, płacąc po 15 złr. za godzinę. Główny nawał depesz dziennikarskich trwał od godz. 11ej do 1ej w południe dla dzienników wieczornych, a od godz. 9ej do 12ej wieczór dla porannych. W ciągu tych kilku dni w samych Sukiennicach zatrudnionych było obliczaniem tylko słów i naznaczaniem taksy czterech urzędników. Podobno około 65,000 słów telegrafowano do dzienników. Obcy dziennikarze nie mogli odchwalić się usłużności i szybkości wysyłania depesz, i wspominali nawet o tem w swych opisach pobytu w Krakowie.

Nie będzie może od rzeczy podać naszym czytelnikom ceremoniał dworskich obiadów galowych, podczas pobytu

---

*) Kilka szczegółów, które nie były drukowane w książce wydanej przez nas p. t. „Pamiątka podróży“ etc.

Cesarza we Lwowie, spisany wedle opowiadań naocznych świadków.

W dniu obiadu galowego przysyła dworska kancelarya zaproszenie elegancko drukowane z herbami cesarskiemi, opiewające na imię i nazwisko zaproszonego na obiad galowy o tej a o tej godzinie z tym dodatkiem, że gdyby zaproszony przybyć nie mógł, rano tegoż dnia musi w kancelaryi dworskiej umotywować swoją nieobecność. Inaczej bowiem nieprzybycie poczytanoby za obrazę, gdyż przy stole cesarskim wszystkie miejsca muszą być zajęte. Na 10 minut przed oznaczoną godziną obiadu przybywają zaproszeni goście do westybulu, zkąd lokaje prowadzą każdego do osobnej kancelaryi. Tu za stołem okrytym zielonem suknem siedzi urzędnik dworski, a przed nim rozłożone leżą białe i błękitne kartki. Przybyły wymienia swoje nazwisko, a urzędnik dworski wręcza mu dotyczącą kartę błękitną, białą zaś oddaje lokajowi. Lokaj z białą kartą odchodzi szybko, a gość z błękitną wchodzi do drugiego pokoju, gdzie stoi mistrz ceremonii. Gość kłania się, oddaje błękitną kartę mistrzowi ceremonii, który mu powiada, czy siedzi na prawo czy na lewo. Wedle tego udaje się zaproszony albo prawemi albo lewemi drzwiami, gdzie spotyka dygnitarza, z którym się wita ceremonialnie, a potem wchodzi z zaproszeniem w ręku do sali jadalnej. Tu z nadzwyczajnym pospiechem wskazują gościowi miejsce przy stole, gdzie przy nakryciu leżą: menu po francuzku, program muzyki po niemiecku, oraz karta z nazwiskiem obu sąsiadów tego, który ma na tem miejscu siedzieć, gdyż podczas obiadu rekomendować się nawzajem niewolno. Tu pouczają przybyłego, że niewolno ani stukać, ani hałasować, ani głośno rozmawiać, ani wnosić toastów — poczem prowadzą go szybko do trzeciego salonu, gdzie przyjmuje wszystkich jenerał Mondl. Ztamtąd po ceremonialnem przywitaniu idą wszyscy do dużej sali, gdzie każdego spotyka wielki kuchmistrz cesarski hr. Kinsky. Hr. Kinskyemu przedstawia Namiestnik hr. Potocki przybyłego, a wielki kuchmistrz po jakimś komplemencie powiada do gościa: „Machen Sie sich bequem“. Nie znaczy to proszę siadać, albo coś podobnego, bo nawet w sali tej nie ma ani krzesła ani stołu, tylko znaczy to, proszę nie stać koło drzwi wiodących do pokojów cesarskich, jeno spacerować wolno po sali bez hałasu i bez głośnych rozmów.

Z uderzeniem godziny oznaczonej (we Lwowie o 6ej) wchodzi z pospiechem mistrz ceremonii i woła: Meine Herren, es kommt Se. Majestät, machen Sie ein Spalier!". Na te słowa ustawiają się wszyscy pospiesznie w szpaler, gdzie kto może, a Cesarz, nie zwracając na nikogo uwagi, przez rozwarte przez lokajów podwoje, miarowym krokiem wzdłuż szpaleru idzie do sali jadalnej. Tu siada na pierwszem miejscu, u czoła podkowy, w którą stoły są ustawione, a kiedy już usiadł, wszyscy nader cicho i pospiesznie, prawie bez szelestu zajmują miejsca, które im pierwej wskazano. Na czterech gości jest dwóch lokajów. W mgnieniu oka, kiedy wszyscy wedle tytułów i rang swoich zasiedli, podają zupę, i w niezwyczajnym pospiechu jednę potrawę za drugą, bez względu na to, czy kto zjadł czy nie. Podczas obiadu marszałek ceremonii daje tylko lekkie znaki laseczką, a lokaje zmieniają potrawy, talerze, nakrycia i nalewają wina. Dozwolona jest tylko nader cicha rozmowa z sąsiadami, których poznaje się z kart położonych przy nakryciu. Po skończonym obiedzie, mistrz ceremonii daje znak, że Cesarz wstaje. Wówczas lokaje porywają szybko za krzesła, a wszyscy w tejże chwili wstać powinni. Skoro Cesarz odszedł, z ogromnym pospiechem udają się wszyscy za Nim, dla odbycia cerkle. U drzwi do swoich apartamentów zatrzymuje się Cesarz, a wszyscy goście winni już być w półkole ustawieni. Przy cercle Cesarz nie pomija nikogo. Porządkiem idąc mówi do każdego słów kilka, a po odpowiedzi, której dłużnym być nie można, zwraca się ku następnemu itd. Dopóki Cesarz odbywa cercle ruszyć się nie można z miejsca, aż dopiero kiedy Cesarz ukłoni się i odejdzie, wszystkim rozejść się wolno.

Dodać tu trzeba, że wszystkie menu były już z góry na czas pobytu Cesarza w Galicyi obmyślane i drukowane we Wiedniu. Prócz tego wszystkie zasoby kuchni cesarskiej przywożono codziennie osobnym wagonem z Wiednia, a nadto na stół cesarski osobno wodę ze Schönbrunnu...

W czasie obiadu galowego w dniu pierwszym, kiedy pod gmach namiestnictwa nadciągnął pochód z pochodniami i zaczęto śpiewać kantatę — Cesarz, który odbywał właśnie cercle, wyszedł na balkon. Za Nim kilku nieobeznanych z dworskim ceremoniałem ruszyło z miejsca i podeszło ku drzwiom. Mistrz ceremonii zaledwie zdołał przywrócić napowrót porządek i wszyscy nieruchomie tak długo stać musieli, dopóki

Cesarz nie powrócił, nie skończył cerclu, nie ukłonił się i nie odszedł.

Do opisu uczty włościańskiej urządzonej we Lwowie przez Towarzystwo gospodarskie, zamieszczonego w tekscie, dołączamy następujące jeszcze szczegóły:

Podczas uczty jeden z Rusinów dziękując za przyjęcie, jakiego doznali Rusini w Krakowie, wzniósł zdrowie Mazurów. Toast ten przyjęto grzmiącemi okrzykami, a gdy te umilkły, włościanin Franciszek Dubin z Jasielskiego, zaintonował „Mnohaja lita“ na cześć Cesarza, powtórzone z setnych piersi okrzykiem pełnym zapału i serdeczności. Następnie Teodor Ornowski, gospodarz z Podhajec, wzniósł zdrowie księcia Adama Sapiehy, dziękując w wyrazach z serca płynących, za gościnne przyjęcie, jakiego we Lwowie zgromadzeni zewsząd włościanie doznają.

Książe Adam odpowiedział mniej więcej w tych wyrazach: „Mylicie się szanowni goście nasi, jeśli sądzicie, że ucztę dla was daje książe Sapieha. Nie on to, ale Towarzystwo gospodarskie, którego ma być zaszczyt prezesem, podejmuje was w murach Lwowa i wyraża wam swoją wdzięczność, żeście na jego zaproszenie stawić się raczyli. Wszyscy tu zebrani jesteśmy rolnikami; jeden cel i jedno zadanie nas łączy. Nie zapominajmy o tem, że jesteśmy dziećmi jednego kraju i na upamiętnienie tej chwili pozwólcie, że wzniosę toast na powodzenie wszystkich rolników“.

Gdy książe skończył, powstał zapał nie do opisania. Porwano prezesa Towarzystwa gospodarskiego na ramiona i na cześć jego zaintonowano trzykrotnie „Mnohaja lita“.

Zdrowie „jasnych panów“, którzy nie dlatego są jaśni, że posiadają więcej ziemi i pieniędzy, ale że mają w głowie jasno, w trafnych bardzo wyrazach wzniósł włościanin Wład. Kołodziejczyk z Mogiły pod Krakowem. W ogóle, co ten mówił, a zabierał głos kilkakrotnie, odznaczało się trafnym poglądem i treściwem przedstawieniem rzeczy.

Pod koniec uczty wzniósł toast „Rusi z Mazurami“ (sic) Jan Orzechowski z Bochni, a toast jego obecni Rusini przeciągłym przyjęli okrzykiem, cisnąc się do mowcy i wypytując „a z witki wy?“.

Mniej więcej o godzinie $3^{1}/_{2}$ p. Dawid Abrachamowicz, wiceprezes Tow. gospod. wzniósł na zakończenie staropolskie „kochajmy się“. Rozwinąwszy w serdecznem przemówieniu słowa poprzedniego mowcy, zachęcał do zgody i łącznej działalności we wspólnych celach rolników na jednej ziemi mieszkających, i podziękowawszy gościom za poważny udział w zebraniu, ogłosił ucztę jako zakończoną.

Pod najmilszem wrażeniem tak goście jak i licznie zebrani widzowe rozeszli się do domów, unosząc wspomnienie chwili, która na długo zostanie dla uczestników jej pamiętną.

Sprawozdawcy dzienników zagranicznych, jak np. Tissot, byli zachwyceni tym nowym dla nich widokiem, kilkakrotnie wyrażając się z głębokiem uznaniem dla gościnności polskiej, która nie zapomina nawet o maluczkich.

Zaszczyt tego uznania należy się w pełni Towarzystwu gospodarskiemu.

Na tydzień przed przyjazdem Cesarza do Lwowa, p. Fritz, właściciel parterowego domku przy ulicy Grodeckiej, przyszedł za interesem do p. Hersza, z którym od dawna pozostawał w stosunkach. Gadu, gadu — nareszcie żyd mówi do Niemca: „Panie Fritz, prawda, żeście u mnie dosyć na furmance zarobili?“ — „No, jakoś tam było“ odpowiada Fritz. Na to znowu Hersz: „Zróbcie mi grzeczność, jak Cesarz będzie przejeżdżać przez Grodecką ulicę, pozwólcie mi, abym siadł na waszym dachu i ztamtąd się przypatrywał“. — „Co to, to nie — mówi Fritz — dach stary i słaby, a ja sam z żoną, dziećmi i krewnymi muszę na nim siedzieć. Pan Hersz taki gruby, jeszczeby się dach zawalił“... — „Ale komin mocny?“ — „A, komin mocny“. — „Więc pozwólcie mi usiąść na kominie“. – „Dobrze, ale nie zadarmo“.... Targ w targ — Hersz za dwadzieścia centów wynajął u Fritza miejsce na kominie i to jeszcze z warunkiem, że właściciel położy na nim deskę do siedzenia. Mijają dni — Hersz kontent, że za tanie pieniądze ma zapewnione tak wyborne stanowisko obserwacyjne, aż tu w przeddzień przyjazdu Cesarza zjawia się u niego Fritz, oddaje mu dwadzieścia centów i oświadcza, że za miejsce na kominie ofiarują mu 2 złr., że go Hersz oszukał płacąc za nie tylko 2 szóstaki — słowem, że zrywa umowę, jeźli mu Hersz przynajmniej 80 ct.,

to jest kwoty resztującej do guldena nie dopłaci. Ale Hersz obstaje przy pierwotnej umowie, i ani mu się śni o dopłaceniu 80 ct. — „Więc nie?“ — „Nie“. — „A to nie będziecie siedzieć na kominie“... — „Zobaczymy!“ — „Zobaczymy!“. Rozeszli się rozgniewani. Nazajutrz raniutko przychodzi Hersz i niepostrzeżony idzie na strych, ztamtąd przez dymnik wylazł na dach, sunie się na czworakach i sadowi na kominie. Spostrzegł to Fritz po chwili, a pierś mu wezbrała dziwnem uczuciem zawziętości i pomsty. Tymczasem zbierają się tłumy, chwila przybycia Cesarza zbliża się, Hersz z uśmiechem tryumfu spogląda z komina — gdy w tem w dolnej części ciała robi mu się strasznie gorąco, czuje jak dym wydobywa się z komina, otaczając go czadem zawracającym głowę. To Fritz rozpalił ogień na kuchni. Hersz czuje zawrót głowy, w oczach mu ciemno, ale trzyma się oboma rękami komina, w nadziei, że wytrzyma torturę aż Cesarz przejedzie. Trudna rada, zawrót głowy wzmaga się, siły go opuszczają, opuszcza ręce i jak kula spada z komina na dach, a z dachu na ziemię. Fritz śmiał się do rozpuku i zacierał ręce, postawił bowiem na swojem, a Herszowi nic się złego nie stało. Nie wiedzieć jednak, czy będzie tak samo wesołym za kilka dni. Hersz bowiem wytoczył mu proces w sekcyi III. Ciekawa rzecz, jak sąd rozstrzygnie tę kwestyę komiczną, ale trudną do rozwiązania.

Drugi zabawny wypadek opowiadają o pewnym żydzie, który podczas przejażdżki Cesarza po mieście stał w tłumie, trzymając w jednej ręce jarmułkę a w drugiej prośbę. Straż obywatelska nie chciała go przepuścić. Ale z żydem, jeżeli idzie o jego interes, nie taka łatwa sprawa. Zaczął się szamotać, a gdy Cesarz nadjechał zdołał przełamać szereg i wyrwał się naprzód. Cóż jednak się dzieje! W ferworze zapomniał w której ręce ma jarmułkę a w której prośbę, i zamiast podania wrzucił do cesarskiego powozu zatłuszczoną jarmułkę. Namiestnik hr. Potocki siedzący obok Cesarza wyrzucił nogą z powozu tę dziwną suplikę. — W ten sposób żyd stracił jarmułkę, a prośby nie podał.



WŁODZIMIERZ Hr. DZIEDUSZYCKI.

Do starych i zasłużonych rodów polskich familia Dzieduszyckich herbu Sas. We wszelkich wypadkach politycznych, kiedy jakie nieszczęście zagrażało Ojczyźnie, widzimy zawsze w zastępie jej obrońców na Rusi, liczy się na pierwszém miejscu jednego z synów téj rodziny. Nie dobili się ani milionowej fortuny, nie ubiegali za godnościami, lecz imię swoje przechował bez skazy i bez żadnego zarzutu politycznego. Nie wiele rodzin tem się pochlubić może.

Nieodrodnym od swych przodków jest dzisiaj *Włodzimierz hr. Dzieduszycki.* W Jaryszowie, na Podolu rosyjskiem, ujrzał pierwsze światło dzienne, przyszedłszy na ten świat 1827 r. z ojca Józefa i matki Pauliny hr. Działyńskiéj. Józef hr. Dzieduszycki, waleczny żołnierz Kościuszki i Napoleona, wzorowy potem gospodarz, dał jak najstaranniejsze wychowanie swojemu synowi. Najznakomitsi profesorowie ówczesnej akademii lwowskiej, byli jego domowymi nauczycielami. Lecz ze wszystkich umiejętności pokochał całem sercem nauki przyrodzone. Pierwszy prawie padł na myśl zebrania muzeum

do historyi naturalnej kraju polskiego. Po odbyciu podróży prawie po wszystkich krajach Europy, po przejrzeniu zbiorów zagranicznych podobnego rodzaju, gromadzi u siebie wszystko, co tylko może rzucić jakie światło na przyrodę ziem dawnej Polski, i pod tym względem niema u nas drugiego podobnego zbioru. Lecz nie tu koniec rzadkiego zamiłowania rzeczy ojczystych. Odziedziczywszy po swoim ojcu dość znaczną bibliotekę i zbiór numizmatów, własnym kosztem i zabiegiem ciągle je powiększał i wielu rzadkościami ubogacił. Nie jest to pseudo-lubownik, co podobny do skąpca gromadzi skarby, lecz ani sam, ani inni nie korzystają z tychże. Muzeum i biblioteka hr. Dzieduszyckiego stały otworem dla każdego uczonego, bądź pracującego na polu nauki. Lecz co większa, nie szczędził nawet kosztów na wydanie niejednej pożytecznej książki. (Dość tu wspomnieć poważną pracę ś. p. Augusta Bielowskiego „Wstęp krytyczny do dziejów Polski", którą wydrukował własnym nakładem).

Wiele towarzystw uczonych tak w kraju jak i za granicą uważały sobie za zaszczyt widzieć tak zasłużonego męża w swem gronie. Jest on członkiem akademii umiejętności w Krakowie, towarzystwa ornitologicznego w Altenburgu, naturalistów w Dreznie, geologicznego w Wiedniu. Na wystawach rolniczych w Berlinie, Petersburgu i Paryżu, przyznany miał sobie medal za posłane okazy płodów z dóbr swoich.

Znaną jest także osobistością i na polu życia publicznego. Jest posłem na sejm krajowy i do Rady państwa, a nawet łaską Najjaśniejszego Monarchy wyniesiony na marszałka sejmu galicyjskiego, urząd ten pełni przez czas niejaki z całą godnością. Składa go jednak dobrowolnie, przenosząc ciche prace dla kraju nad zawód polityczny, pełny fałszywych sądów i nieukołysanych namiętności.

W miesiącu wrześniu roku 1880 przybywa do Galicyi Najjaśniejszy Cesarz Franciszek Józef I. Świeże są to chwile tak uroczystego uczucia narodu, dla swego najłaskawszego Monarchy, abyśmy je słabemi słowy ocucać mieli w sercach do Niego przywiązanych. Piękne i wiekopomne są to chwile w dziejach Galicyi. Aby je uwiecznić, *Włodzimierz hr. Dzieduszycki, robi ofiarę dla kraju z tego, co było całe życie mu najmilszem, co tyle kosztowało go pracy, zachodów i nakładów. Muzeum swoje ofiaruje na własność krajowi. Cześć i wdzięczność dla jego imienia!*

Gwiazda Częstochowy

(Na nutę dawnej pieśni: „Polska korona, srodze strapiona“...)

Z stronéj epoki
Na świat szeroki
  Jaśnieje Częstochowa.
W niéj ciemnolica
Matka-Dziewica
  Tron ma Polska Królowa.

Gwiazda zaranna,
Przeczysta panna,
  Źródło orzeźwiające;
Gród niezdobyty,
Puklerz niezżyty,
  Nadziei jasne słońce.

Kto przy Niéj szczerze
Dostoi w wierze,
  Przy tym statecznie Ona;
Pierś zbroi męztwem,
Darzy zwycięztwem —
  Wojewodza niezwalczona.

Nie pierwsza ci to
Na tę obfitą
  Polską naszą ojczyznę
Szarańcza sroga
Spadła ćma wroga,
  Pustosząc łany żyzne!

Nie pierwsze ci to
Na kark nam wbito
  Twarde przemocy pęta!
Lata niedoli,
Wrażéj swawoli,
  Mnogie kraj ten pamięta.

Wszak, w klęsk nawale
Kto wytrwał stale
  Przy Maryi znamieniu,
Ile ich było,
Przed wrogów siłą
  Nie upadł w pohańbieniu.

Wtedyśmy padli,
Gdyśmy pobladli
  Sercem przed liczbą wroga;
Gdyśmy zwątpieli,
Mnóstwu może-li
  Sprostać święta moc Boga.

Więc choć na nowo
Dziś nam nad głową
  Wróg zwycięzki przewodzi;
Choć w nasze domy
Nowemi gromy
  Codzień zła dola godzi —

Ty, polski ludu!
Patrz w gwiazdę cudu,
  W złoty tron Częstochowy!
Wolnym się staniesz,
Skoro powstaniesz
  Pod znakiem twej Królowej

O, ciemnolica
Bogarodzica!
  Tyż nam twą łaską daj,
Stać się godnymi
Rycerzmi twymi,
  Godnymi zbawić kraj!

A kiedy staniem
Pod twem wezwaniem
  Krew za ojczyznę lać,
Poległym w boju,
W wiecznym pokoju
  Rajską racz światłość dać! Amen.

Z....

CHRONOLOGIA

wypadków historycznych tyczących się ziem i krajów, niegdyś Królestwo Polskie stanowiących, od 1831 do 1870 roku.

(Dalszy ciąg, zob. Kalendarz na rok 1880.)

1831.

5 stycznia. Sejm rewolucyjny wydaje manifest do narodu polskiego. — 12 t. m. Moskale wkraczają w granice Królestwa kongresowego. — 19 t. m. *Chłopicki* złożony z dyktatury, którą dnia następnego obejmuje Radziwiłł. — 25 t. m. Sejm ogłasza cara Mikołaja pozbawionym tronu polskiego. — 28 t. m. Zawięzuje się w Paryżu komitet dla sprawy polskiéj. — 3 lutego. Sejm postanawia utworzenie legionów litewsko-ruskich. — 6 t. m. Car Mikołaj wydaje manifest z powodu złożenia go z tronu polskiego. — 14 t. m. Zwycięstwo odniesione nad Moskalami pod *Stoczkiem*. — 18 t. m. Potyczka pod Okuniewem. — 20 t. m. Początek *Grochowskiéj* potrzeby, która d. 25 t. m. kończy się zupełną klęską Moskali. — 26 t. m. *Jan Skrzynecki* zostaje naczelnym wodzem. — 3 marca. Porażka Moskali pod Kurowem. — 25 t. m. Powstanie na Żmudzi, 27 t. m. w powiecie rosieńskim i kowieńskim na Litwie, 28 t. m. w Telszach, 29 t m.

w powiecie upitskim i zdobycie Poniewieża, 30 t. m. powstanie w Szawlach. — 31 t. m. Moskale na głowę pobici pod *Wawrem* i *Dębem*.

1 kwietnia. Bitwa pod Kałuszynem. — 3 t. m. Powstanie w powiecie dziśmieńskim i w Trokach, 4 t. m. w Oszmianie. — 5 t. m. Powstańcy zajmują Połągę. — 9 t. m. Dwernicki wkracza na Wołyń. — 10 t. m. Przeważne zwycięstwo Polaków pod *Iganiami*. — 16 t. m. *Rzeź w Oszmianie* dokonana przez Moskali na jej mieszkańcach zgromadzonych w domu bożym. — 18 t. m. Bitwa pod Kormiałowem, 19 t. m. pod *Boremlem*, 20 t. m. pod Wiśniewem, 21 t. m. pod Kowganami i Kazimierzem, 24 t. m. pod Wilejką, 25 t. m. pod Kuflewem. — 27 t. m. Dwernicki wchodzi do Galicyi. — 29 t. m. Bitwa pod Kiejdanami, 4 maja pod Prystowianami. — 8 t. m. Zdobycie Dzisny. — 9 t. m. Bitwa pod Firlejewem, 10 t. m. pod Dorbianami, 13 t. m. pod Jędrzejowem, 14 t. m. ponosimy klęskę pod Daszowem, 15 t. m. bitwa pod Głębokiem, 16 t. m. pod Bełżycami, 21 t. m. zwycięstwo odniesione nad Moskalami pod Tykocinem, 23 t. m. bitwa pod Hajnowszczyzną, 25 t. m. pod Jakaciami. — 26 t. m. Klęska pod *Ostrołęką*, 27 t. m. bitwa pod Mołoczkami, 28 t. m. pod Grajewem, 31 t. m. pod Lidą. — 2 czerwca. Bitwa pod Tyszycą, 9 t. m. pod Uchaniami, 18 t. m. pod Wilnem, 29 t. m. pod Wilkomierzem.

2 lipca. Bitwy pod Szawlami i Bełżycami, 5 t. m. pod Poniewieżem. — 11 t. m. Moskale przechodzą Wisłę pod Nieszawą. — 12 t. m. Jenerał Giełgud Antoni wchodzi na terytoryum pruskie i ginie od wystrzału z rąk oficera polskiego jako zdrajca sprawy narodowej. — 14 t. m. Bitwa pod Mińskiem, 16 t. m nad jeziorem Małachy; tegoż dnia sejm rewolucyjny *odnawia uniją* wszystkich ziem niegdyś składających Polskę. — 22 t. m. Bitwa pod Dzięciołem, 23 t. m. pod Raciążem. — 3 sierpnia. *Dembiński* przerzyna się przez zewsząd nacierających Moskali i staje w Warszawie. — 9 t. m. Bitwa pod Iłżą. — 10 t. m. Skrzynecki złożony z dowództwa. — 11 t. m. Bitwa pod Wolą zakrzewską, 15 t. m. pod Szymanowem i Końskiemi, tegoż dnia pod wieczór w Warszawie lud wykonuje na zdrajcach ojczyzny wyrok sprawiedliwości. — 28 t. m. Bitwa pod Krynikami, 29 t. m. zwycięstwo pod Międzyrzeczem i Rogoźnicą. — 2 września. Bitwa pod Terespolem. — 5 t. m. Sejm odrzuca wszelką

ugodę z carem Mikołajem. — 6 t. m. Moskale przypuszczają szturm do Warszawy, śmierć *Sowińskiego*. — 7 t. m. Krukowiecki *poddaje Warszawę*, którą 8 t. m. *zajmują Moskale*. — 10 t. m. Bitwa pod Kaliszem, 11 t. m. pod Janowem i Wolą solecką, 12 t. m. pod Zduńską wolą i Łaskiem, 13 t. m. potyczka pod Markuszewem, 14 t. m. bitwa pod Drzywcami, 15 t. m. pod Opolem. — 16 t. m. Romarino chroni się z wojskiem do Galicyi. — 22 t. m. Bitwa pod Piotrkowem. — 23 t. m. Umiński obrany naczelnym wodzem. — 24 t. m. Bitwy pod Pinczowem i Szkalmierzem. — 27 t. m. Moskale zajmują Kraków, ścigając korpus Samuela Różyckiego.

4 października. Wojska polskie wchodzą na terytorium pruskie. — 7 t. m. Twierdza Modlin poddaje się Moskalom, 11 t. m. kapituluje Zamość. — 6 listopada. Zawiązanie w Paryżu pierwszego komitetu polskiego. — 24 t. m. Wojska rosyjskie opuszczają Kraków i jego okrąg.

1832.

27 stycznia. Wymordowanie około 50 bezbronnych żołnierzy polskich przez Prusaków pod Fischau. — 26 lutego. Car Mikołaj wydaje statut organizacyjny dla Polski. — 17 marca. W Paryżu założenie Towarzystwa demokratycznego polskiego.

3 kwietnia. Feldmarszałek Paszkiewicz mianowany namiestnikiem Królestwa Polskiego. — 18 t. m. Sprawa Polski w parlamencie angielskim — 29 t. m. Założenie w Paryżu towarzystwa literackiego a 8 maja tamże, Towarzystwo demokratyczne polskie wydaje protestacyą przeciw traktatom od 1772 do 1815 r. rozszarpującym Polskę.

3 lipca. Francya wzywa Polaków do haniebnéj służby w Algierze.

1833.

24 lutego. Otwarcie wielkiego teatru w Warszawie.

7 maja. Wymordowanie przez Moskali ujętych emisariuszów.

14 listopada. W Warszawie Artur Zawisza powieszony.

1834.

23 lutego. Śmierć jenerała Samuela Różyckiego.

1835.

2 marca. Cesarz austryacki Franciszek I umiera, wstępuje na tron Ferdynand I, syn jego.
16 października. W Warszawie założenie Akademii duchownéj rzymsko-katolickiéj.

1836.

17 lutego. Wojsko austryackie pod dowództwem jenerała Kaufmana zajmuje Kraków wraz z okręgiem.

1837.

9 lutego. W Warszawie otwarcie Akademii duchownéj rzymsko-katolickiéj. — 27 t. m. W Wilnie śmierć Szymona Konarskiego.

1838.

30 stycznia. *Marcin Dunin*, arcybiskup poznańsko-gnieznieński, staje w obronie praw kościoła przeciw ustawom rządu pruskiego.
11 maja. W Wilnie umiera *Jędrzej Śniadecki*, sławny lekarz i chemik (urodzony w Żninie 30 listop. 1768).

1839.

8 lipca. Grzegórz XVI papież w alokucyi mianéj w zgromadzeniu kardynałów zakłada protestacyą przeciw złożeniu z godności Marcina Dunina, arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego.
3 października. Marcin Dunin, arcybiskup poznańsko-gnieznieński, przybywa z Berlina do Poznania.

1840.

7 czerwca. Fryderyk Wilhelm III, król pruski, o godzinie $3^1/_2$ popołudniu umiera przy obecności Mikołaja, cesarza rosyjskiego, — na tron wstępuje Fryderyk Wilhelm IV, syn jego.

1841.

16 maja. Założenie Towarzystwa wychowania narodowego dzieci wychodźców polskich w Paryżu. — 21 t. m. tamże, śmierć *Juliana Ursyn Niemcewicza*, poety, historyka i wiernego syna Ojczyzny (urodzonego na Litwie 1757 r.).

1842.

26 grudnia. Umiera *Marcin Dunin*, arcybiskup poznańsko-gnieźnieński.

1843.

10 stycznia. W Warszawie ustanowienie Dyrekcyi ubezpieczeń. — 14 marca. Umiera Stanisław Wodzicki, pierwszy prezes Rzeczypospolitéj krakowskiéj.

25 lipca. W Warszawie ustanowienie Kasy oszczędności.

1844.

22 lutego. W Warszawie założenie Szkoły sztuk pięknych.

1845.

14 czerwca. Otwarcie kolei żelaznéj z Warszawy do Grodziska po raz pierwszy o godzinie 3 popułudniu.

8 listopada. Liczne aresztowania w Poznaniu. — 5 grudnia. Z rozporządzenia króla pruskiego, ustawy sejmu niemieckiego z dnia 5 lipca 1832 r. rozciągnięte i do księstwa Poznańskiego.

1846.

14 lutego. Uwięzienie 40 osób w Poznaniu, jakoby podejrzanych o zamiar naruszenia spokojności publicznéj. — 18 t. m. Rozpoczęcie rzezi galicyjskiéj; t. d. Wojska austryackie pod dowództwem jenerała Collina zajmują miasto Kraków wraz z jego okręgiem. — 22 t. m. Wojsko austryackie ustępuje z Krakowa. — Utarczka pod Gdowem. — 3 marca. W Poznaniu lud usiłuje uwolnić uwięzionych, nie dopina jednak zamysłu, 45 osób zostaje aresztowanych, 2 zabite a 1 ranna; tegoż dnia wojska rosyjskie na żądanie mieszkańców zajmują Kraków o godzinie 2 popołudniu, we 3 godziny późniéj przybywają Austryacy, a dnia 7 t. m. i Prusacy.

6 kwietnia. Rozpoczęcie konferencyi względem przyszłego losu Rzeczypospolitéj krakowskiéj. — 13 t. m. Patentem cesarskim włościanie w Galicyi zostają uwolnieni od wielu służebności.

4 września. Zaprowadzenie żeglugi parowéj na Wiśle.

14 listopada. Umiera w Krakowie *Edmund Wasilewski* znakomity poeta. — 16 t. m. *Terytorium Rzeczypospolitéj krakowskiéj wcielone do Austryi* i otrzymuje tytuł Wielkiego Księstwa krakowskiego.

1847.

W kwietniu. Umiera w Rzymie *Stefan Witwicki* znakomity poeta.

8 sierpnia. W Warszawie umiera *Samuel Bogumił Linde*, autor słownika polskiego.

13 października. Otwarcie kolei żelaznéj z Krakowa do granicy pruskiéj. — 7 listopada. Umiera *Karol Marcinkowski*, znakomity lekarz, opiekun ubogich, mąż rzadkiéj prawości charakteru we wsi Dąbrówce Ludomskiéj, w powiecie obornickim (urodzony w Poznaniu 23 czerwca 1800 r.).

1848.

20 marca. Poznaniu utworzenie komitetu narodowego; 26 t. m. Przybycie do Krakowa uwięzionych Polaków

w Bernie, a dnia 28 t. m. więźniów z niewoli pruskiej do Poznania; 30 t. m. legion polski opuszcza Francyą.

22 kwietnia. Utarczki z Prusakami w Odolanowie i Koźminie. — 25 zawiązek legionu polskiego wchodzi do Medyolanu; — 26 bombardowanie Krakowa. — 30 bitwa z Prusakami pod *Miłosławiem*, a dnia 2 maja pod Wrześnią — 6go pod Szremem, 8go w Rogalinie. — 15 demonstracya w Paryżu w sprawie Polski.

2 listopada. Lwów zbombardowany. — 25go w Peszcie uroczyste poświęcenie sztandaru legionu polskiego. — 2go grudnia cesarz Ferdynand składa koronę, na tron wstępuje *Franciszek Józef I.*

1849.

24 lutego w Wiedniu umiera *Wacław Zaleski*, namiestnik Galicyi, mąż rzadkiej prawości charakteru, znany i na polu naszej literatury pod pseudo-anonimem Wacława z Oleska. — 5go marca legion polski rozstrzyga zwycięstwo pod Szolnokiem w Węgrzech. — 15 t. m. jenerał Bem zdobywa Hermanstad.

3 kwietnia w Paryżu umiera *Julinsz Słowacki*, jeden z najcelniejszych poetów naszych. — 4 t. m. legion polski stanowi o zwycięztwie pod Biczko na Węgrzech, a 5 t. m. walczy w bitwie pod Isaszeg. — 29go mieszkańcy Księstwa Poznańskiego zakładają protestacyą przeciw wcieleniu do Niemiec. — 21go maja Franciszek Józef I, cesarz austryacki przybywa do Warszawy, która przedtem nigdy żadnego z władców Niemiec nie widziała w swych murach. — 13go czerwca Ludwik Mierosławski obejmuje naczelne dowództwo w Badeńskiem. — 2go lipca legion polski opuszcza Włochy. 18go sierpnia Polacy walczący w Węgrzech, chronią się do Serbii.

1850.

18 lipca. *Pożar* miasta *Krakowa*, który zniszczył przeszło 150 domów i 4 kościoły,

14 grudnia umiera w Alepo jenerał *Józef Bem.*

1851.

13 stycznia. Zniesienie granicy pomiędzy Królestwem Polskiem Kongresowem a Litwą i Rusią.

1852.

20 listopada. Zaprowadzenie nowej ustawy prawodawstwa cywilnego w Austryi, obowiązującej także Galicyą.

1853.

29 lipca. Nowy kodeks karny wprowadzony w całej monarchii Austryackiej z wyjątkiem Pogranicza Wojskowego.

2 października. Cesarz austryacki i król pruski przybywają do Warszawy. — 25go t. m. odsłonienie pomnika ku czci Mikołaja Kopernika wzniesionego przez Prusaków w Toruniu.

1854.

5 marca. Ukazem cesarskim zaprowadzenie stanu oblężenia w Królestwie Polskiem i w guberniach: Kowieńskiej, Grodzieńskiej, na Podolu i Wołyniu.

9 kwietnia. Stan oblężenia zniesiony w Galicyi na mocy rozporządzenia cesarskiego.

1855.

2go marca. Cesarz rosyjski *Mikołaj Pawłowicz* umiera, pozostawiając tron swojemu synowi Aleksandrowi II.

28 listopada. W Konstantynopolu przenosi się do wieczności *Adam Mickiewicz*, najznakomitszy z naszych poetów, (ur. na Litwie 24 grudnia 1798), zwłoki pochowane w Paryżu na cmentarzu Montmorency 30 grudnia t. r.

1856.

1 lutego. W Warszawie umiera feldmarszałek książę Paszkiewicz, hrabia Erywański, namiestnik Królestwa Polskiego. — Namiestnikiem mianowany Michał ks. Gorczaków.

22 maja. Cesarz Aleksander II przybywa pierwszy raz po koronacyi do Warszawy.

1857.

1 października. Otwarcie akademii medyczno-chirurgicznej w Warszawie. — 2 grudnia. Ukazem cesarskim zaprowadzenie pewnych ustaw dla polepszenia bytu włościan na Litwie.

1858.

15 stycznia. Trzęsienie ziemi w pewnych miejscowościach w Galicyi.

1859.

24 lutego. W Paryżu umiera *Zygmunt Krasiński*, jeden z najznakomitszych poetów naszych (urodzony w temże mieście 23 lutego 1811 r.)

1860.

12 stycznia. W Krakowie umiera *Jan Zygmunt Skrzynecki*, jenerał i naczelnik wojsk polskich w r. 1831 (urodz. 8 lutego 1787).

22 października. Cesarz autryacki Franciszek Józef I i regent pruski Fryderyk Wilhelm przybywają do Warszawy.

1861.

2. stycznia. Fryderyk Wilhelm IV król pruski umiera, na tron wstępuje Wilhelm I.

25 lutego. W Warszawie z powodu zamierzonego uczczenia pamiątki zwycięstwa pod Grochowem, przychodzi do rozlewu krwi między ludem a policyą — początek demonstracyi warszawskiej.

6 kwietnia. Rozwiązanie Towarzystwa rolniczego warszawskiego. 29 maja w Paryżu zakończył życie najznakomitszy nasz historyk *Karol Lelewel.*

15 lipca. W Paryżu umiera *Adam książę Czartoryski* (urodzony 14 stycznia 1770 r.).

1 października. W Królestwie Polskiem kongresowem ustawa z d. 16go maja t. r. znosząca służebność włościan, wchodzi w życie. — 6 t. m. umiera w Warszawie *arcybiskup Fijałkowski*, o godz. 7 rano. — 10 t. m. kilkonasto-tysięczna procesya przybywa pod *Horodło* i w kornych modłach błaga Pana Zastępów o zmiłowanie nad braćmi od matki Ojczyzny rozdzielonymi. — 14 t. m. stan wojenny w Królestwie Polskiem ogłoszony. — 15 t. m. w Warszawie żołdactwo rosyjskie dopuszcza się gwałtów barbarzyńskich na ludzie zgromadzonym w kościele farnym i Bernardynów na nabożeństwo za spokój duszy Kościuszki.

1862.

8 czerwca. Wielki książę Konstanty Mikołajewicz mianowany namiestnikiem Królestwa Polskiego.

1863.

14 stycznia w nocy na 15 w Warszawie dokonany pobór do wojska z niesłychanem barbarzyństwem, przypominającem czasy rzymskiej proskrypcyi; blisko tysiąc popisowych przed wieczorem opuszcza miasto, uchodząc przez okopy, co wywołuje *powstanie rozpaczliwe narodu*. — 22 t m. Rząd narodowy usamowalnia włościan. — 22 na 23 w nocy Płock zaatakowany przez powstańców.

3 lutego. Potyczka z Moskalami pod Wąchockiem i Wągrowem. — 17go t. m. nieszczęśliwy *napad na Miechów* pod przewodnictwem Kurowskiego, — 19go potyczka przegrana pod Krzywosądem, dowódzcą w niej Mierosławski.

4 marca. Langiewicz walczy pomyślnie z Moskalami pod Skałą. — 10 t. m. ogłoszony dyktatorem. — 17go t. m. w Londynie wielki meeting w sprawie uciemiężonej Polski. Tegoż dnia Langiewicz stacza potyczkę pod Chrobrzem i Buskiem, dnia 18 t. m. pobity *pod Grochowiskami*, chroni się na terytoryum austryackie. — 21 t. m. Rząd narodowy pozbawia go dyktatury. — 24 t. m. Lelewel (Borelowski) stacza potyczkę z Moskalami pod Krasnobrodem.

17 kwietnia. Nota zbiorowa Anglii, Francyi i Austryi do Rosyi na rzecz Polski. — 29 t. m. Taczanowski zadaje klęskę Moskalom *pod Pyzdrami*, d. 1 maja pobity przez nich pod Biniszewem, lecz 10go czerwca odnosi zwycięstwo pod *Ignaczewem*. — 18 t. m. odpowiedź Rosyi na notę zbiorową trzech mocarstw w sprawie polskiej.

1 lipca, Jenerał Wysocki pobity z oddziałem swoim pod Radziwiłowom i Lewiatynem, cofa się za granicę austryacką. — 18go t. m. w Warszawie ogłoszenie we wszystkich kościołach katolickich protestu przeciw uwięzieniu arcybisk. Felińskiego.

29 sierpnia Taczanawski pobity pod Kruszyną.

3 września Lelewel (Marcin Borelowski) odnosi przeważne zwycięstwo nad Moskalami pod *Porębami*, lecz d. 6go t. m. otoczony pod *Batorzem* przez przeważającą liczbę Moskali, walcząc do upadłego, ginie na placu boju śmiercią prawdziwego bohatéra.

1864.

7 lipca. W Berlinie rozpoczęcie procesu przeciw obywatelom W. Ks. Poznańskiego, biorącym udział w powstaniu przeciw Rosyi.

11 września Reskrypt Aleksandra, cesarza rosyjskiego nakazujący w Warszawie otworzenie uniwersytetu.

11 listopada. W Galicyi zniesienie w części stanu oblężenia zaprowadzonego w skutek powstania przeciw Rosyi.— 28 t. m. na mocy ukazu z d. 8 t- m. zostało zniesionych w Królestwie polskiem 71 klasztorów zakonników, a 4 zakonnic, razem osob 318 z powodu niedostatecznej liczby członków, a prócz tego 39 innych klasztorów męzkich, razem osób 674 za udział w powstaniu.

23 grudnia. W Berlinie zakończenie procesu przeciw Polakom, którzy uznani zostali przeważnie za niewinnych.

1865.

20 lutego. Józef Langiewicz b. dyktator, wypuszczony jako internowany z Jozefstadu, udaje się do Szwajcaryi.

1 marca. Gazeta wiedeńska domaga się wypuszczenia wszystkich internowanych w Austryi Polaków.

16 kwietnia. Zniesienie zupełne stanu oblężenia w Galicyi.

1866.

17 lutego. Stan oblężenia w Królestwie Polskiem zniesiony.

1867.

28 września. Dwudziestu pięciu arcybiskupów i biskupów zgromadzonych w Wiedniu, zanoszą prośbę do Cesarza, o utrzymanie nadal konkordatu.

1868.

29 lutego. Ukazem carskim Komisya rządowa w Królestwie Polskiem do spraw wewnętrznych, zostaje zniesioną, a admininistracya tego kraju podporządkowana pod władze cesarstwa rosyjskiego.

Wrzesień. W Królestwie Polskiem język narodowy zakazany w kościele i szkole, nawet książki do nabożeństwa mają być po rosyjsku.

1869.

19 marca. Ukazem cesarza Aleksandra, zaprowadzenie nowego sposobu postępowania w sprawach tyczących się religii.

19 kwietnia. W Królestwie Polskiem ogłoszenie nowego postanowienia w przedmiocie skarbowości, które weszło w życie d. 1 lipca t. r.

8 lipca. W Krakowie obchód pogrzebowy pochowania kości Kazimierza Wielkiego.

METROPOLITA HOŁOWIŃSKI i CAR MIKOŁAJ I.

ANEGDOTA HISTORYCZNA

opowiedziana przez

JULJANA HORAINA.

W tych czasach — przejściowych zapewno — w których nasza narodowość i wiara ojców naszych, były bezczeszczone — gdyby bezczeszczonemi być mogły — przez takich zaprzańców narodu, a bezbożników, jak ksiądz Żyliński, administrator dyecezyi wileńskiéj, ks. Senczukowski, Feliński, (który, oprócz nazwiska, nie ma nic wspólnego z czcigodnym arcybiskupem warszawskim, będącym od lat kilkunastu na wygnaniu) i kilku innych, dzięki Bogu nielicznych ich naśladowców; może byłoby na dobie, wspomnieć o kilku także kapłanach, cześć narodowi naszemu i wierze naszéj — przynoszących. Wspomnieć o wszystkich niepodobna — tak liczny byłby ich szereg — ale pozwólcie mi wspomnieć o kilku, których sam znałem osobiście, a z niektórymi byłem w przyjaźni. Byli między nimi tacy, których nauka, rozum i cnoty chrześciańskie, imponowały wszech-despotom.

I tak: dopóki żył metropolita greko-unicki, ksiądz Bułhak, car Mikołaj nie śmiał prześladować Unitów, i dopiéro po jego śmierci zaczął ich „nawracać“, co jeszcze z większém okrócieństwem, dopełnia jego następca.

Ksiądz Mateusz Lipski, biskup dyecezyi mińskiéj, zmarły przed czterdziestu laty. W życiu mojém nie spotkałem świą-

tobliwszego kapłana i człowieka bardziéj czystych obyczajów. Zarzucano mu skąpstwo; prawda: był skąpym dla siebie, ale hojnym dla biédnych i nieszczęśliwych, którym szczodrze udzielał jałmużny i pomocy.

Ks. Stanisław Krasiński, biskup wileński, jeden z najuczeńszych ludzi naszego narodu; pracownik pożyteczny nietylko w winnicy Pańskiéj, ale i na polu literatury ojczystéj. Na jego to wezwanie przetłómaczyłem powiastkę kardynała Wiesemana: „Lampa w przybytku Pańskim“.

Ks. Szczęsny Feliński, arcybiskup warszawski, z którym miałem zaszczyt kolegować w uniwersytecie moskiewskim. Wówczas, zaledwo dwudziestoletni młodzieniec, górował między nami nauką, rozumem i powagą. Powołany w późniejszych czasach na stolicę arcybiskupią w Warszawie, oparł się bezbożnym wymaganiom cara, który sądził, że będzie w nim miał powolne narzędzie do zaguby religii i narodowości polskiéj. Dwaj ostatni żyją jeszcze; lecz swój opór carowi, przypłacili wygnaniem w głąb Rossji.

Ks. Stanisław, hr. s. Zantyr, gorliwy krzewiciel katolicyzmu między innowiercami, założyciel Dobroczynności Słuckiéj.

Ks. Lwowicz, proboszcz w Dołhinowie (gub. wileńska) niegdyś Filareta, serdeczny przyjaciel Mickiewicza, o którym nasz wieszcz tak zaszczytnie wspomina w Dziadach. Ks. Lwowicz, do postaci apostolskiéj, łączył i cnoty apostolskie.

Ks. Dominik Walter, kanonik i mój niegdyś nauczyciel religii w gimnazyum mińskiém. W życiu mojém nie spotkałem zacniejszego, łagodniejszego i dobrotliwszego człowieka.

Ale nad tymi, których wyliczyłem i nad wielu innymi, o których nie wspomniałem, górował, a przynajmniéj dorównywał im, arcybiskup mohylewski, ks. Ignacy Hołowiński, metropolita wszystkich kościołów katolickich w Rosyi. Oprócz piastowania najwyższéj katolickiéj godności w caracie, wybitne miejsce zajmował w literaturze ojczystéj, jako

powieściopisarz i tłómacz Szekspira, pod pseudonimem Kefalińskiego.

Trudneż to było zadanie śp. Hołowińskiego! Mając rezydencyę w Petersburgu i przeto będąc ciągle pod okiem cara Mikołaja, musiał częstokroć, w interesie religii i narodowości polskiéj, opierać się wszechwładnéj woli carskiéj; i opór ten nie zawsze bywał bezskuteczny.

Imponował też Mikołajowi i wstrzymywał jego zapędy, rozumem, nauką i świątobliwością życia.

Znąną jest w Europie szczytna odpowiedź metropolity Hołowińskiego, carowi Mikołajowi, który, rozjątrzony oporem stawianym jego woli, ośmielił się pogrozić dostojnikowi kościelnemu.

— Z prochu cię wyniosłem i w proch cię zetrę — zagroził car gniewny.

Na to świątobliwy kapłan odparł ze spokojem i powagą:

— Proch byłem, proch jestem i w proch się obrócę.

Car się zamyślił: może pierwszy raz w życiu przyszło mu do głowy, że i on sam — samowładca kilkudziesięciu milionów podwładnych — powstał z prochu i w proch się obróci. Że jego straszna władza, — jest władzą doczesną. Objął więc metropolitę, wzruszony, pocałował go w rękę i zawołał:

— Przebacz Ojcze — uniosłem się (prasti batiuszka — ja uwloksia).

Odtąd panowała czas jakiś pozorna przynajmniéj zgoda między arcy-pasterzem i carem; ale rychło nadarzył się inny powód do carskiego gniewu.

Mikołaj błędnie sądząc, że katolicyzm, równie jak carsko-sławie, może się przydać jako podpora despotycznego tronu, umyślił przydać kapelanów katolickich do tych pułków moskiewskich, w których służyło wielu polaków-katolików: szczególniéj między oficerami. Metropolita téż był zatém. Chodziło tylko o instrukcyę dla kapelanów. Ówczesny minister wojny, kniaź Dołgoruki czy Dołgorukow, pospieszył

wygotować takową i przesłał metropolicie do potwierdzenia i podpisu. Ks. Hołowiński aż się wzdrygnął, gdy przeczytał: że, między innemi przepisami dla katolickich pułkowych kapelanów, było, iż gdyby kto na spowiedzi wyznał, że sam należy, lub wié o jakimbądź spisku lub zamyśle przeciwko carowi, carskiéj rodzinie, istniejącemu porządkowi (?) państwowemu, — powinien o tém donieść wojskowéj zwierzchności, lub w razie ważności spisku, bezpośrednio samemu carowi, a przynajmniéj ministrowi wojny. Ks. Hołowiński nie mógł się zgodzić na to, aby spowiedź w jakimbądź razie mogła być pogwałconą lub wydaną. Gdy zaś i inne przepisy nieodpowiadały duchowi katolicyzmu, przemazał takową i napisawszy na drugim arkuszu swoją instrukcję, odesłał ministrowi carskiemu.

Można sobie wyobrazić gniew kniazia-służalca? Pobiegł też wraz do swojego pana ze skargą na metropolitę, który śmiał tak sponiewierać płód moskiewsko-ministeryalnéj głowy. Carowi także się nie podobała takowa zuchwałość — wedle ich rozumienia — katolickiego księdza. Wszakże, niedawno otrzymawszy naukę chrześcijańskiéj pokory, nie śmiał już wdawać się osobiście w tę sprawę, tylko postanowił w inny sposób okazać swe carskie niezadowolenie.

Przy dworze petersburgskim weszło we zwyczaj, że car, kilka lub więcéj razy do roku, daje audyencye publiczne wojskowym, cywilnym i duchownym dostojnikom, a także posłom innych mocarstw, czyli tak zwanemu, korpusowi dyplomatycznemu. Po zaborze Polski, utworzeniu arcybiskupstwa mohylewskiego z rezydencyą arcypasterza w Petersburgu, wypadło przy tych dworskich przyjęciach, wyznaczyć miejsce dla najwyższego w Rossji katolickiego dostojnika. Ale pytanie, gdzie go umieścić? Między czynownikami wojskowemi lub cywilnemi — niewypadało; między duchowieństwem carsko-sławnem — jeszcze mniéj.

Przy dworach chrześcijańskich, na czele korpusu dyplomatycznego, postępuje zwykle nuncyusz papieski. W Petersburgu Ojciec św., nie ma bezpośredniego przedstawiciela; postanowiono więc, aby metropolita katolicki, przedstawiał się carowi na czele korpusu dyplomatycznego, w charakterze nuncyusza.

Przy takich przedstawieniach, car — małpując zwykle monarchów chrześcijańskich — podchodzi do dyplomatów i poczynając od metropolity, przemawia do każdego z nich w mniéj więcéj grzecznym tonie. Oznaką zaś jest niełaski, jeśli którego ominie, nie przemówiwszy.

Gdy się tak zdarzyło parę razy z metropolitą Hołowińskim, że car przeszedł mimo niego nie wyrzekłszy słowa, zrozumiał czcigodny arcypasterz, że car się gniewa. Chcąc się wytłómaczyć i ukoić gniew carski, którego skutki dają się zwykle uczuć narodowi polskiemu; metropolita nasz, pojechał do Carskiego Sioła, prosząc o posłuchanie. Car odmówił. Pozostało więc ks. Hołowińskiemu czekać, co z téj carskiéj chmury wyniknie?—mały deszcz, czy też grom na katolicyzm.

W tym też czasie, na wyspie Maderze, umarł mąż ślubny Maryi Mikołajewny, a zięć carski, książę Maksymilijan Leuchtenbergski. Był on katolikiem. Wypadało więc carowi dać wiernym i niewiernym swoim poddanym przedstawienie żałobnego nabożeństwa i egzekwii za duszę nieboszczyka. Rozkazano więc metropolicie, aby w Petersburgu, w kościele św. Katarzyny, urządzono owo żałobne nabożeństwo, na którém car ze swoją rodziną miał być obecnym.

Nie łatwe było zadanie, tak urządzić w katolickim kościele nabożeństwo, aby car nie raczył się nudzić? Nasze nabożeństwo żałobne zwykle bywa długie. Co najpotężniejszy car będzie robił? Modlić się zapewne nie zechce, a może i nie umie. Zresztą nabożeństwo schizmatyków ogranicza się na bezustannem żegnaniu się w dziwny sposób

i odbijaniu pokłonów (książek do nabożeństwa schizmatycy nie znali, a bodaj i dotąd nie znają; chociaż już były tentacye o wprowadzenie takowych.) Odbijać zaś pokłony?... Car, któremu Europa, nawet i teraz pokłony odbija;... zapewno nie zechce.

Postawiono jednak w kościele osobną ławkę — rodzaj tronu — przykrytą drogiemi kobiercami. Aby zaś car miał jakiekolwiek zajęcie, ks. Hołowiński kazał mu położyć wiekopomne dzieło św. Tomasza z Kempis „O naśladowaniu Chrystusa“ we francuzkim języku.

Przez cały czas nabożeństwa, car przeglądał tę książkę, a może i czytał. I musiał czytać; bo wyszedł udobruchany, i zapewno z nałogu, zabrał ze sobą książkę.

W parę dni przysłał do metropolity Hołowińskiego, hr. Strogonowa — tego samego, który wkrótce potém został mężem, mówią nawet że ślubnym, Maryi Mikołajewny, wdowy po księciu Leuchtenbergskim — z oświadczeniem swojego najwyższego zadowolenia z odbytego nabożeństwa, i zapytaniem, jakiéjby za to ks. Hołowiński żądał nagrody.

Metropolita odpowiedział posłańcowi: że wystarcza mu łaska carska; nagrody zaś żadnéj nie przyjmie, gdyż onaby mu przypominała bezustannie, wypadek smutny i żałobny w carskiéj rodzinie. Co innego, gdyby się zdarzył wypadek szczęśliwy i radosny; o co się będzie modlić do Boga.

Kiedy tę dyplomatyczną odpowiedź, zakomunikowano Mikołajowi, znowu się zamyślił i powiedział:

— Rozumny człowiek! Nasz batiuszka (pop) niezawodnie skorzystałby ze zręczności.

(Słowa te cara, jakoby tak miały brzmieć w moskiewskim oryginale: Umnaja bestija: Nasz batiuszka nepremienno wozpolzowałsia by słuczajem.)

Car sam pojechał odwiedzić metropolitę i odtąd panowała między niemi jaka-taka zgoda, aż do śmierci Hołowińskiego, która rychło nastąpiła.

Dotykalną zaś pamiątką tego wypadku było to, że Mikołaj I, kazał przetłómaczyć na moskiewski język dzieło „O naśladowaniu Chrystusa“ i wydać w ozdobnéj edycyi;— jakkolwiek jest to dzieło napisane przez jednego z Ojców katolickiego kościoła*).

Car kazał przetłómaczyć! — lecz zapewno zapomniał kazać przeczytać swojemu następcy i swoim wiernym poddanym; bo inaczej nie pastwiliby się tak nad pobratymczym narodem i jego religją.

---

*) Co do autorstwa wspomnianego dzieła „O naśladowaniu Chrystusa, które ja — idąc za zdaniem bardziéj upowszechnionem — przypisuję św. Tomaszowi a Kempis, toczy się od dwóch wieków zacięty spór. Powstał w téj sprawie osobny i liczny dział literacki. Jak wiadomo, zdania są podzielone: jedni przypisują to autorstwo ś. Tomaszowi a Kempis (1380-1471); inni kanclerzowi francuzkiemu Janowi Gersonowi, spółczesnemu św. Tomasza, a inni jeszcze opatowi Gersen. To ostatnie zdanie, które dotąd liczyło najmniéj zwolenników, opierając się tylko na przypisku manuskryptu arańskiego, znajdującego się w Turynie, zaczyna się przeważać. Opat Gersen, urodzony w Cavoglia w Piemoncie, przewodniczył klasztorowi w Vercelli od r. 1220 do r. 1240. Z porównania rękopismów wypada, że rękopism aroński istniał na długo przed przyjściem na świat św. Tomasza a Kempis i kanclerza Gersona. Pierwszy, który się za Gersonem w sposób umiejętny upomniał, był Kasper de Gregori, w swojéj historyi nauk i sztuk w Verceli, w osobnym memoryale. W Niemczech, Jan Veigl, wydał ważną i dobrze uzasadnioną książkę w r. 1852, w któréj jest także za opatem Gersenem. Dotąd ta dyskusya toczy się daléj we Włoszech i we Francyi.

W tych czasach jednak kwestya autorstwa dzieła „O naśladowaniu Chrystusa“, będzie ostatecznie rozstrzygnioną; gdyż Ojciec św., obecnie panujący Leon XIII, polecił wydać wszystkie dzieła św. Tomasza a Kempis, na co przeznaczył 300,000 franków. *(Przyp. autora.)*

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH W ZWIĄZKU Z KRAKOWEM.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa.

	osobowy	pospieszny	mięszany
Odjazd z Krakowa:	10.48 rano	9.13 w.	10.50 w.
Przyjazd do Lwowa:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano

Do Wieliczki.

Odjazd z Krakowa: 11.5 w południe.
Przyjazd do Wieliczki: 11.44 po południu.

Do Wiednia.

Odjazd z Krakowa:

osobowy	pospieszny	mięszany	osobowy
5.40 r.	6.55 r.	9.30 r., 5.30 w. i 7.50 r.	3 popoł.

Przyjazd do Wiednia:

osobowy	pospieszny	mięszany	osobowy
7.13 w.	4.19 pop.	4.5 r. i 12.20 pop.	5.20 r. i 7.11 r.

Do Prus.

Każdym pociągiem idącym do Wiednia można jechać do Prus, najlepiej jednak jechać osobowym rano o godzinie 5 minut 40, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskimi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 2.24 popoł., a po 1 godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym, przyjeżdża się do Wrocławia po 4 i zatrzymuje się do 9.19 wiecz., o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o godzinie 3 popoł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pospieszny do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy

O godz. 7.50 odchodzi pociąg I, II i III klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o godzinie 3 popoł., jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pospieszny pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II klasa.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa.

	osobowy	mięszany	pospieszny
Odjazd ze Lwowa:	4.49 r.	4.49 wiecz.	10.30 wiecz.
Przyj. do Krakowa:	2.38 p.	5.10 rano	6.48 rano.

Z Wieliczki.

Odjazd z Wieliczki: o godzinie 7.30 wieczór.
Przyjazd do Krakowa: o godzinie 8.4 wieczór.

Z Wiednia.

	osobowy	pospieszny	mieszany	osobowy
Odjazd z Wiednia:	8 rano	11 rano	5 wiecz.	8.30 w.
Przyjazd do Krak.:	9.42 w.	8.30 w.	11.5 pp.	9.42 r.

Z Prus.

o godz. 2 m. 25 po poł. i o godz. 5 m. 45 w. mieszany.

Z Warszawy.

o godz. 9 m. 42 rano osobowy, o godz. 5 m. 45 wiecz.

UWAGA. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galic. obliczane według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 min.); zaś na kolei ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Oprócz niniejszego kalendarza

wyszły następujące jeszcze kalendarze

na rok 1882

układu A. Nowoleckiego:

Ilustrowany powszechny, zawierający w sobie opowiadanie Ostatnie 20 lat Krakowa i trzej jego prezydenci, z 6ciu portretami, (rok czternasty). Cena 65 cent.

Ścienny, biurkowy mały (dwoma kolorami drukowany) rok dziewiąty). Cena 25 cent.

Ścienny duży, arkuszowy, z portretem Dra Mikołaja Zyblikiewicza (dwoma kolorami drukowany, rok szósty). Cena 25 cent.

Pugilaresowy, z portretem i życiorysem Arturowej hr. Potockiej (dwoma kolorami drukowany, rok dziesiąty). Cena 25 cent.

Kieszonkowy, malutki, do portmonetki, (dwoma kolorami drukowany, rok dziewiąty). Cena 18 cent, oprawiony w skórke i jedwab 40 cent.